

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK XV ZESZYT 3—4
LIPIEC — GRUDZIEŃ 1947

KRAKÓW
WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA OŚWIATY

Przeł. Bibliot.

R. XV

Zesz. 3—4

Str. 141—256

Kraków 1948

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

- JAN MUSZKOWSKI: Rada książki (Conseil du livre) 141
LOUISE CUISINIER: Biblioteki paryskie podczas wojny
1940—1944 (Les bibliothèques à Paris pendant la guerre) 156

Recenzje — Comptes rendus critiques:

- (EUSTACHY GABERLE): Katalog biblioteki podręcznej Czytelnicy ogólnej. Językoznawstwo. Część II. Lwów 1939. (*Zofia Ciechanowska*) | ANDRZEJ RYSZKIEWICZ: Przegląd powojennej polskiej literatury exlibrisowej | ANTONI KNOT: Polskie prawo biblioteczne. Wrocław—Warszawa 1947. (*E. K.*) | COLEMAN LAURENCE VAIL: The Museum in America. Washington 1939. (*Janina Gruszecka*) | Bibliografia bibliografii i nauki o książce. Zesz. 1. Łódź 1947. (*Adam Bar*) 172

Przegląd czasopism — Revue des revues:

- Revue de la documentation (*Helena Hleb-Koszańska*) | Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej. Zesz. 4. Kórnik 1947. (*E. K.*) | Polemika 193

Kronika — Chronique:

- I. Wiadomości urzędowe — Communications officielles: Rozporządzenie Ministra Oświaty / Ruch służbowy 208
II. Z życia bibliotek — Chronique des bibliothèques: Kurs bibliotekarski w Bibliotece Narodowej (*Marian Łodyński*) | Biblioteki zakładów szkół wyższych (*Teresa Skibniewska*) | Biblioteka Uniwersytecka w Zagrzebiu (*Janina Gruszecka*) 214
III. Sprawy Z. B. i A. P. — L'activité de l'Association des Bibliothécaires et Archivistes Polonais: Zebranie Delegatów Kół Z. B. i A. P. 11—12 maja 1947 w Toruniu 221
IV. Z ruchu bibliotekarskiego — Mouvement bibliothécaire: Państwowy Instytut Książki (*E. K.*) | Konferencja instytucji i towarzystw naukowych uprawiających nauki historyczne (*E. K.*) | Biografie założycieli dwóch bibliotek (*E. K.*) | Śp. Antoni Stolarski (*Zofia Kossonogowa*) | Śp. Michał Marczak (*Władysław Hordyński*) | Śp. Kazimierz Modrzejewski (*Alina Gawinowa*) | Śp. Maria Paluszkiewiczowa (*Zofia Brassówna*) | Śp. Jan Grzywiński (*Władysław Hordyński*) 243

JAN MUSZKOWSKI: RADA KSIĄŻKI

PRZED WOJNĄ

Na wzór istniejącej od 1926 roku organizacji angielskiej The National Book Council (pisał o niej wtedy Jakub Mortkowicz w *Przeglądzie Księgarskim*, bez żadnej zresztą reakcji z jakiegokolwiek strony), a uprzedzając nieco organizację francuską Conseil National du Livre (1937), której prezesem był George Duhamel — powstała w Warszawie przed wojną polska Rada Książki. Wszystkie trzy były zrzeszeniami o charakterze czysto społecznym, wszystkie miały na celu propagandę zagrożonej kryzysem książki, ale różniły się dosyć znacznie pod względem zakresu i sposobów działania. Podczas gdy Rada francuska podchodziła do rzeczy od strony interesów autorów, silny kładąc nacisk na stronę materialną wykonywania zawodu pisarskiego — czego wyrazem była m. in. książka Duhamela *Défence des Lettres* z charakterystycznym podtytułem: *Biologie de mon métier* — angielska podejmowała szereg zadań praktycznych w zakresie propagandy księgarskiej, jak np. wydawanie krótkich wykazów bibliograficznych na tematy aktualne (*Book Lists*)¹, prowadzenie akcji tzw. *bonów książkowych*, publikowanie plakatów, nalepek, zakładek do książek, organizowanie *świąt książki*, lansowanie pewnych typów *pólek* jako pomocy i zachęty do formowania biblioteczek domowych itp.

Myśl utworzenia polskiej Rady Książki skryształizowała się w toku serii konferencji zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek w czasie od kwietnia do listopada 1936 r. Inicjatorzy powołali do współpracy następujące organizacje: Związek Zawodowy Literatów Polskich, Polską Akademię Literatury, PEN-klub, Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, Zrzeszenie Beletrystów Polskich, Związek Autorów Dramatycznych, Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych, Związek Bibliotekarzy Polskich, Związek Księgarzy Polskich. Na zebraniu w dniu 27 stycznia 1937 r. przedyskutowano i przyjęto projekt statutu, który został zatwierdzony przez władze dn. 23 marca. Statut ten przewidywał

¹ Podjętej obecnie w skali międzynarodowej przez UNESCO.

jako zadania stowarzyszenia propagandę książki polskiej w kraju i za granicą, krzewienie czytelnictwa i kultury książki, uprawianie wiedzy o książce, koordynację polityki wydawniczej i działalności grup zawodowych związanych z książką, doskonalenie metod produkcji i sprzedaży książek, wreszcie wszelkiego rodzaju działalność mającą za przedmiot książkę, czytelnictwo i przemysł wydawniczy.

Rada Książki usiłowała wywiązać się z tych rozlicznych zadań w ramach nader skromnych środków finansowych, którymi rozporządzała, aczkolwiek wiadomo, że nic nie jest tak kosztowne jak wszelka propaganda. Na fundusze organizacji złożyły się: początkowa wpłata Polskiego Tow. Wydawców Książek, składki firm wydawniczo-księgarskich (członków wspierających, tj. takich, którzy wpłacali co najmniej zł 500 jednorazowo lub rocznie co najmniej zł 100, było zaledwie czternastu) oraz uzyskana na rok 1938/39 dotacja Związku Papierni Polskich w sumie zł 10.000. Mówiąc nawiasem Związek ten był utajoną kontynuacją skasowanego oficjalnie z wielkim hałasem trustu papierniczego p. f. C e n t r o p a p i e r, z tym samym dyrektorem na czele. Wobec zawisłej nad światem groźby wojny, odmówiono przyznania dotacji na rok następny i działalność Rady Książki zamarła już na parę miesięcy przed inwazją, pozostawiając niezapłacone pobory personelu składającego się z dwóch osób.

Reszta nakładu ogłoszonego drukiem sprawozdania za czas od stycznia 1937 do maja 1938, statutu i periodycznych wykazów książek na aktualne tematy, zarówno jak całe archiwum wraz z bogatymi materiałami Tygodnia Książki z 1933 r. przekazanymi Radzie przez Polską Akademię Literatury, wszystko to przepadło przy pożarze Warszawy.

Na wezwanie skierowane do szeregu organizacji zawodowych pracowników książki i gałęzi pokrewnych o zgłaszanie postulatów, które należałoby uznać za najpilniejsze, wysunięte zostały sprawy i zagadnienia następujące. Koła literackie domagały się podjęcia akcji zmierzającej do rozszerzenia zasięgu książki, przeprowadzenia ustawy bibliotecznej, polepszenia warunków pracy pisarskiej, poparcia rzeczowej i bezstronnej krytyki, roztoczenia pieczy

nad językiem. Polskie Tow. Wydawców żądało rejestracji przedsiębiorstw wydawniczych, zrównania książki z prasą periodyczną w zakresie obciążeń podatkowych oraz ulg pocztowych i kolejowych, zrationalizowania subwencji na wydawnictwa z funduszków publicznych, wreszcie odpowiedniej nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji w celu dostosowania jej do specjalnych warunków produkcji książki i handlu księgarskiego. Związek Księgarzy Polskich zgłosił postulat decentralizacji zakupów książek dla urzędów i instytucyj państwowych i samorządowych, a mianowicie zaopatrywania się przez te instytucje w miejscowych księgarniach sortymentowych, jak również zniesienia obowiązku ogłaszania przetargów na dostawę książek; Związek Bibliotekarzy Polskich wysunął sprawę uzgodnienia rejestracji bibliograficznej w porozumieniu między Biblioteką Narodową a organizacjami wydawców i księgarzy. W celu rozważenia postulatów powyższych i zajęcia się ich przeprowadzeniem utworzono specjalne komisje, które ustaliły zasady wytyczne i podjęły odpowiednią akcję.

Poza tym Rada Książki ogłosiła ankietę w sprawie motywów zakupu książek, na którą uzyskano ponad 1.000 odpowiedzi (opracowanie ich przerwała wojna, materiał zaś uległ zniszczeniu); rozpisała konkurs na najlepiej wydaną książkę 1937 roku — nagrodę uzyskały *Listy Fryderyka Chopina* w opracowaniu Henryka Opieńskiego, wydane nakładem Jarosława Iwaszkiewicza i *Wiadomości Literackich*; zorganizowała akcję propagandową pod hasłem «O jedną książkę więcej!», w której ramach odbył się m. in. ogólnopolski konkurs wystaw okien księgarskich oraz konkurs dla pracowników sortymentu na najlepszą pod względem propagandowym okładkę.

W drugim okresie swojej działalności kontynuowała Rada Książki wszystkie rozpoczęte prace i wydawała opinie w różnych sprawach dotyczących książki. Podjęła też publikowanie wykazów książek na aktualne w danym miesiącu tematy; wykazy te, zamawiane przez księgarnie z odpowiednimi nagłówkami firmowymi, zdobyły sobie wielkie powodzenie i rozchodziły się w znacznej liczbie egzemplarzy. Usiłowano też wprowadzić rozprzedaż książek za pomocą bonów uprawianą w Anglii: bon taki w artystycznym

wykonaniu wybitnych grafików służy jako podarek, którego wartość oznacza kupujący; nabyty w jakiegokolwiek księgarni na obszarze Rzeczypospolitej, mógł być realizowany przez osobę obdarowaną w każdej innej, w tym samym czy innym mieście; jakkolwiek wiele księgarni przystąpiło do tego obrotu bonami, rzecz nie przyjęła się u nas. Jednym z ostatnich działań Rady Książki było zorganizowanie udziału pisarzy polskich w międzynarodowym konkursie na powieść, który jednak nie mógł być już rozstrzygnięty z powodu wybuchu wojny.

DOŚWIADCZENIA PIERWSZEGO OKRESU

wykazały, że charakter czysto społeczny Rady Książki, korzystny ze względu na stosunek opinii publicznej, bo wzbudzający maksimum zaufania (jedynym organem prasy usposobionym niechętnie a nawet wrogo był organ OZONU, warszawski *Kurier Poranny*) — nie był pozbawiony stron ujemnych:

1^o instytucja opierała się na budżecie asygnowanym nie przez jakiś związek publiczno-prawny, dający gwarancję pewności i trwania, lecz na dobrej woli tych albo tamtych, która, jak wiadomo, «na pstrym koniu jeździ»;

2^o nie rozporządzała żadną egzekutywą w stosunku do ugrupowań czy jednostek i realizacja wszelkich zamierzeń była znowu zależna od szeregu czynników nieuchwytnych, nie dających się przewidzieć ani skoordynować.

Ponadto na przedwojennej Radzie Książki zaciężył fakt, że inicjatywa powołania jej do życia wyszła od Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek i że wpływ na gestię wszystkich spraw pozostawał przez cały czas w ręku tej organizacji. Bo gdy Rada Książki była powołana do prowadzenia ideowej, bezinteresownej akcji na rzecz kultury w ogóle a książki w szczególności — Polskie Towarzystwo Wydawców Książek było i jest zrzeszeniem zawodowym przedsiębiorców o wyraźnej, nietajonej zgoła sferze interesów ekonomicznych. Nieliczna grupa, obejmująca przed wojną — jeżeli się nie mylę — ok. 30 najpoważniejszych firm, składała się z ludzi o wysokim poziomie intelektualnym, którzy rozumieli

dobrze, iż poważne obroty można osiągać tylko na pełnowartościowym pod względem kulturalnym towarze, i mieli też uzasadnione aspiracje w tym kierunku — ale którzy równocześnie myśleli kategoriami wielkich przemysłowców o wyrobionej świadomości kapitalistycznej. Na czele stali dyrektorzy przodujących przedsiębiorstw wydawniczo-księgarskich, w pewnej części spółek akcyjnych, których ambicją było uzyskanie dla swoich firm w opinii publicznej, a zwłaszcza bankowej, takiego stanowiska, jakie przysługiwało np. koncernom kopalń i ciężkiego przemysłu. Toteż wyteżano wszystkie siły, ażeby wykazać, jak doniosłą pozycję w bilansie państwa stanowią obroty książką i jakim błędem jest wobec tego lekceważenie tej gałęzi przemysłu przez rząd i banki¹. Ponieważ jednak z drugiej strony rozpisywano się szeroko o nędzy książki polskiej i domagano się dla jej twórców, wytwórców i pracowników wszelkich ulg i przywilejów ze względu na doniosłość kulturalną ich działalności — wytwarzała się na gruncie poczynań propagandowych pewna dwutorowość i powstawały na tym tle nieporozumienia hamujące całą robotę. Przypominam sobie pierwsze organizacyjne zebranie ogólnopolskiego komitetu Tygodnia Książki Polskiej w 1933 r., obesłane nadzwyczaj licznie, na którym przez parę godzin debatowano nad pytaniem, czy chodzi w tej imprezie o propagandę książki czy czytelnictwa. Jeszcze wyraźniej zarysowuje się ten przedział pomiędzy propagandą książki w ogóle uprawianą przez oświatowca lub bibliotekarza a usiłowaniami podejmowanymi przez nakładcę w celu rozprzedania określonego wydawnictwa. Nie znaczy to wszakże bynajmniej, ażeby współpraca tych i tamtych miała być wyłączona, przeciwnie: w księgarstwie wydawniczym pierwiastki przemysłowo-handlowe splatają się tak ściśle z kulturalnymi, że nie podobna ich rozdzielić i podążanie wspólną drogą jest bardzo pożyteczne a nawet konieczne — ale tylko do pewnego punktu. Daje się to wykazać bez trudu na przykładzie tych zadań Rady Książki, które zostały uznane za najbliższe i najpilniejsze do wykonania.

¹ Ten sam punkt widzenia odnajdujemy w pracy Stanisława Arcta, *Odbudowa książki w Polsce*. Warszawa 1946.

Ustawa biblioteczna, wysunięta przez koła bibliotekarskie jako jeden z naczelných postulatów oświatowo-kulturalnych kraju, należała do rzędu spraw mogących liczyć na jak najbardziej lojalną i energiczną współpracę nakładców, bo wszak istnienie tysięcy dobrze zorganizowanych i zaopatrzonych w dostateczne dotacje bibliotek zapewniłoby zbyt tyłuż egzemplarzy każdej dobrej «bibliotecznej» książki; interes firm łączył się tutaj z czynnikiem kulturalno-oświatowym i z dążeniem pisarzy do podwyższenia swej stopy życiowej — a jedno i drugie musiało być po myśli każdego rozsądnego nakładcy. Ale już samo pojęcie książki b i b l i o t e c z n e j wywoływało różnicę zdań, gdy chodziło np. o teksty literackie.

Ulgi podatkowe, dla których pierwowzorem były zasady panujące w carskiej Rosji do czasu pierwszej wojny światowej, miały zapewnić wprawdzie obniżkę cen książek wyczekiwaną z utęsknieniem przez szeroki ogół; ale nie wiadomo, w jakiej mierze zostałyby później uwzględnione w kalkulacji wydawnictw, na razie zaś stanowiłyby w pierwszym rzędzie odciążenie dla producenta. Podobnie i obniżka taryf pocztowych i kolejowych, leżąca niewątpliwie w interesie publiczności zakupującej książki w drodze korespondencyjnej, byłaby przede wszystkim odciążeniem kosztów handlowych na rzecz nakładców i sortymentystów.

Postulat zracjonalizowania subwencji z funduszków publicznych na wydawnictwa różnego typu — wydawnictwa przeważnie «nie idące», o charakterze naukowym czy administracyjnym, których i tak nie podjęłaby się żadna firma nakładowa — mierzył w system rozległego (może istotnie nieraz zbyt rozległego) udzielania zasiłków rządowych na różne publikacje nazywane przez koła księgarskie «prywatnymi», jako że podejmowane nie przez zawodowców a nieraz i rozprowadzane nie przez skartelizowane ekspedycje; chodziło tutaj o przeciwdziałanie niepowołanej konkurencji. To samo znaczenie miał projekt nowelizacji ogólnej ustawy o nieuczciwej konkurencji w zastosowaniu do handlu księgarskiego jako jeszcze jeden czynnik wzmocnienia systemu kartelowego.

Natomiast żądanie decentralizacji zakupów książek dla urzędów instytucji państwowych i samorządowych zmierzające do tego, by instytucje te pokrywały swoje zapotrzebowanie książek w fir-

mach lokalnych, miało na celu podtrzymanie placówek sortymentowych w ośrodkach mniejszych, co jest oczywiście w interesie upowszechnienia kultury, ale równocześnie powinno by się przyczynić do wzmożenia siły nabywczej księgarń prowincjonalnych.

OBECNA RADA KSIĄŻKI

została powołana do życia zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 20 września 1945 r. i ma funkcje o charakterze inicjującym, opiniodawczym i koordynującym w odniesieniu do spraw książki. W skład jej zadań wchodzi zwłaszcza: odbudowa i dalszy rozwój książki polskiej; racjonalny ustrój i celowe rozmieszczenie bibliotek i czytelń, instytucji nakładowych i księgarń; kształcenie pracowników książki; koordynacja interesów twórców, producentów, księgarzy, bibliotek i czytelnictwa; planowanie i propaganda w zakresie książki i czytelnictwa. Przewodniczącym Rady Książki jest Minister Oświaty, który powołuje członków Rady oraz zastępcę przewodniczącego; ten przewodniczy w organie wykonawczym, którym jest Komisja Rady Książki składająca się oprócz przewodniczącego z dwóch członków wybieranych przez plenum Rady. Kadencja członków trwa dwa lata. Do rozważania poszczególnych zagadnień powoływane są specjalne zespoły ew. spoza Rady. W pracach jej biorą udział przedstawiciele trzech zainteresowanych ministerstw: Oświaty, Sztuki i Kultury oraz Informacji i Propagandy.

Prace Rady Książki zainaugurował dnia 19 listopada 1945 r. Min. Czesław Wycech w obecności dwudziestu paru mianowanych przez niego członków Rady oraz przedstawicieli resortów ministerialnych. Zaznaczając postulat jak najściślejszego przystosowania polityki oświatowej do potrzeb mas chłopskich i robotniczych, odpowiedzialnych obecnie za losy kraju, scharakteryzował na wstępie ogrom poniesionych strat jako też osiągnięcia w zakresie szkolnictwa powszechnego i średniego. Obok toru pracy szkolnej ministerstwo stara się rozwijać równoległą działalność na torze drugim, tj. w zakresie oświaty pozaszkolnej. Na jedno

z miejsc naczelnych wysuwa się tutaj sprawa czytelnictwa powszechnego. W związku z przemianą warunków politycznych i gospodarczych, jak również z głębokim wstrząsem wywołanym przejściami wojennymi, ujawnia się nienotowany dotąd w naszych dziejach głód kultury, głód książki. Obowiązkiem naszym jest postarać się o zaspokojenie tego głodu. I tutaj, jak na odcinku szkolnictwa, braki przedwojennej polityki kulturalnej spotęgowane są stokrotnie przez dewastację okresu wojennego. Na pozostawionej przez okupanta pustyni w zakresie książki wszystko niemal trzeba rozpoczynać od początku. Nasuwają się zwłaszcza zadania następujące: ochrona ocalałych zbiorów i ich rewindykacja, planowa polityka wydawnicza oparta na koordynacji wysiłków wszystkich zainteresowanych czynników, sprawna i celowa organizacja warsztatów wytwórczych i gospodarki surowcami, odbudowa zrębu piśmiennictwa polskiego, tj. rozległa akcja w zakresie wznowień, ustalenie obiegu książki poprzez księgarnie i biblioteki, m. in. jako jedno z zadań najpilniejszych stworzenie sieci bibliotek publicznych. Czynnikami powołanymi do tych prac są: państwo, samorząd terytorialny i spółdzielczość, wreszcie samo społeczeństwo w drodze inicjatywy prywatnej. Rada Książki ma reprezentować właśnie w tym zespole czynnik społeczny, który powinien wziąć jak najżywszy udział w akcji odbudowy książki i wyznaczenia jej należnego miejsca w naszej gospodarce kulturalnej.

W wygłoszonych następnie referatach omówiono cztery wielkie grupy zagadnień związanych z książką, a mianowicie: ukształtowanie spraw bibliotecznych w ramach Ministerstwa Oświaty (Józef Janiczek), ustawę o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Józef Grycz), postulaty kół producentów (Jan Piątek), faktyczne i liczbowe podstawy odbudowy książki polskiej (Stanisław Arct). Wyczerpująca dyskusja, która zajęła cały drugi dzień obrad i w której brali udział wszyscy obecni, dała niezmiernie interesujący przegląd dążeń, potrzeb i wymagań w zakresie najpilniejszych spraw związanych z książką, ale również ogromu przeszkód i trudności piętrzących się na każdym kroku w drodze do ich realizacji.

Trzy spośród najważniejszych postulowanych wtenczas przez Radę Książki zadań przestały być już wkrótce potem aktualne jako projekty, ponieważ zostały zrealizowane w drodze odpowiednich aktów ustawodawczych: w dniu 31 stycznia 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, zatwierdzony 16 kwietnia przez Prezydium KRN (*Dz. U. R. P.* Nr 26, poz. 163); w dniu 12 marca zarządzenie Ministra Oświaty powołało do życia Naczelną Dyрекcję Bibliotek; wreszcie w dniu 22 marca pojawił się dekret o utworzeniu Państwowego Instytutu Książki (*Dz. U. R. P.* Nr 12, poz. 78).

Z innych zadań wysuniętych na owym pierwszym plenarnym zebraniu Rady Książki projekt przepisów o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i rejestracyjnych oraz zasady prowadzenia samej rejestracji bibliograficznej należą do zakresu działania Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i Biblioteki Narodowej, parę zaś innych przeniosło się siłą faktu do organizacji księgarsko-wydawniczych — Radzie Książki przypadło zatem w udziale zajęcie się trzema grupami zagadnień, dla których powołano też zespoły specjalne: nowelizacji prawa autorskiego, ogólnej polityki wydawniczej, propagandy książki i czytelnictwa.

Pierwszy został powołany w początku 1946 r. i odbył w dniu 4 lutego pierwsze swoje posiedzenie, na którym były reprezentowane: Min. Oświaty, Min. Kultury i Sztuki, biuro prawne Prezydium Rady Ministrów, Związek Zawodowy Literatów (ZZLP), Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych (ZAIKS) i Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Adw. Jan Lesman (Brzechwa) wygłosił obszerny, świetnie udokumentowany referat, który wywołał ożywioną dyskusję ogarniającą całokształt aktualnych zagadnień z tego zakresu. Zespół w osobach pp. Brzechwy, Jastrzębca-Kozłowskiego (ZAIKS), Jana Kotta (ZZLP) i Jerzego Arcta (Naczelna Rada Księgarska) zebrał się następnego dnia w wydziale prawnym Prezydium Rady Ministrów, gdzie ustalono zasady zastosowane potem przy redagowaniu projektu dekretu o zawieszeniu działania przepisów prawa autorskiego w stosunku do dwunastu pisarzy polskich. Dalsze jednak poczynania w tej materii zostały przeniesione na teren Min. Kultury i Sztuki.

PRACE WYKONANE

Wymienione powyżej fakty przejęcia inicjatywy Rady Książki przez pewne urzędy, instytucje czy zrzeszenia do wykonania są symptomatyczne; Rada bowiem nie miała być w założeniu i nie jest organem roboczym, a jedynie inicjującym, koordynującym i opiniodawczym, nie posiada też żadnego aparatu pod postacią środków finansowych, personelu, lokalu itp. Pragnąc więc utrzymać się w tym charakterze, jaki nadało jej rozporządzenie z 20 września 1945 r., powinna najpierw inicjować pewne poczynania na gruncie Prezydium lub powoływanym ad hoc zespołów; opracowane w takim ściślejszym gronie projekty winny być przedkładane do dyskusji i zatwierdzenia na plenum; tutaj formułowane są rezolucje podawane do publicznej wiadomości, samo zaś wykonanie powinno być przekazywane do wykonania czy to urzędowi, czy placówkom czynnym w określonym zakresie, czy wreszcie organizacjom społecznym. Po wykonaniu rzecz wraca na plenum Rady Książki w formie sprawozdania do aprobaty lub skrytykowania.

Działalność koordynująca powinna znaleźć wyraz w stałym prowadzeniu ewidencji podejmowanych prac, podtrzymywaniu kontaktu z tymi, którzy je wykonują, ostrzeganiu ich przed dublowaniem, ew. projektowaniu scalania wysiłków albo ich podziału, wreszcie — w poddawaniu dyskusji na plenum swoich posunięć w tym kierunku.

Funkcje opiniodawcze powinny w zasadzie polegać na opracowywaniu zgłoszonych kwestii w porozumieniu z wymienionymi powyżej powołanymi ośrodkami, ale mogą być też podejmowane z własnej inicjatywy Rady Książki.

W sprawie planu wydawniczego zorganizowano w dniu 2 lutego 1946 r. zebranie powołanej specjalnie komisji, obsłane bardzo licznie przez przedsiębiorstwa wydawnicze państwowe, spółdzielcze i prywatne, na którym obszerny, głęboko prześlany i przekonywująco argumentowany referat wygłosiła p. Wanda Dąbrowska. Rozpatrzywszy kolejno potrzeby odbiorców, charakter produkcji w latach międzywojennych i aktualny stan

rynku wydawniczego, referentka doszła do wniosku, że «analiza powojennych pociągnięć wydawniczych pozwala stwierdzić tę samą bezplanowość, jaka istniała przed wojną... marnotrawstwo inicjatywy, papieru i wysiłków w wielu dziedzinach (zwł. w zakresie literatury dziecięcej) oraz atmosferę tajemniczości, która otacza zamierzenia wydawnicze i niesłuchanie utrudnia akcję zakupów prowadzoną przez biblioteki publiczne. Konieczne byłoby zorganizowanie ośrodka planowania wydawniczego na zasadzie nieskrępowanej inicjatywy wydawniczej, ale opartej na badaniach rynku odbiorczego oraz uzgodnieniu planów wydawniczych ze światem bibliotekarskim... Dalej konieczne byłyby planowe studia nad literaturą zagraniczną i skoncentrowanie uwagi na potrzebach i poziomie przekładów z obcych języków. Wreszcie należałoby rozważyć utworzenie ośrodka rejestrującego zamierzenia wydawnicze i posiadającego uprawnienia podobne do tych, jakie posiada urząd patentowy: zgłoszenie zamierzenia wydawniczego dawałoby prawo pierwszeństwa, poparte pewnymi sankcjami». Dyskusja potwierdziła słuszność i wagę powyższych wniosków i projektów, po czym zebranie przekazało dalszą akcję w tej sprawie Prezydium Komisji Planu Wydawniczego, do którego wybrano pp. Stanisława Pazyrę (przewodniczący), Stanisława Malawskiego i Jana Piątka. Ciało to rozesłało do wszystkich przedsiębiorstw wydawniczych w kraju okólnik z wezwaniem zgłaszania swoich zamierzeń i planów wydawniczych. Pewien materiał został zebrany w Radzie Książki i w Towarzystwie Wydawców; materiał ten stał się podstawą referatu wygłoszonego przez p. Wandę Dąbrowską na drugim plenarnym zebraniu Rady Książki w dniach 17 i 18 września 1946 r. W konkluzji referentka stwierdziła te same braki i wysunęła te same postulaty, co w referacie omówionym powyżej. W dyskusji przewodniczący Komisji Planowania Wydawniczego stwierdził, że podjęta akcja nie zdołała stworzyć podstawy do rozwiązania tego zagadnienia. Jak wiadomo, pozostaje ono dotychczas na martwym punkcie pomimo wielokrotnych wysiłków podejmowanych z różnych stron.

Poważne natomiast wyniki dała podjęta przez Radę Książki akcja propagandowa. Z narad prezydium z komisją spe-

cialną, do której weszli pp. Józef Janiczek, J. Ławiński, Adam Łysakowski, Stanisław Pazyra i Jan Piątek, narad rozpoczętych w lutym 1946 r. wypłynęła koncepcja ustanowienia raz na zawsze Święta Oświaty na dni 1—3 maja każdego roku w intencji połączenia tych dwóch wielkich rocznic, pomiędzy którymi «starano się wykopać przepaść», «złotym mostem wspólnych, podzielanych przez wszystkich szczerych demokratów dążeń do udostępnienia najszerszym masom bogactw kultury i powołania tych mas do współtwórczości» — jak głosiły odezwy. W dniu 22 marca powzięła Rada Ministrów uchwałę następującą:

«Nawiązując do najlepszych tradycji odradzającej się Polski, które znalazły wyraz w XVIII w. w pracach Komisji Edukacji Narodowej i demokratycznych reformach Konstytucji 3 Maja, a później w poczynaniach wszystkich epok budzenia się społeczeństwa do samodzielnego bytu,

nawiązując do tradycji walk mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, której to walki symbolem był dzień 1 Maja, walki o pełną demokratyzację życia, o upowszechnienie oświaty i dóbr kulturalnych,

uznając w pełni nagłą potrzebę podniesienia poziomu oświaty i kultury przy udziale najszerszych mas Narodu,

Rada Ministrów postanawia przeznaczyć dni 1—3 Maja na doroczny obchód Święta Oświaty, z tym, że w każdym roku wysunięty będzie jeden z działań lub czynników pracy oświatowej jako naczelny temat obchodu.

W roku bieżącym tematem tym będzie książka, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliotek publicznych w związku z wejściem w życie Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Wykonanie niniejszej uchwały powierza się Ministrowi Oświaty w porozumieniu z Ministrami: Kultury i Sztuki oraz Informacji i Propagandy, w myśl postanowień Obywatelskiego Komitetu Święta Oświaty, zorganizowanego przez Radę Książki».

Organizacja była pomyślana w ten sposób, że powstały w terenie komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne w oparciu o aparat szkolnictwa i przy czynnym współudziale organizacji społecz-

nych; do komitetów tych weszli, obok przedstawicieli administracji szkolnej i ogólnej, również przedstawiciele samorządu, świata nauki, bibliotek i organizacji politycznych, oświatowych itp. Akcja była prowadzona środkami przewidzianymi w dokładnej, szczegółowej instrukcji przygotowanej przez komitet ściślejszy Rady Książki i zatwierdzonej przez plenarne zebranie Komitetu Obywatelskiego. Z propagandą była połączona zbiórka pieniędzy i książek na zasilenie bibliotek, przy czym wszystko to, co zostało zebrane na danym terenie, było przekazywane instytucjom miejscowym; po odliczeniu pewnego procentu na rzecz bibliotek ziem odzyskanych pozostałość została podzielona przez komitety powiatowe pomiędzy biblioteki powszechne (w przeważającej części), szkolne i naukowe. Zbiórka dała w wyniku ok. 30 milionów złotych oraz 125 tysięcy książek.

Temu sukcesowi materialnemu towarzyszyło też powodzenie moralne całej imprezy, dając pole do bardzo licznych akademii i pogadanek poświęconych książce i bibliotekom (w jednym tylko powiecie wrocławskim odbyło się 45 akademii i 18 poranków z udziałem młodzieży), do szeregu audycji radiowych i artykułów w prasie, stanowiących czynnik propagandowy nie lada. Zorganizowano też znaczną liczbę wystaw książki, w samym Lublinie aż trzy: starych druków, powojennej produkcji wydawniczej i sienkiewiczowską; na terenie całego kraju odbyło się ich trzydzieści, księgarnie zaś urządziły okolicznościową dekorację witryn. W powiecie krakowskim połączono Święto Oświaty z rocznicą kościuszkowską i przy tej okazji założono bibliotekę powiatową. Poza tym odbyły się w całym kraju liczne inscenizacje, do których materiał dostarczono komitetom powiatowym pod postacią przeróbki «Latarnika» pt. «Taka jest książki moc»; przeprowadzono w wielu szkołach konkursy dobrego czytania, deklamacji, przygotowania wypracowań na temat «Dlaczego czytam książki», wycieczki do księgarni, drukarni i bibliotek. W kilku jeszcze powiatach oprócz krakowskiego obchodzono w ramach tej akcji uroczystość otwarcia bibliotek powiatowych (Elk, Lublin, Lubliniec, Nyssa), w wielu innych postanowiono założyć biblioteki.

Na zebraniu sprawozdawczym Komitetu Obywatelskiego,

odbyłym 28 czerwca 1946 r., uchwalono jednomyślnie rezolucję zakończoną apelem do zainteresowanych Ministrów, ażeby również i w roku przyszłym Święto Oświaty miało jako temat książkę i biblioteki publiczne, co daje się umotywić specjalnym zniszczeniem tych właśnie narzędzi działania oświatowego.

Toteż i w roku bieżącym już od lutego rozpoczęto przygotowania do Święta Oświaty na terenie Komitetu Obywatelskiego powołanego przez Radę Książki. Jednakże pomimo tak wczesnego rozpoczęcia przygotowań, zmiany, jakie zaszły wiosną w Min. Oświaty, spowodowały przeciągnięcie się całej sprawy i dopiero w ostatnich dniach marca zdołano uzyskać dyspozycje, ograniczające akcję do jednego dnia i przesuwać ją na dzień 4 maja. Pomimo tak spóźnionej decyzji i pomimo urzędzenia w dniach 1—3 maja imprez pokrewnych przez zrzeszenia o charakterze politycznym — niesłychanie sprężysta, sprawna, i — można powiedzieć — pełna poświęcenia praca przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i aparatu szkolnego na obszarze całego kraju doprowadziła do osiągnięcia jeszcze poważniejszych rezultatów niż w roku ubiegłym. Tegoroczna zbiórka przyniosła ok. 52 milionów zł; sumy osiągnięte w zbiorce na poszczególnych terenach zostały, jak w roku przeszłym, rozdzielone pomiędzy biblioteki na tych terenach.

W dniu 21 stycznia 1947 roku odbyło się trzecie z kolei plenarne zebranie Rady Książki, na którym zostały omówione sprawy wydawnicze, aktualne zagadnienia sortymentu księgarskiego, projekty rozporządzeń w sprawie sieci bibliotecznej i komitetów bibliotecznych, oraz wysłuchano sprawozdań Państwowego Instytutu Książki, Instytutu Badania Czytelnictwa i sprawozdania z konferencji UNESCO w Paryżu, o ile dotyczyła spraw książki. W rezolucjach ponowiono apel do przedsiębiorstw wydawniczych wszelkiego typu o współdziałanie w realizacji jednolitej polityki wydawniczej; stwierdzono niedostateczne funkcjonowanie aparatu rozprawdzającego książki, dające się usprawiedliwić gwałtownym rozwojem produkcji wydawniczej, ale budzące pewien niepokój: «Słabe wyniki sprzedaży gwiazdkowej znajdujące się znacznie poniżej przewidywanego poziomu, spowodowane zresztą po części

spóźnionym dostarczeniem wielu wydawnictw, budzą obawę, czy chłonność rynku nie jest zbyt niska w stosunku do obecnego stanu produkcji, przynajmniej w pewnych działach, co wymagałoby tym bardziej zastosowania w porę celowej i oględnej polityki wydawniczej, ażeby uniknąć kryzysu książki, którego groźbę wydają się zapowiadać niektóre objawy».

Spomiędzy szeregu spraw, którymi zajmowała się Rada Książki należy tu wspomnieć jeszcze o sprawie Ossolineum referowanej przez pp. dra Antoniego Knota i dra Franciszka Pajączkowskiego na jednym z zebrań plenarnych; znalazła ona pomyślnie rozwiązanie scharakteryzowane w pracy F r. P a j ą c z k o w s k i e g o pt. *Ossolineum we Wrocławiu* (Wrocław 1947).

Nieemożliwe jest na tym miejscu przytaczanie wszystkich rezolucji powziętych przez Radę Książki w toku dwuletniego jej działania. Były one w swoim czasie rozsyłane do prasy w celu urabiania opinii i zainteresowania jej sprawą książki, co stanowiło w założeniu bodaj że najważniejsze zadanie tej organizacji. Niestety, czy brak papieru i konieczność ograniczania materiału dzienników, czy inne względy sprawiły, że prasa nie znajdowała prawie nigdy miejsca dla komunikatów Rady. Udaremniało to wszelkie jej wysiłki, sprowadzając możliwość oddziaływania na zewnątrz do zera, brak zaś dostatecznych funduszy uniemożliwiał podawanie owych rezolucji do wiadomości publicznej w inny sposób¹.

¹ Wobec tego, że — w myśl zarządzenia Ministra Oświaty z dn. 20 września 1945 r. — kadencja członków Rady Książki upłynęła w jesieni 1947, członkowie Prezydium Rady (J. Muszkowski, W. Dąbrowska, M. Arct) złożyli swoje mandaty na ręce Pana Ministra w dniu 18 października 1947 r.

LOUISE CUISINIER: BIBLIOTEKI PARYSKIE PODCZAS WOJNY 1940—1944¹

W 1939 r. liczył Paryż pięć bibliotek narodowych, gdyż oprócz właściwej Bibliothèque Nationale, za narodowe są uważane biblioteki Arsenалу, Mazarine, Narodowego Konserwatorium Muzyki i Opery. Poza tym było w Paryżu 7 bibliotek instytucji naukowych, jak np. Institut de France, Académie de médecine i innych, 19 bibliotek uniwersyteckich, 17 bibliotek wyższych szkół specjalnych jak np. Politechniki, 17 bibliotek instytucji administracyjnych, 5 bibliotek muzeów, 4 biblioteki wyższych uczelni niepaństwowych, 24 biblioteki różnych stowarzyszeń naukowych, 8 bibliotek miasta Paryża, 20 bibliotek okręgów paryskich (tak zwanych bibliothèques d'arrondissement), 64 bibliotek dzielnicowych wreszcie 5 bibliotek cudzoziemskich. Większość tych bibliotek przetrwała wojnę bez specjalnych strat, borykając się jedynie z trudnościami z braku personelu, który został zmobilizowany do przymusowych robót w Niemczech lub po prostu deportowany do Niemiec. W przeciwieństwie do polityki stosowanej przez Niemców w Polsce, wyższe uczelnie nie zostały zamknięte we Francji; w Paryżu Uniwersytet był zmuszony na skutek manifestacji w 1940 r. zawiesić swoje wykłady jedynie na przeciąg trzech miesięcy. Jednakowoż 5 bibliotek poniosło straty; są to: Biblioteka Narodowa, gdzie straty były znikome, Uniwersytecka Biblioteka Dokumentacji Współczesnej (Bibliothèque Universitaire de Documentation Contemporaine), Biblioteka Izby Poselskiej, Biblioteka Polska, Biblioteka imienia Turgieniewa.

Dzieje Biblioteki Narodowej dają najlepszy obraz trudności, z jakimi borykały się biblioteki francuskie podczas okupacji.

10 czerwca 1940 r., w chwili, gdy armie niemieckie zbliżały się szybko do Paryża, Bibl. Nar. została zamknięta dla publicz-

¹ Mlle Louise Cuisinier bibliotekarka Bibliothèque Nationale w Paryżu przebywała rok na praktyce w Bibliotece Jagiellońskiej celem zapoznania się z organizacją i metodami pracy bibliotek polskich a szczególnie celem poznania prac z zakresu bibliografii polskiej. Mlle Cuisinier włada językiem polskim i powyższy artykuł napisała po polsku.

ności. Najcenniejsze zbiory czterech działów: rękopisów, druków, rycin i medali Biblioteki Narodowej, jak również zbiory biblioteki Mazarine, Arsenалу, filii Biblioteki Narodowej w Wersalu, Konserwatorium Muzyki i Opery, to jest wszystkich bibliotek narodowych, złożono w skrzyniach już z końcem sierpnia 1939 r. i ewakuowano na prowincję do dwóch zamków, które zostały na ten cel zarekwirowane: najpierw do zamku Ussé w Touraine, potem, od 22-go maja 1940, do zamku Castelnau w południowej Francji. Te dwa składy zostały zorganizowane przez kustosa gabinetu rycin H. Lemoisne przy pomocy służby niższej. W jakiś czas następnie, do każdego z tych składów została przydzielona ekipa z personelu Bibl. Nar., złożona z jednego bibliotekarza i z woźnych, mająca za zadanie czuwanie nad bezpieczeństwem zbiorów oraz utrzymaniem ich w należyтым stanie. W tym celu skrzynie zostały złożone na kozłach, aby uchronić je przed bezpośrednim kontaktem z ziemią, w stosach tylko po kilka, by ułatwić dostęp do nich, w pewnej odległości od ścian, by zapewnić im przewiew i zabezpieczyć przed pleśnią.

Ewakuacja personelu, zarządzana okólnikiem Ministerstwa z 3 czerwca, rozpoczęła się 10 czerwca, na skutek czego w Paryżu pozostało do dyspozycji nowego administratora zaledwie 18 osób. W nocy z 10 na 11 czerwca administrator generalny Biblioteki J. Cain, zmuszony towarzyszyć Rządowi francuskiemu ewakuowanemu do Bordeaux, przekazał swój urząd kustoszowi Gabinetu rycin, Janowi Laran. Jemu więc przypadło ciężkie zadanie opieki w trudnych warunkach nad budynkami i zbiorami, on też musiał nawiązać pierwsze kontakty z władzami okupacyjnymi, jak również wydawać odpowiednie zarządzenia w związku z ponownym otwarciem czytelni, gdy obawy co do losu Paryża okazały się bezpodstawne. W poniedziałek 24 czerwca, a więc jeszcze przed podpisaniem zawieszenia broni, dokładnie w dwa tygodnie po zamknięciu Bibl. Nar., została ona otwarta dla publiczności, najpierw od godz. 14 do 17 z zastosowaniem ograniczeń w dostarczaniu książek, następnie zaś od godz. 10 do 17. Niektórzy urzędnicy Biblioteki pozostali w okręgu paryskim, inni, którzy nie mogli się dostać do pociągu ewakuacyjnego zarezerwowanego dla nich przez

administrację, nie oddalili się zbyt daleko od stolicy, błędząc po drogach, po których przewalały się tłumy uchodźców narażonych na ciągle bombardowania z powietrza. Jedni i drudzy wkrótce zgłosili się do pracy, ci zaś spośród kolegów, którzy mogli dostać się do wyznaczonych im miejsc, nie omieszkali również powrócić na miejsce swej pracy mimo bardzo wielkich trudności komunikacyjnych i często nie otrzymawszy nawet wezwań do powrotu. W ten sposób do 12 sierpnia Bibl. Nar. odzyskała niemal cały swój personel, z wyjątkiem trzydziestu osób zmobilizowanych. 6 sierpnia 1940 r. na miejsce zawieszono w urzędowaniu Juliana Cain został mianowany przez rząd w Vichy nowy administrator generalny w osobie Bernarda Fay, profesora Collège de France.

Od 24 czerwca prawie codziennie odwiedzali Bibl. Nar. oficerowie niemieccy, sprowadzeni tam osobistymi zainteresowaniami, albo z rozkazu władz, by poszukiwać dokumentów o znaczeniu wojskowym, gospodarczym, technicznym, historycznym lub kulturalnym. Z końcem lipca, dr Winter, dyrektor archiwów berlińskich przydzielił do działu rękopisów ekipę archiwistów niemieckich, mających za zadanie zinwentaryzowanie dokumentów odnoszących się do historii Niemiec, podczas gdy dwie inne grupy, pod kierunkiem dra Epringa i komisarza Thossa zajęły się losami składów w Ussé i Castelnau. Z drugiej strony, podczas gdy wielu wojskowych i cywilnych niemieckich przychodziło pracować do sal bibliotecznych bez karty wstępu, inni jeszcze liczniejsi, do których dołączyła się pokaźna liczba urzędników niemieckich robiących poszukiwania, pożyczali książki do domu. Z tego powodu groził Bibliotece wielki nieład, który jednak został na szczęście rychło opanowany. W sierpniu dr Krüss gen. dyr. Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie przybył z misją ustanowienia specjalnego urzędu opieki nad bibliotekami, tak zwanego «Bibliotheksschutz», wchodzącego w skład administracji wojskowej niemieckiej. Oświadczył też administratorowi generalnemu, że wszelkie pertraktacje z władzami okupacyjnymi, związane z funkcjonowaniem bibliotek francuskich będą prowadzone odtąd za pośrednictwem tegoż urzędu. Dr Wermke, bibliotekarz miasta Wrocławia, został mianowany we wrześniu kierownikiem «Bibliotheks-

schutz», a z końcem 1941 objął to stanowisko jego były współpracownik dr Fuchs bibliotekarz Pruskiej Bibl. Państw. Dr Fuchs był obecny codziennie w B-ce i bez niego nic nie można było postanawiać.

Życzeniem Niemców było usunąć ze zbiorów Działu druków pewną ilość dzieł, które uważali za niebezpieczne dla doktryny narodowego socjalizmu, albo wrogich Niemcom i Włochom faszystowskim, z Gabinetu rycin zaś całą serię antyniemieckich afiszów, wydanych podczas pierwszej wojny światowej. Z tym to planem władz okupacyjnych przygotowanym i dokładnie przemyślanym od dawna, pozostaje w związku opublikowanie, rzekomo przez francuskich wydawców, dwóch spisów książek umieszczonych na indeksie, znanych pod nazwą *Listes Otto*. Pierwszy spis książek, wydany jako dodatek do *Bibliographie de la France* z 28 czerwca 1940 r., czyli w pierwszym numerze po zawieszeniu broni, nosi tytuł: *Liste Otto, Dzieła wycofane z handlu przez francuskich wydawców lub zakazane przez władze niemieckie*. Słowo wstępne zredagowane po niemiecku i tłumaczenie francuskie brzmiało następująco: «Pragnąc przyczynić się do stworzenia zdrowszej atmosfery i mając na celu przygotowanie warunków potrzebnych do sprawiedliwej i bardziej obiektywnej oceny problemów europejskich, wydawcy francuscy postanowili wycofać z obiegu dzieła figurujące w następującym spisie i w podobnych spisach, o ile się takowe ukaza. Chodzi tu o książki tendencyjne i napisane w duchu kłamstwa, które systematycznie zatrwały francuską opinię publiczną. Mamy tu na myśli zwłaszcza wydawnictwa uchodźców politycznych lub pisarzy żydowskich, którzy nadużywając gościnności udzielonej im przez Francję, bez skrupulów nakłaniali do wojny, z której spodziewali się wyciągnąć osobiste korzyści». Spis ten zawiera około 1.100 tytułów dzieł wybranych tak spośród najwybitniejszych firm wydawniczych francuskich jak i najmniej znanych. Są tam pomieszczone obok książek stojących w obronie Żydów, wszystkie wydania i tłumaczenia *Mein Kampf* z powodu 13-go rozdziału zapowiadającego zniszczenie Francji, rewelacyjna książka Hermanna Rauschninga pod tytułem *Hitler m'a dit*, dzieła generała de Gaulle, *Wielcy współcześni* Winstona Churchilla,

bardzo wielka ilość powieści kryminalnych albo popularnych o tendencjach patriotycznych lub też książki dwóch profesorów Sorbony, specjalistów do historii Niemiec, Rivaux i Vermeil.

W umieszczaniu książek na indeksie zachodziły komiczne nieporozumienia, jak np. książka F e r d y n a n d a L o t a *Losy cesarstwa na zachodzie od roku 395 do 888* została zakazana dlatego, że Lot wyraził się niekorzystnie o Arianach, których niemiecka cenzura pomieszała z Aryjczykami.

Nie można było myśleć o usunięciu wszystkich tych dzieł z kolekcji Bibl. Nar. Zostały one więc unieruchomione na półkach przez nalepienie na nich białych etykietek na grzbiecie i na okładce z napisem: *Liste Otto*. Dzieła te wydawano jedynie za specjalnym pozwoleniem admin. gen., to znaczy nigdy. Wielkie kolekcje historyczne *Clio*, *Peuples et Civilisations*, G l o t z, *L'évolution de l'humanité* musiały zniknąć z biblioteki podręcznej Czytelni, bo zawierały pewne książki, pisane przez Żydów, np. przez wybitnego mediewistę Halperna. Co się tyczy rycin zastosowano tu metodę odmienną, lecz również radykalną. Ryciny lub afisze «potępione», zostały powkładane do tek i opieczętowane. Kustosz Gabinetu rycin musiał przyjąć na siebie odpowiedzialność za nienaruszalność pieczęci.

W niespełna dwa lata potem, 8 lipca 1942 r. Niemcy zażądali od Syndykatu wydawców ogłoszenia drugiego spisu zatytułowanego *unerwünschte französische Literatur*. Słowo wstępne, również dwujęzyczne, brzmiało następująco: «Spis dzieł zakazanych, zwany *Liste Otto* został wydany w październiku 1940. W dwa lata później okazuje się koniecznym powtórne wydanie tego spisu, by poczynić konieczne uzupełnienia i dostosować do nowych zarządzeń». W tym drugim wydaniu widnieją z jednej strony pewne dzieła tu i ówdzie możliwe do znalezienia w księgarniach, a zwłaszcza w antykwarniach, które uszły pierwszej czystce, z drugiej strony dzieła świeżo zakazane zgodnie z rozporządzeniami «Militär Befehlshaber in Frankreich», regularnie doręczanymi wydawcom, a wymierzonymi przeciw: a) tłumaczeniom dzieł angielskich (z wyjątkiem wydań klasyków) i dzieł polskich; b) książkom autorów żydowskich (z wyjątkiem dzieł naukowych); c) życiorysom

Żydów, chociaż pisany przez autorów aryjskich. «Chodzi tutaj», czytamy w dalszym ciągu wstępu «o zastosowanie środków zgodnych z duchem umowy cenzuralnej. Zarządzenia te, które nie powodują dla wydawców francuskich poważniejszych strat, dają myśli francuskiej możliwość dalszego rozwoju i pozwalają, by Francja nadal spełniała swe posłannictwo zbliżenia między narodami».

Tym razem wobec olbrzymiej ilości dzieł dotkniętych nowym dyktatem niemieckim nie było już możliwe zaopatrywanie potępiającymi naklejkami grzbietów i okładek książek angielskich, polskich, żydowskich lub, tak zwanych «enjuivés» — zażydzonych, gdyż takiego terminu użyto pod okupacją na oznaczenie tych wszystkich dzieł, które zdradzały ideologię żydowską względnie tendencje żydofilskie. Zresztą czyż było możliwym brać na serio, że książki Juliusza Verne'a albo życiorys małej Shirley Temple, wybrane spośród tylu innych nowo zabronionych książek tak zwanej: «unerwünschte französische Literatur» miały przyczynić się do zahamowania posłannictwa Francji na polu zbliżenia między narodami, przyznanego jej przez twórców Nowej Europy? Wymieniona kategoria książek pozostała więc spokojnie na swoich miejscach, na półkach, i jedynie nie doręczano ich do czytelników, lecz w dalszym ciągu były czytane przez zaufanych czytelników i urzędników biblioteki. Tłumaczenia angielskie cieszyły się nawet bardzo wielkim powodzeniem.

Specjalną uwagę zwrócili Niemcy na «zbiór Fürstenberga». Na kilka lat przed wojną żyd niemiecki Fürstenberg ofiarował Bibliotece swój wspaniały zbiór dzieł niemieckich XVIII wieku. Zbiór ten był niezwykłym z tego powodu, że składał się wyłącznie z książek, które ukazały się za życia ich autorów. Niektóre z nich były unikatami. Katalog zredagowany przez bibliotekarkę Bibl. Nar. był całkowicie ukończony na początku wojny, ale pozostał w rękopisie. Przedmowa jednak napisana przez samego Fürstenberga, gdzie podawał powody, które go skłoniły do pozbawienia Niemiec, rządzonych przez nazistów, tylu cennych książek na rzecz Francji, została ogłoszona w pewnym czasopiśmie, gdzie nie uszła baczного oka oficerów «Bibliotheksschutz». Kustoszu Działu druków dostał rozkaz od władz okupacyjnych wyda-

nia im całego zbioru wraz z katalogiem. Lecz dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, jak to często się zdarzało podczas okupacji, nikt nie był w stanie odszukać owego jedyne go rękopiśmiennego katalogu, gdy tymczasem książki same ukryte w trzecim rzędzie poza ogromnymi tomami rzadko ruszanymi, przenoszone często z miejsca na miejsce i ukrywane w skrytkach wielkiego gmachu przy ul. Richelieu, znanych tylko nielicznym wtajemniczonym, na próżno były szukane. Trzeba zresztą przyznać, że ostatni z rzędu dyrektor niemieckiego zarządu dr Fuchs, nie okazał się w tym wypadku, jak i w wielu innych, gorliwym.

Na początku r. 1941 dla bibliotekarzy niemieckich została urządzona specjalna pracownia koło czytelnicy Działu rękopisów. Kazali oni tam przenieść wielką ilość bibliografij i katalogów i zajmowali się zwłaszcza rejestracją inkunabułów dla *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, jak również rękopisów odnoszących się do historii Niemiec, lub inwentaryzacją niemieckich katalogów znajdujących się w bibliotekach francuskich. Oprócz tego można było śledzić kierunek zainteresowań niemieckich i plany sztabu niemieckiego podług tytułów lub treści książek wypożyczanych przez oficerów sztabowych. Były to: bibliografia francuskiej Afryki równikowej (dawnej kolonii niemieckiej, a jednej z pierwszych kolonii francuskiej, które podporządkowały się gen. de Gaulle), geografia wschodniej i południowej Anglii, reprodukcje słynnego arrasu z Bayeux przedstawiającego podbój Anglii przez Normanów. Książki te nie zostały zwrócone. Dalej gramatyka języka nowogreckiego, której zażądano na kilka tygodni przed inwazją na Bałkany, 62 arkuszy mapy Anglii, które wypożyczone 23 lipca 1940 r. nigdy nie powróciły na miejsce.

Pobyt bibliotekarzy niemieckich w sercu Biblioteki był zresztą krótkotrwały. Ofenzywa bowiem na Rosję rozpoczęła się 22 czerwca 1941 r. i olbrzymie spustoszenia, jakie wyrządziła w szeregach Wehrmachtu spowodowały niedługo wyjazd całej ekipy i zamknięcie ich pracowni. Bibliografie i katalogi powróciły na swe dawne miejsce, zaś dr Fuchs pozostał prawie osamotniony na swym stanowisku pośrednika między władzą niemiecką a bibliotekami francuskimi.

On to właśnie z własnej inicjatywy w ciągu wiosny 1944 r. zażądał dokładnego spisu książek wypożyczonych przez Niemców. Trzeba dodać, że w czasach normalnych Bibl. Nar. nie wypożyczała dzieł zwykłym czytelnikom, gdyż jest to tak zwana biblioteka o charakterze zabytkowym. Dr Fuchs pragnął dopilnować, by książki zwrócono przed wyjazdem pożyczających, który to wyjazd mógłby być bardzo pospieszny. Dzięki temu duża część tomów wypożyczonych została odzyskana, lecz wyjazd był rzeczywiście tak pospieszny, że dużo książek zaginęło. W czasie walk o wyzwolenie Paryża dano znać kustoszowi Działu druków o obecności pewnej książki, należącej do jego księgozbioru, w niemieckim bunkrze przy placu de l'Étoile. Natychmiast wysłano tam bibliotekarza, by przyprowadził do owczarni zagubioną owieczkę, lecz na próżno. Jeszcze dzisiaj można znaleźć puste miejsca na naszych półkach z rewersem na nazwisko dra Fuchsa.

Co do personelu straty spowodowane przez Niemców były następujące: 12 osób musiano zwolnić z Bibl. Nar. ze względów rasowych. Administrator gen. Julian Cain aresztowany przez gestapo na początku 1941 r. został internowany we Francji w obozie Romainville i zaliczony jako zakładnik nr 1, następnie zaś w ciągu zimy 1944 r. przeniesiony do obozu w Buchenwald. Na szczęście wrócił stamtąd w kwietniu 1945 r. Czterej inni urzędnicy zostali deportowani do Niemiec, skąd już nie powrócili. Wszyscy młodzi ludzie zostali zmobilizowani przez urząd robót przymusowych w Niemczech, a jeden z naszych asystentów na wiosnę 1944 r. zaciągnął się do «Forces Françaises de l'Intérieur», czyli do francuskich oddziałów podziemnych. — Ciało jego straszliwie zmasakrowane odnaleźli Amerykanie w lesie Fontainebleau.

Bibl. Nar. spełniała pewne funkcje niezależnie od swego właściwego zadania i od bezpośrednich stosunków z Niemcami. Setki tysięcy jeńców nie miało możliwości dać znać o sobie swym rodzinom. Niemcy zorganizowali biuro informacyjne, lecz gubili się w morzu kart ewidencyjnych, pochodzących z «Frontstalagów», gdyż takie miano nosiły obozy jeńców na terenie Francji, jak też ze «Stalagów» i «Oflagów», które należało najpierw posegregować a następnie przepisać na maszynie, zanim zostały wydrukowane

jako oficjalne spisy przez Drukarnię Narodową. Na skutek tego Niemcy — dokładnie generał Haselman — zażądali od Bibl. Nar. dostarczenia 30 bibliotekarzy i jednego wice-kustosza w celu segregowania kart ewidencyjnych. Ekipa ta została umieszczona w byłej siedzibie gazety *Le Jour* przy Polach Elizejskich. Od kwietnia do grudnia 1940 r. ponad milion nazwisk zostało wydrukowanych. Po ukazaniu się setnego spisu bibliotekarze powrócili do Biblioteki, lecz biuro informacyjne było nadal czynne dzięki pracy personelu nie należącego do Bibl. Nar., ale wyszkolonego przez jej bibliotekarzy. Ci urzędnicy okazali się bardzo pomocni dla francuskiego Ruchu oporu, usuwając lub podrabiając wiele dokumentów, tym samym umożliwiając ucieczki jeńców wojennych.

Bibl. Nar. zaopiekowała się również bibliotekami wojskowymi. Siłą faktów biblioteki wojskowe zarówno w Paryżu jak i na prowincji znajdowały się w stanie jak najbardziej opłakanym. Cenne książki Wyższej Szkoły Wojennej, ukryte w niszy kaplicy École Militaire były narażone na zupełne zniszczenie z powodu wilgoci. Udało się je wydostać latem 1940 r., po czym zostały one dzięki starannym zabiegom atelier introligatorskiego Bibl. Nar. doskonale odnowione. Francuski generał Huntziger, minister wojny rządu Vichy polecił w grudniu 1940 r. administratorowi opiekę nad archiwami historycznymi i bibliotekami strefy okupowanej zależnymi od Ministerstwa Wojny. W samym Paryżu liczba bibliotek zależnych od tego Ministerstwa jest bardzo poważna. Są to biblioteki: Ministerstwa, Wyższej Szkoły Wojennej, której podstawą jest dawna Biblioteka Inwalidów, biblioteka Służby Zdrowia na Val de Grâce, biblioteka saperów i biblioteka artylerii. A na prowincji również należało czuwać nad losem takich bibliotek, jak St Cyr, St Maixent, Saumur, Fontainebleau, Poitiers, La Flèche. Podczas gdy trudy związane z ratowaniem, odzyskiwaniem i segregowaniem książek i archiwaliów dokonywane były w Paryżu przez bibliotekarzy Bibl. Nar., na prowincji zadania te przypadły w udziale bibliotekarzom miejskim, znajdującym się pod opieką państwa w tych miejscowościach, które posiadały na miejscu lub w pobliżu biblioteki wojskowe. Zresztą bibliotekarze francuscy nie długo zajmowali się tymi bibliotekami, zmuszeni bowiem byli

w bardzo krótkim czasie oddać klucze od nich niemieckiemu okupantowi.

Niezależnie od zajęć nadprogramowych narzuconych przez wojnę, Bibl. Nar. kontynuowała w miarę możliwości budowę Gabinetu rycin, a także odświeżała malowidła w Czytelni druków. Od 1932 r. przeprowadzono przebudowę na wielką skalę suterren i niektórych części Bibl. Nar., a to w celu zyskania miejsca na bezustannie przybywające zbiory. W 1937 r. rozpoczęto całkowitą przebudowę Gabinetu rycin po uprzednim przeniesieniu zbiorów na ulicę Berryer. W 1940 r. brakowało tylko kilka tygodni pracy do zakończenia robót. Niestety Niemcy nie zgodzili się na danie robotników, skutkiem czego w chwili wyzwolenia Paryża, tj. w sierpniu 1944 r. stan robót znajdował się tam ciągle na martwym punkcie. Kiedy jednak Francja odzyskała swą wolność, można było już w dniu 1 kwietnia 1946 r. uroczyście otworzyć nowy Gabinet rycin, nawiasem mówiąc, arcydzieło architektury. Co się tyczy malowideł Czytelni druków, to w 1942 r. zapadło postanowienie odczyszczenia ich, gdyż po raz ostatni były one odświeżane w 1902 r. Niestety już we wrześniu 1942 r. trzeba było przerwać prace, gdyż większa część robotników tam zatrudnionych znalazła się przymusowo na robotach w Niemczech. W związku z tym przez prawie rok pozostawały na tej sali wielkie rusztowania metalowe. Zabierały one połowę miejsca przeznaczonego dla czytelników. Dzięki usilnym zabiegom kustosza druków i wskutek osobistej interwencji pewnego generała niemieckiego, udało się kontynuować pracę, ale Niemcy zgodzili się tylko na trzech robotników, z których dwóch liczyło powyżej 60-ciu lat, a trzeci poniżej 16-tu. A mimo to prace ich wypadły bardzo dobrze. Zarówno malowidła Desgoffesa jak i kopuły ozdobione ornamentyką o subtelnym kolorach, jak wreszcie odświeżone stare oprawy złożyły się na harmonijną całość miłą dla wzroku.

Jeszcze przedtem, bo w marcu 1942 r., wydane zostało zarządzenie umożliwiające odciążenie potężnego Działu druków. Liczył on oprócz kustosza ośmiu wice-kustoszów, 48 bibliotekarzy i 63 woźnych, których zadaniem było wciąganie, klasyfikowanie, katalogowanie, konserwacja i opieka nad 6-ciu przeszło milionami

druków, setkami tysięcy map i przebogata literatura muzyczna. Nowe zarządzenie podniosło do rangi samoistnego oddziału kartografię i muzykalia, które zresztą już przedtem korzystały z pewnej samodzielności i były prawie na tych samych prawach co Działy rycin i rękopisów. Powstał również nowy dział zwany Département des Entrées, Dział uzupełnień dla nowych nabytków, przyjmowania darów, przeprowadzania wymiany, wreszcie druku *Bibliographie de la France* drogą współpracy ze Związkiem Księgarzy. Natomiast do Działu druków należy konserwacja zbiorów i obsługa czytelników, a poza tym kontynuowanie dawniejszych katalogów i sporządzanie nowych. Staraniem tegoż działu wydano od 1940 do 1943 kilka tomów *Catalogue Général de l'Histoire de la Révolution Française*. Wspomnę tu jeszcze o pracach pododdziału cymelii, który pracował nad katalogami opraw, ilustracji i drukarzy XV i XVI stulecia, jak również nad ekslibrisami. Wreszcie w Dziale czasopism opracowywano katalog zbiorowy czasopism bibliotek paryskich i bibliotek uniwersyteckich Francji. Oczywiście nie można było prowadzić tak poważnych prac nie powiększając personelu bibliotecznego. Tak więc w Dziale druków powiększono liczbę pracowników dwóch jego pododdziałów prawie podwójnie. Nadto Biblioteka zaangażowała do pracy tymczasowej około czterystu dziennikarzy i pisarzy, którzy odmówili współpracy z okupantem. Stało się to na zarządzenie rządu Vichy, który w ten sposób chciał przyjść z pomocą bezrobotnym literatom. Z czasem przyjmowało się do Biblioteki bezrobotnych pracowników umysłowych, których wykształcenie nie zawsze było na wymaganym poziomie, trzeba było jednak ich przyjmować, aby uratować od głodu albo od wywiezienia do Niemiec.

Nie mniejsze były trudności z uzupełnianiem zbiorów. Zawieszenie broni z czerwca 1940 r. i podział Francji na dwie strefy oraz ustanowienie linii demarkacyjnej, początkowo zupełnie uniemożliwiającej komunikowanie się obu stref, co i następnie powodowało duże trudności, zerwało kontakt Bibl. Nar. z jedną trzecią departamentów. Fakt ten spowodował wielkie zamieszanie w dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych, co jak wiadomo jest głównym źródłem zaopatrzenia Biblioteki w czasopisma i dzieła fran-

cuskie. Wynikły z tego wielkie luki w prasie od czerwca 1940 r., które później zresztą uzupełniono. Jeżeli chodzi o książki, to przez dłuższy czas zalegały one w salach prefektur tak jednej jak i drugiej strefy. Dopiero po upływie kilku miesięcy można było wysyłać książki i czasopisma ze strefy okupowanej pod adresem Bibl. Nar. W strefie tak zwanej wolnej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rządu Vichy urządziło w styczniu 1942 r. skład książek i czasopism w Clermont-Ferrand. Był on filią działu Dépôt légal Bibl. Nar. dla strefy południowej, tak bowiem Niemcy nazywali tę część Francji, którą zajęli w listopadzie 1942 r.

Zarządzenia *Liste Otto* nadzwyczajnie ograniczały ruch wydawniczy. Z zakresu książek wartościowych ukazywały się tylko dzieła techniczne, prawnicze i historyczne; wśród ostatnich były jednak wykluczone prace odnoszące się do stosunków francusko-niemieckich. Utwory literackie ukazywały się jako druki tajne w *Éditions de Minuit*, lub w Szwajcarii, dokąd schroniła się podczas wojny wolna myśl trzech krajów: Francji, Włoch i Niemiec. Powstało więc w Szwajcarii podczas wojny wiele firm wydawniczych, które publikowały często utwory oryginalne, jak na przykład Giraudaux, *Wariatka z Chaillot*. Utwór ten ukazał się po raz pierwszy w Neuchâtel, wydany przez firmę Ides et Cailendes. W samej Francji wychodziło prawie regularnie ponad 500 tajnych czasopism. Krążyły one pokryjomu i różnymi krętymi drogami dochodziły do Dépôt légal Bibl. Nar.

Emigracja polska w czasie wojny wzrosła we Francji do 800 tysięcy. Większość ich zamieszkiwała w departamentach Nord i Pas de Calais, które podczas wojny zostały przyłączone przez Niemców do Belgii. Drugie miejsce zajmowała Alzacja i Lotaryngia, włączone znowu do Wielkiej Rzeszy. Trzecie miejsce zajmowały osiedla polskie na południu Francji. Otóż podczas wojny ukazywało się we Francji około 50 tajnych czasopism polskich. Ich wartość literacka jest niewielka, są jednak one niezmiernie ciekawe z punktu widzenia historycznego i społecznego. Wybitniejszych prac naukowych było bardzo niewiele. Szwajcaria również była schroniskiem dla myśli polskiej dzięki pobytowi drugiej dywizji strzelców pieszych. Wydawali oni nie tylko prace ściśle naukowe,

osobliwie z zakresu techniki, ale również utwory literackie i artystyczne, jak np. piękne dzieło poświęcone Warszawie, wydane przez Urs Graf w Bazylei. Z czasopism polskich wymienię *Pamiętnik Literacki* wydawany we Fryburgu. Nie mogę również pominąć milczeniem, że firma wydawnicza *La B a c o n n i è r e* w Neuchâtel wydaje doskonale redagowaną *Encyklopedię polską*, której trzeci i ostatni tom ma się ukazać niebawem.

Dla całokształtu pracy Bibl. Nar. muszę jeszcze dodać parę słów o czynionych przez nią zakupach. Możliwość nabywania nowości, jakie ukazywały się na półkach księgarskich za granicą była początkowo ograniczona tylko do Niemiec, a z czasem została ona rozciągnięta na kraje okupowane przez Niemcy. Niemniej jednak nie można było otrzymać książek polskich od niemieckiego księgarza Lorentza, mimo jego zapewnień, iż uczyni wszystko, aby zadośćuczynić życzeniom Biblioteki. Poza nowościami zakupiła Biblioteka wiele ciekawych prywatnych zbiorów bibliotecznych.

19 sierpnia 1944 r. w Paryżu wyrósł las sztandarów francuskich, a Niemcy schronili się do swych bunkrów. Był to początek wielkiego tygodnia walki o wyzwolenie Paryża. Bibl. Nar. znowu zamknęła swoje podwoje dla publiczności. Około 20-tu urzędników bez przerwy pełniło służbę bezpieczeństwa w gmachu biblioteki, a niektórzy nawet wcale nie opuszczali jej murów. Pikieta F. F. I. (Forces Françaises de l'Intérieur), to jest partyzantki, wystawiła posterunek u drzwi Biblioteki od strony ulicy des Petits Champs. Gmach nie poniósł wtedy żadnych strat, poza paru wybitymi szybami w tym krytycznym momencie, kiedy to niemiecki tygrys rozpoczął bombardowanie pobliskiego Banque de France. Znacznie gorzej przedstawiała się sprawa z Gabinetem rycin, przewiezionym jak wyżej wspomniano na ulicę Berryer. 24 sierpnia dwa oddziały SS otworzyły ogień na oddział partyzantów, znajdujący się obok Gabinetu rycin, a wskutek tej strzelaniny wybite zostały wszystkie szyby prowizorycznego gabinetu, a pocisk granatu zniszczył album z rycinami przedstawiającymi widoki Szwajcarii. 25 sierpnia wieczorem opór niemiecki się załamał, a następnego dnia Paryż zgotował generałowi de Gaulle

i aliantom entuzjastyczne przyjęcie. Już 29-go sierpnia Bibl. Nar. była z powrotem otwarta dla publiczności. Na jej czele stanął kustosz Jan Laran, który kierował nią w pierwszych ciężkich chwilach po zawieszeniu broni. Zgodził się on zająć się reorganizacją Biblioteki do chwili powrotu z niewoli niemieckiej administratora Juliana Cain.

Takie losy przeszła Bibliothèque Nationale, wyszła jednak zwycięsko z tego ciężkiego okresu i z bardzo małymi stratami, jak o tym wspomniano na początku artykułu.

Należy jeszcze wspomnieć o pozostałych 4 bibliotekach, które z liczby 152 bibliotek paryskich w większym lub mniejszym stopniu ucierpiały.

Biblioteka Uniwersytecka Współczesnej Dokumentacji (Bibliothèque Universitaire de Documentation Contemporaine), która niegdyś nazywała się biblioteką i muzeum wojny (Bibliothèque et Musée de la Guerre) powstała z zapisu uczynionego dla państwa w sierpniu 1917 r. przez małżeństwo Henri Leblanc. Zbiór ten kolekcjonowany przez nich od 1914 r. zawiera niezmiernie ciekawy materiał do Pierwszej Wojny Światowej. Od 1918 r., już jako instytucja państwowa w dalszym ciągu kolekcjonuje dokumenty odnoszące się do spraw politycznych, wojskowych i ekonomicznych Wielkiej Wojny. W 1925 r. przyłączono do niej zbiory współczesnej dokumentacji międzynarodowej, zawierające publikacje, jakie od 1919 r. ukazały się we wszystkich językach świata na temat zagadnień międzynarodowych, politycznych, gospodarczych i społecznych. Biblioteka ta liczyła około 110.000 druków. Wyróżniała się zbiorem dokumentów, odnoszących się do rewolucji rosyjskiej, a przywiezionych z Moskwy około 1922 r. przez b. kustosa Biblioteki Sorbony Beaulieux, profesora języka i literatury bułgarskiej w Szkole Języków Wschodnich. Zbiór ten posiadał nawet unikaty-druki, jakich nie posiadały biblioteki Z. S. R. R. Biblioteka była pomieszczona w Pavillon de la Reine w zamku Vincennes. Po zajęciu Paryża Niemcy zajęli zamek i biblioteka musiała emigrować do miejskiego domu w centrum mia-

sta, 102 rue du Bac. Przywieziono tam tylko część zbiorów, większość ich pozostała w magazynach zamku Vincennes. I te właśnie zbiory przepadły, gdyż Niemcy opuszczając Paryż wysadzili w powietrze Pawilon Królowej, który zawierał tyle bezcennych dokumentów, związanych z genezą i rozwojem ostatnich dwóch wojen. Tam, niestety, przepadł również razem z działem niemieckim cały wyżej wspomniany dział rosyjski.

Biblioteka ta miała podobnie jak i Bibl. Nar. swoją delegatkę w południowej strefie Francji. Mme Dumesnil zbierała w Tuluzie wszelkiego rodzaju dokumenty odnoszące się do ostatniej wojny. Dzięki wielkim jej uzdolnieniom w tym kierunku i nie mniejszej wytrwałości udało się jej stworzyć niesłychanie ważny zbiór tajnych druków. Wśród nich są druki nieznane w zbiorach Bibl. Nar. Obecnie Biblioteka Dokumentacji w dalszym ciągu rozwija swą działalność na ulicy du Bac, magazyny zaś jej znajdują się jak dawniej w Vincennes.

Poważne również straty poniosła Biblioteka Izby Posłów w Palais Bourbon. Liczyła ona ponad 400 tysięcy tomów i około 1.650 rękopisów, wśród których wyróżniała się biblia z X wieku. Początki tej biblioteki sięgają 1792 r., kiedy to utworzono bibliotekę do użytku Zgromadzenia Narodowego (Convention Nationale). Posiadała ona między innymi zbiór starych encyklopedii, a w dziale nowym bogaty materiał odnoszący się do zagadnień prawnych. Przez cały okres wojny Biblioteka znajdowała się w rękach niemieckich. W czasie walk o oswobodzenie Paryża Niemcy ją podpalili.

Biblioteka im. Turgeniewa założona w 1875 r. liczyła około 60.000 tomów, przeważnie w języku rosyjskim, z zakresu literatury i historii Rosji oraz historii sztuki. Niemcy wywieźli tę bibliotekę w 1942 r. i dotychczas nie udało się jej odnaleźć.

Podobny los spotkał Bibliotekę Polską na Quai d'Orléans. Liczyła ona około 130.000 książek, a ponadto druki ulotne. Z tej liczby udało się ukryć w Tuluzie i okolicach tego miasta 30.000 tomów oraz zbiory Muzeum Mickiewicza. Pozostałe 100.000

Niemcy wywieźli, stosując również we Francji te same okrutne metody walki z polską książką, co i w Polsce. Już po wojnie udało się polskiej ekipie naukowej odnaleźć część książek pochodzących z Biblioteki Polskiej. Zniszczeniu uległy również w 1941 r. magazyny księgarni Gebethnera i Wolffa na Bd Saint-Germain. Nieszczęsne książki polskie porwane i pobrudzone leżały na chodnikach tego bulwaru.

RECENZJE

(EUSTACHY GABERLE): *KATALOG BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ CZYTELNI OGÓLNEJ. JĘZYKOZNAWSTWO*. Część 1. (*Słowniki — Filologia i literatura powszechna — Języki aryjskie wschodnie — Filologia klasyczna*). Lwów 1937. Część 2. (*Języki celtyckie, romańskie i germańskie*). Lwów 1939. Część 3. Lwów 1936. Knl. 4, str. 47; str. VIII, 49, nłb. 1; str. VIII, 38. Dodatek I. knl. 1; Sprostowanie knl. 1. (*Wydawnictwo Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie*. I.).

Pisząc przed laty dziesięciu recenzję pierwszego i trzeciego zeszytu *Katalogu Biblioteki Podręcznej Czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie* (por. *Przegl. Bibl.*, R. XII, zesz. 1, str. 32—43) wyrażałam nadzieję, że wydane wówczas dwa cienkie zeszyty, obejmujące część działu *Językoznawstwo* staną się owym ziarnem gorczycznym, z którego rozrośnie się wzorowy katalog polski, jakiego brak oddawna daje się odczuwać; a to tym bardziej, że doskonały katalog zbioru podręcznego Biblioteki Jagiellońskiej, opracowany przez Józefa Grycza w r. 1925, jest już zupełnie wyczerpany. Wypadki dziejowe pokierowały inaczej także i na tym drobnym odcinku naszego życia kulturalnego. Przed samą wojną ukazał się jeszcze zeszyt drugi (który dochował się zaledwo w paru egzemplarzach i stanowi dziś rzadkość bibliograficzną), obejmujący języki celtyckie, romańskie i germańskie. Reszta katalogu, gotowa w rękopisie, nie doczekała się druku, a nieodżałowany autor, długoletni kierownik Czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej lwowskiej i doskonały znawca odnośnych zagadnień zmarł w Krakowie na nowej swej placówce pracy w roku 1947.

Wydając w roku 1939 drugi zeszyt działu *Językoznawstwo* wyraził się autor *Katalogu* w paru słowach wstępnych, że zastosowano w tym zeszycie «zarówno co do doboru dzieł i jak co do konstrukcji systematycznego układu... te same założenia i główne zasady», co w wydanych poprzednio dwóch zeszytach. «Niektórym życzeniom wysuniętym przez życzliwą krytykę — pisał w dalszym ciągu — będzie można zadość uczynić dopiero w działach następnych, względnie w nowym wydaniu działu *Językoznawstwo*». Takie — najzupełniej zresztą słuszne — postawienie sprawy zwalnia mnie od konieczności powtarzania zarzutów zawartych w wymienionej wyżej mojej recenzji wydanych uprzednio dwóch zeszytów *Katalogu*. Ograniczę się więc tylko do ogólnej charakterystyki tego, co ukazało się dotychczas drukiem. Uprawnia do tego fakt, że wymienione trzy zeszyty stanowią zamkniętą całość, obejmując już cały jeden dział biblioteki podręcznej tj. «Filologię» — nazwaną w *Katalogu* lwowskim *Językoznaw-*

stwem¹ — jak i przypuszczenie, że ten jeden dział pozostanie wszystkim, co utrwał druk z wieloletniej pracy śp. Gaberlego w czytelni biblioteki uniwersyteckiej.

Zanim przejdę do charakterystyki całości *Katalogu*, notuję, że — pomimo poczynionych zastrzeżeń — autor uwzględnił jednak niektóre z uwag krytycznych, zawartych w wymienionej wyżej recenzji i wprowadził pewne zmiany już w wydanym ostatnio zeszycie drugim, nie czekając na druk dalszych partii. W szczególności zakwestionowane przeze mnie oznaczenie języków indo-europejskich nazwą: «Języki aryjskie», zostało odpowiednio sprostowane w spisie rzeczy przez dodanie w nawiasie wyrazu: «indo-europejskie», w nagłówku tekstu pozostając jednakże bez zmiany. Bez zmiany pozostała też pewna rozbieżność między nagłówkami tekstu a odpowiadającymi im tytułami rozdziałów w spisie rzeczy. W spisie rzeczy są one przeważnie tylko skrócone, czasem jednak zawierają zgoła inną treść. I tak np. tytułik jednego z poddziałów brzmi w tekście: «Historia języka, gramatyka, stylistyka, metryka» (zesz. 2, str. 41), w spisie rzeczy zaś: «Gramatyka, narzecza, metryka» (zesz. 2, str. VI). Liczniejsze przykłady owego braku precyzji przytoczyłam w cytowanej recenzji, gdzie podniosłam konieczność ścisłej i jednoznacznej terminologii w każdym katalogu systematycznym, a tym bardziej takim jak lwowski, gdzie nie zastępuje poniekąd tej terminologii symbolistyka cyfrowa lub literowa. Postulat ten powtarzam tu z całym naciskiem i sędzę, że ścisłość ta i jednoznaczność jest jednym z najważniejszych warunków każdego katalogu systematycznego, jaki pojawi się u nas w przyszłości; oby jak najprędzej!

Sprawa ta łączy się ze sprawą schematu i w ogóle wprowadzonej w *Katalogu* systematyki. Zbyt daleko idące rozczłonkowanie zawartości katalogu zaznaczone w omawianym wydawnictwie owymi mało precyzyjnymi podtytułami poszczególnych rozdziałów nie jest w tak szczupłym katalogu pożądane. Tytułiki te mające bliżej określać zawartość poddziałów, na ogół nie wyczerpują ich treści i raczej prowadzą korzystającego na manowce. Zamiast pomagać w zorientowaniu się w zawartości zbioru, raczej zaciemniają jej przegląd, a to tym bardziej, że i użycie różnych rodzajów czcionek dla wyrażenia wzajemnej zależności poddziałów i ich dalszych rozgałęzień nie zostało przeprowadzone we wszystkich trzech zeszytach (może w związku ze zmianą drukarni) w sposób jednolity.

Ta chwiejność terminologiczna zaznacza się w sposób dotkliwy

¹ W cytowanej poprzedniej mej recenzji uzasadniam niewłaściwość użycia tej nazwy jako zbyt wąskiej dla działu obejmującego również wyodrębnioną już dziś naukę o literaturze.

szczególnie w poddziałach, obejmujących prace z zakresu językoznawstwa w ściślejszym znaczeniu. Dzieła bowiem odnoszące się do poszczególnych literatur zgrupowane są przeważnie w sposób konsekwentny w następujących poddziałach: historia literatury, teksty, przekłady. Na ogół *Katalog* lwowski zyskałby zapewne na przejrzystości, idąc za wzorem dobrego katalogu biblioteki podręcznej w Getyndze (*Göttinger Handkatalog*. Göttingen 1929), który, choć wcale nie szczuplejszy od przypuszczalnych rozmiarów *Katalogu* lwowskiego, ogranicza się raczej do podziału rzeczowego, poprzestając na wielkich poddziałach o charakterze przedmiotowym, ograniczając podziały formalne do koniecznego minimum.

Oprócz wątpliwości co do ogólnego układu formalnego można wysunąć zastrzeżenia również o charakterze merytorycznym odnośnie do układu rzeczowego w ściślejszym znaczeniu. Nie powtarzam ich tutaj odsyłając do obszernego ich uzasadnienia w cytowanym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego* (R. XII, zesz. 4, str. 35—39).

Bez zmiany pozostały też pewne niedociągnięcia w korekcie drukarskiej, dopuszczające kilkakrotne zniekształcenie nazwisk także i w wydany ostatnio zeszycie drugim (np. na str. 33: Dybowski R., zam. Dyboski, na str. 48: Rilke L. M., zam. Rilke R. M.).

W recenzji poprzedniej podnosiłam konsekwentny i racjonalny układ w obrębie poszczególnych działów na zasadzie dedukcji od prac ogólniejszych do bardziej szczegółowych. Został on utrzymany na ogół i w omawianym zeszycie drugim, a odstępstwa są nieliczne (np. na str. 5 prace A. Brunota *Histoire de la langue française des origines à 1900*. Paris 1905 nn. i *Origines de la langue française* w *Histoire de la langue et de la littérature française*. Publ. sous le dir. de L. Petit de Julleville. T. 1. umieszczone są razem, chociaż druga z nich powinna by figurować raczej wśród prac szczegółowych przed tytułem książki E. Schwana *Grammatik des Altfranzösischen*. Leipzig 1925).

Tyle co do strony formalnej, która jest rzeczą tej czy innej konwencji i może podlegać dalej, czy mniej daleko idącym sprostowaniom i poprawkom.

Ciekawsze i bardziej pouczające są ogólne zasady, których autor trzymał się, tworząc swój katalog, a poniekąd również przekształcając i tworząc niejako na nowo bibliotekę podręczną lwowską. I tu można by zastosować — ale tylko częściowo — własne jego słowa z jednego z jego artykułów, że «zadaniem księgozbioru podręcznego jest: zarówno informować szybko i dokładnie, jak i budzić zainteresowania, podniecać i zachęcać do naukowej twórczości» (*Dwie nowe biblioteki podręczne*. Nadb. z *Przegl. Bibl.* R. VIII, z. 4). Katalog

bowiem Gaberlego w znacznie wyższym stopniu niż dawniejsze katalogi tego typu pragnie być przewodnikiem niedoświadczonego czytelnika. Osiąga to autor przede wszystkim przez liczne odsyłacze wiążące pomiędzy sobą poszczególne działy *Katalogu*, odsyłające nawet do niedrukowanych jeszcze jego partii. Dalej wśród szeregu dzieł należących do działu filologii umieszcza autor w odpowiednich miejscach również skrócone tytuły prac wchodzących w skład innych działów, jak np. «Teologia», «Filozofia», «Historia», ale częściowo pokrywających się swym zakresem z działem «Filologia». Co więcej spotykamy się nawet ze wskazówką tak daleko idącą, jak odsyłacz do artykułu w czasopiśmie, zawierającego bibliografię danego zagadnienia (zesz. 2, str. 24).

W ten sposób katalog staje się jak gdyby rodzajem rozumowanej bibliografii, przewodnikiem po odnośnej literaturze naukowej i zyskuje wartość szerszą.

Nasuwają się w związku z tym dwa dalsze zagadnienia, oświetlające ogólny charakter katalogu lwowskiego. Jednym jest jego zakres, drugim — poziom i w związku z tym jego przeznaczenie. Zakresu całego katalogu nie znamy i tu jeszcze raz wypada podkreślić zasadniczy brak, jakim jest brak schematu całości, który powinien być ogłoszony przed rozpoczęciem druku poszczególnych działów. Odnośnie do ogłoszonego działu filologii, można stwierdzić, że autor pojmuje tę naukę w stosunkowo szerokim zakresie. W szczególności daleki jest mu pogląd formalistów, zacieśniających ramy literatury; wśród tekstów literackich znaleźli miejsce nie tylko literaci w ścisłym znaczeniu, ale i pisarze czynni w innych dziedzinach (np. wśród tekstów literackich francuskich znajdujemy *L'évolution créatrice* Bergsona, zaliczonego tu do literatury, podobnie jak tradycyjnie należą do literatury francuskiej Montaigne i Pascal). Natomiast zrezygnował autor z zaliczenia do literatury twórczości ludowej, którą włącza do niej np. *Göttinger Handkatalog*.

Gdy mowa o zakresie, wypada podkreślić nowość, jaką stanowi, w przeciwieństwie do katalogów dawniejszych, obszerniejsze uwzględnienie teorii literatury i zarezerwowanie dla niej osobnego poddziału. Stosunkowo dużo miejsca poświęcono również zagadnieniom historii języków i wczesnym zabytkom językowym i literackim, co jest racjonalne, gdyż w tej dziedzinie student musi być prowadzony za rękę nie tylko przez profesora, ale i przez bibliotekarza. Sprawa natomiast literatury nowszych i zakresu, w jakim uwzględnione zostały w katalogu lwowskim, wymaga osobnego oświetlenia, wiążąc się z drugą tendencją autora katalogu. Jest nią dążenie do popularyzacji wiedzy, traktowanie czytelnika lectorium raczej jako tego, co szuka ogólnego wykształcenia, czy doraźnych wskazówek niż jako pracują-

cego metodycznie nad określonym zagadnieniem naukowym¹. Stąd znaczna stosunkowo w czytelni ilość dzieł o charakterze popularno-naukowym, jak np. tomiki *Sammlung Göschen*. Stąd wybieranie raczej krótkich zarysów informacyjnych, niż wydawnictw podstawowych. Stąd dążenie do gromadzenia raczej tłumaczeń polskich niż oryginałów. Stąd wreszcie sprawa wyboru ustawionych w czytelni tekstów literackich. Zagadnienie to — jak wspomniałam — wymaga dyskusji jako jedna z ważnych pozycji w doborze księgozbioru podręcznego, ważnych szczególnie w dziale literatury. Gaberle zrywa tu z tradycją wielu księgozbiorów czytelnianych, które ograniczają się najczęściej do ustawienia na półkach albo jakiejś gotowej wydawniczej kolekcji autorów, albo tylko pism zbiorowych kilku pisarzy najważniejszych dla danej literatury. Gaberle zaś stara się ponadto dać *specimina*, próbki twórczości autorów innych. Zasada ta nie wydaje się słuszną. Wybór tego czy owego pisarza, tego, czy owego dzieła jest zawsze czymś dowolnym i wyzywa do pytań w rodzaju: «Dlaczego wśród nowych pisarzy francuskich pomieszczono w *Katalogu* lwowskim Rostanda, a pominięto np. o wiele głębszego i artystycznie ciekawszego Claudela? Dlaczego znaleźli w oczach autora *Katalogu* łaskę Nowaczyński i Żuławski, a nie znalazł jej Orkan?». Co więcej autor *Katalogu* w swym dążeniu do popularyzacji umieścił w Czytelni niektórych pisarzy wyłącznie w tłumaczeniu polskim np. J. Zorillę (*Don Juan de Tenorio* w przekładzie Miłaszewskiego), T. Manna (*Buddenbrockowie*), Andersena, Hansuma (*Glód*), Marlowe'a (*Faust* w przekładzie Kasprowicza), Pope'a (*Poezje* w przekładzie Kamińskiego z r. 1822!), Chesterstona, Yeatsa i i. Rzecz jest o tyle gorsza, że przekłady (choć nieraz szanowne dzięki nazwisku tłumacza jak Kasprowicz, lub dzięki wiekowi, jak przekład Pope'a przez Kamińskiego) nie zawsze są wzorowe, wydania zaś tekstów oryginalnych, zawarte w *Katalogu*, są niekiedy mocno przestarzałe, wybrane widocznie z dawnych zasobów Biblioteki. W tym zakresie zapewne brak funduszków nie zezwolił na unowocześnienie biblioteki podręcznej, które tak dodatnio zaznacza się w stosunku do dzieł ogólnych i opracowań monograficznych. Zarówno zbiór podręczny, jak i siłą faktu *Katalog* lwowski byłby zyskał na wartości, także i dydaktycznej, na którą położono widoczny nacisk, gdyby zrezygnowano z gromadzenia tekstów autorów, które każdy czytelnik łatwo może zamówić z magazynu na podstawie bibliografii, a pomnożono ilość podstawowych opracowań monograficznych. W poprzedniej recenzji wyraziłam szereg dezyderatów w tym zakresie odnośnie do literatury polskiej i do teorii literatury.

¹ Według rozróżnienia Łysakowskiego (*IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich, Referaty*. Cz. 1, str. 54).

Można by listę tę, zresztą wcale nie wyczerpującą, pomnożyć odnośnie także i do literatur romańskich i germańskich, zawartych w wydanym jako ostatni zeszyt drugim. I tak niewystarczającym wydaje się pomieszczenie tylko monografii Gudolfa o Goethem, świetnej, ale zbyt subiektywnej; obok monografii Porębowicza o Dantem i Dyboskiego o Szekspirze przydałyby się może inne jeszcze opracowania tych autorów; w zakresie tak ważnych literatur jak francuska i hiszpańska brak w ogóle opracowań monograficznych nawet najwybitniejszych pisarzy.

Ostrożny wzgląd na trwałość wartości zbioru zdecydował, być może, o takiej właśnie, a nie innej zasadzie doboru dzieł w podręcznej. Wzgląd ten jednak nie powinien być decydujący. Zasób biblioteki podręcznej wymaga — jak stwierdza sam autor *Katalogu* w swej cennej pracy na ten temat — ciągłego odświeżania, ciągłej pracy nad jego aktualnością¹. Wszak w księgozbiorze podręcznym np. biblioteki uniwersyteckiej w Pradze nie wahano się umieszczać dzieł aktualnych, stojących jeszcze w ogniu dyskusji naukowej. Katalog zaś takiego zbioru ma w zasadzie także znaczenie doraźne, wymaga ciągłych zmian i uzupełnień i szybko następujących nowych wydań, jak to zresztą dzieje się w niejednej bibliotece zagranicznej. Nie jest to niestety przywilejem naszych katalogów bibliotecznych, których druk, nawet w pierwszym wydaniu, należy do rzadkich wydarzeń. Tym bardziej więc cenić trzeba ten zaczątek katalogu lwowskiego, także i dlatego, że nie możemy spodziewać się jego dalszego ciągu. Suma pracy i myśli zawartej w tym dziele, byłaby w miarę jego dalszego doskonalenia się, doprowadziła do powstania wzorowego nowoczesnego katalogu polskiego zbioru podręcznego. Obok tak cennego nabytku lat ostatnich, jakim dla bibliotek specjalnych jest katalog działu nauk ekonomicznych i handlowych Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej opracowany przez Andrzeja Grodka (Warszawa 1939—45), byłby katalog Gaberlego stał się solidną podstawą dla tworzenia i rozbudowywania bibliotek podręcznych o charakterze ogólnym. Wydany drukiem dział *Językoznawstwo* może spełniać pożyteczne to zadanie tylko w ograniczonym zakresie. Niemniej szczerą wdzięczność bibliotekarzy towarzyszy pamięci tak zasłużonego autora także i za ten ofiarny wysiłek.

Zofia Ciechanowska

ANDRZEJ RYSZKIEWICZ: *PRZEGLĄD POWOJENNEJ POLSKIEJ LITERATURY EXLIBRISOWEJ.*

Wśród zbieraczy wszelkiego typu — kolekcjonerzy exlibrisów wyróżniali się zawsze ruchliwością wydawniczą. Tak było przed wojną, tak było i podczas minionej wojny (42 nielegalne druki exlibrisowe!) — tak jest wreszcie i obecnie: żadne inne kolekcjonerstwo nie

¹ *Lwowskie Studia Biblioteczne.* Lwów 1932, str. 51.

zdobyło się na tak okazałą bądź co bądź liczbę publikacji, w niewielkich nakładach odbitych, dbałych o estetykę druku, jak exlibriści. Przegląd ich zacznę od wydawnictw krakowskiego Towarzystwa Miłośników Książki, którego 25-letni jubileusz przypadał na rok ubiegły, są to bowiem jedyne właściwie prace powojenne, sięgające do historii polskiego znaku książkowego.

Praca Zofii Ameisenowej *Dwa nieznane polskie znaki książkowe z XVI wieku*. Kraków 1947, Tow. Miłośn. Książki, str. 22, 1 nlb. stanowi przyczynek do historii exlibrisu XVI-wiecznego i wydana została w 200 egzemplarzach tylko dla członków TMK. Zarówno druk, jak okładka i reprodukcje — b. staranne. Pogląd Wittyga, że początki exlibrisu polskiego przypadają na koniec XVII w. (nie biorę tu pod uwagę niefortunnego «odkrycia» rzekomego portretowego znaku Dantyszka) — od dawna już nie wytrzymywał krytyki. Drobne przyczynki do poznania tego okresu zebrał jednak i uzupełnił dopiero Edward Chwalewik (któremu nota bene praca Ameisenowej jest zadedykowana) w r. 1943, wydając konspiracyjnie (maszynopis ilustrowany) większą pracę pt. *Exlibrisy polskie XVI w.* Ameisenowa dziełko Chwalewika częściowo uzupełnia. Piszę częściowo, gdyż tylko jeden z opublikowanych znaków uszedł uwagi tak skrzętnego badacza i zbieracza, jakim jest autor pomnikowych Zbiorów polskich. Tą nowinką jest znak Jana Ponętowskiego z niewypełnioną tarczą herbową — nie naklejany, a odbity wprost z deski drzeworytniczej na wklejkę XVI-wiecznego zbioru rycin. Nie jest natomiast dla zbieraczy exlibrisów odkryciem znak z herbem Prus I — opisany już i zreprodukowany we wspomnianej pracy Chwalewika. Piękny ten drzeworyt z pierwszej połowy XVI w. budził jednak już bezpośrednio po opublikowaniu go w 1943 r. zastrzeżenia. Punktem wyjściowym dla nich był fakt, iż znak został odkryty przez Kazimierza Piekarskiego i na kilka lat przed wojną ofiarowany Jagiellonce — a sam odkrywca nie pokwapił się z opublikowaniem go, nie wspominając o nim nigdy — choćby na łamach miejscowej *Silva Rerum*. Nie wydaje się to wprost wiarygodne, aby taki znawca i miłośnik XVI-wiecznej książki polskiej, dzielący się wszystkimi swoimi odkryciami — o ileż często mniej ważkimi niż znak z herbem Prus — miał zataić tak piękny i wczesny polski znak książkowy. Poza tym zastrzeżenia budzi sama kompozycja: w cierniowym wieńcu, nad którym widnieją litery INRI — anioł trzymający tarczę z herbem, który jest niczym innym jak krzyż z dodaną tylko poniżej połową poprzecznego ramienia. Połączenie takich motywów jak korona cierniowa, anioł, litery Chrystusa, z herbem będącym właściwie krzyżem, a zajmującym centrum ryciny nie wydaje się prawdopodobne, tym bardziej iż właściciel tego rzekomego exlibrisu nie umieścił żadnych — poza herbem — znaków własnościowych, choć monogram

własny w miejsce liter INRI nadałby rycinie znacznie więcej cech znaku książkowego. Do rozwiania tajemnicy nie przyczynia się wiadomość o druku, z którego znak ten zdjęto: Piekarski szczególnie ten zataił. Czy w opisanym wypadku nie uległa autorka jeszcze jednej mistyfikacji, które zbieracze niejednokrotnie powtarzali wprowadzając kolekcjonerów i historyków w błąd — nie wiadomo.

Drugim wydawnictwem Towarzystwa Miłośników Książki, również dedykowanym Chwalewиковi i również będącym właściwie monografią historyczną jest książka Pawła Ettingera (Lublinianina, od kilkudziesięciu lat przebywającego w Moskwie i będącego, jak to kilkakrotnie pisano «ambasadorem polskiej kultury» na tym terenie) pt. *Polski Exlibris w Moskwie roku 1922*¹. Praca ma swoją historię: stanowi zbiór znaków książkowych, które zamówili sobie u miejscowych artystów grafików członkowie polskiej delegacji zajmującej się rewindykacją dóbr kulturalnych, jakie — wywiezione po rozbiorach — wracały do Polski zgodnie z postanowieniami traktatu ryskiego. Każdy z członków tej delegacji polecił wówczas wykonać dla siebie znak książkowy w jednej ze szlachetnych technik graficznych, a zbiór ten wraz z tekstem Ettingera miał się przed ćwierćwieczem ukazać drukiem. Zapowiadany wielokrotnie przed wojną ujrzał światło dzienne dopiero teraz. Wydawnictwo jest — jak na dzisiejsze możliwości — wykwiłtne: doskonały papier, 22 odbitki oryginalnych akwafort (niestety trawionych zdaje się nie na miedzi a zapewne na cynku, co w efekcie daje linię grubą i nieczystą), drzeworytów i autolitografii, piękny druk Anczyca, trwała i estetyczna okładka — wszystko to tworzy całość radującą oko bibliofila. Tekst dobrego znawcy grafiki rosyjskiej, piękne ryciny (szczególnie akwaforta Krawczenki dla Przeclawskiego i litografia Rerberga dla Wolskiego przypadły mi do gustu) składają się na udatne wydawnictwo. Praca zamieszcza oryginalne utwory graficzne następujących artystów moskiewskich: Dobrow, Faworskij, Krawczenko, Kuprejanow, Norwerth — zresztą Polak, Pawlinow i Rerberg.

Poza omówionymi dwiema «krakowskimi» pozycjami — polska powojenna literatura exlibrisowa zajmuje się tylko współczesnym znakiem książkowym. Wśród wydawnictw tego rodzaju najliczniejszą grupę stanowią publikacje tłoczone w drukarni Kawalera w Szamotułach, a zawdzięczające swe powstanie wielkiej energii Tadeusza Lesznera, znanego mecenasa exlibrisu, który ogromną większość tych druków sam napisał, zebrał, wydał wreszcie. Szatą zewnętrzną publikacje te ustępują wyraźnie wydawnictwom T. M. K. — choć i tak zro-

¹ Kraków 1946 (recte: 1947), Tow. Miłośn. Książki, str. 17, 1 nłb, tablic 22.

biono niewątpliwie wszystko, aby z prowincjonalnej typografii wydobyć estetykę druku bibliofilskiego.

Pierwszą publikacją szamotulską, a zarazem pierwszym wydawnictwem exlibrisowym po wojnie była teka *12 ex-librisów Stanisława Zgaińskiego*. Słowo wstępne T a d e u s z a L e s z n e r a. Praca została złożona tuż przed wojną, wykończona zaś i wypuszczona na rynek w 1945 r. z datą 1939¹. Ukazanie się jej było hołdem pośmiertnym dla tego zdolnego grafika wielkopolskiego, który zakończył swe młode życie (37 lat) w obozie w Gross-Rosen pod koniec 1944 r. Zgaiński nie był najwybitniejszym z naszych grafików, w plejadzie świetnych drzeworytników polskich okresu przedwojennego zajmował miejsce raczej dalsze — był jednak rzetelnym ksylografem, dobrym rysownikiem i cenionym exlibristą na terenie, na którym grafika exlibrisowa nie cieszyła się zbyt dużą popularnością. Ten nauczyciel z zawodu pozostawił po sobie ciekawą młodzieńczą *Tekę szamotulską* (r. 1930), ryciny objęte cyklem *Z polskiego brzegu* i cały szereg udatnych drzeworytowych znaków książkowych. Pierwsze kroki — jako grafik — stawiał, tworząc dewocjonalne litografie. Leszner do grafika tego wraca jeszcze parokrotnie: w r. 1945 ukazuje się również praca jego (także zaledwie w 50 egz. wydana) pt. *Stanisław Zgaiński (1907—1944). Wspomnienie pośmiertne* (str. 8; 4°; 6 drzeworytów orygin. w tekście) — będąca jedyną właściwie biografią artysty, napisaną przez przyjaciela. Druk jest nie tylko b. estetycznie wydany, nie tylko przynosi wiele ciekawych szczegółów o życiu Zgaińskiego — znamionuje go jeszcze ładny język tekstu. Tym większa szkoda, iż pracę opatrzono ohydłą tapetową okładką z napisem drukowanym srebrną(!) farbą. W przeciwieństwie do tego starannie i estetycznie wydano pracę M a c i e j a Z w o r n i c k i e g o *O znakach bibliotecznych (exlibrisach) Stan. Zgaińskiego*².

Znacznie większy od Zgaińskiego talent przypadł w udziale doskonałemu drzeworytnikowi i akwafortyście, zdolnemu literatowi, filozofowi-wizjonerowi, zmarłemu tragicznie podczas warszawskiego powstania — Tadeuszowi Cieślewskiemu synowi. Jego wielki wszechstronny talent oczekuje monografisty. Przyczynkami do tej przyszłej

¹ 4°, str. 11 nlb., tablic 12. Wydrukowano 50 egz.

² Międzychód—Szamotuły, 1946. Wydano z zasiłku Zyg. Klemensiewiczza, str. 7, tablic 10; 4°, druk. 50 egz. (Nie mam w tej chwili pod ręką dwóch jeszcze książeczek o Zgaińskim: Tadeusz Leszner, *O exlibrisach Stanisława Zgaińskiego*, Szamotuły 1939, wykończona i wydana właściwie w 1945 r.; 8°, str. 6, tablic 6, egz. 50; oraz: *6 exlibrisów Stanisława Zgaińskiego*. Uwagi wstępne Macieja Zwornickiego. Wronki—Szamotuły 1945, str. 8, tabl. 6, egz. 50 — cytuję wg recenzji H. Przybylskiego w Nr. 6 z r. 1946 *Przeglądu Wielkopolskiego* oraz wg informacji w pracy Zwornickiego, *O znakach bibliotecznych Zgaińskiego*).

monografii mogą być prace wydane przez Lesznera: *Tadeusz Cieślewski syn (1895—1944). Wspomnienie pośmiertne*¹, i *Tadeusz Cieślewski syn. Ex-librisy*. Wstęp Olgierda Nawłockiego (Warszawa—Poznań [1947]. Nak. Zofii Cieślewskiej. 4^o; str. 11, tablic 10).

Chciałbym tu zwrócić uwagę na swoisty styl prac Lesznera — zarówno tych, które sam napisał, jak i Zwornickiego i Nawłockiego w jego wydaniu — są to z reguły zbiorki kilku znaków książkowych jakiegoś artysty (nazwiska twórców zresztą ciągle się powtarzają, co sprawia dziwne wrażenie zacieśnienia się do małego, niejednolitego fragmentu polskiej twórczości exlibrisowej współczesnej, przy całkowitym pominięciu niektórych grafików, niejednokrotnie b. poważnych i zasłużonych) opatrzone krótkim wstępem, zawierające impresje estetyczne i nieraz nieco danych biograficznych. Język nie grzeszy prostotą i skromnością — jest egzaltowany i nienaturalny. Brak spisu prac exlibrisowych danego artysty, bibliografii wypowiedzi o nim, not o wystawach odbiera miłym skądinąd broszurkom Lesznerowskim wartość trwalszą: pozostają bibelotami, małymi przyczynkami, choć mogłyby przy nieco większym wysiłku badawczym stać się monografiami opracowanych twórców.

Z Cieślewskim spotykamy się jeszcze w największej zakresie pracy Lesznera *W pracowniach grafików i plastyków w latach wojny. Kartki z notatnika. Część pierwsza* [i jak dotąd — jedyna] (Poznań—Szamotuły 1946, str. 59, 8 oryginalnych exlibrisów w tekście. Egz. 50). Broszura nawiązuje do działalności Koła Miłośników Exlibrisu i Grafiki działającego konspiracyjnie w latach okupacji w Warszawie i zawiera przegląd działalności (przede wszystkim na polu exlibrisu) następujących artystów-grafików: Adama Póltawskiego, Tadeusza Cieślewskiego syna, Stefana Mrożewskiego, Henryka Gaczyńskiego i Witolda Gawęckiego. Szczególnie pierwszy z wymienionych, twórca pomnikowej czcionki polskiej (tzw. antykwy Póltawskiego), jeden z najlepszych naszych grafików współczesnych zajmujących się exlibrisem winien doczekać się już monografii (album exlibrisów tego grafika przygotowuje pono Leszner obecnie), tym więcej, iż czterej pozostali mają już wydane o sobie lesznerowskie broszurki. Tak więc Mrożewskiemu (cieszącemu się nota bene wielkim uznaniem za granicą, mieszkającemu od kilku lat w Paryżu) wydał Leszner album w roku ubiegłym². Wydawnictwo — jak informuje przedmówca —

¹ Poznań [b. r., 1946]: 4^o, str. 14, 2 nlb. 2 drzeworyty oryginalne, okładka analogiczna do tej, jaką użyto do wspomnienia pośmiertnego Zgaińskiego, ale ze złotym nadrukiem.

² Stefan Mrożewski. *Ex-librisy*. 6 odbitek z oryginalnych klocków.

miało ukazać się w r. 1944 nakładem wspomnianego wyżej Koła Miłośników Exlibrisu i Grafiki, którego nader czynnym członkiem był Mrożewski. Powstanie warszawskie stało jednak publikacji tej na przeszkodzie. Doskonały ten ksylograf, tworzący tzw. drzeworyty negatywne (biała kreska na czarnym tle) zdobył sobie sławę za granicą przede wszystkim wspaniałymi cyklami ilustracji drzeworytniczych do literatury światowej. Z dzieł autorów polskich wymienić należy piękne ilustracje do *Legend Warszawy* Szelburg-Zarembiny, które ukazały się tuż przed wojną. Artysta chętnie i często przystępuje do grafiki drobnej, jaką jest exlibris.

Henryk Gaczyński, tworzący drzeworytnicze znaki książkowe od lat dziesięciu, nie jest artystą płodnym. Jego nieliczne, b. małe na ogół, exlibrisy spotykają się zwykle z wielkim uznaniem zbieraczy i przyjaciół grafiki. Uprawia on drzeworyt negatywny (jak Mrożewski), z rzadka również — akwafortę i akwatintę. Cechuje go benedyktyńska wprost pracowitość przy opracowaniu powierzchni klocka (czy płyty), poczucie dekoracyjności, smak artystyczny. Jest też — co rzadko u naszych grafików się zdarza — dobrym liternikiem. Wszystkie te cechy poznać możemy choćby z pracy: *Henryk Gaczyński. Ex-librisy (1937—1939)*. 5 odbitek z oryginalnych klocków. Wstęp Olgierda Nawłockiego¹. Jest to jedyna publikacja lesznerowska zawierająca spis exlibrisów wykonanych w omawianym okresie, co wydatnie podnosi jej wartość.

Dwa szamotulskie wydawnictwa omawiają twórczość Witolda Gawęckiego². Artysta (zmarły przedwcześnie w listopadzie 1946 r.) był właściwie rysownikiem, a nie grafikiem-rytownikiem, wszystkie jego znaki książkowe są cynkotypowymi reprodukcjami rysunków piórkim. Artystę cechuje duża swoboda kompozycji i łatwość rysunku (przechodząca niekiedy niestety w nonszalancję) oraz wyraźne zacięcie karykaturzysty.

Grafikiem, któremu poświęcono najwięcej szamotulskich wydawnictw jest Kazimierz Wiszniewski. Wybór nie padł szczęśliwie: ten głuchoniemy artysta wykazuje wprawdzie wielką pracowitość i sumienność w traktowaniu swego graficznego rzemiosła, nie odznacza się jednak ani oryginalnością ani talentem. Wprawdzie kreska drzeworytnicza prowadzona jest u Wiszniewskiego starannie i opracowana

Wstęp Tadeusza Lesznera. Poznań—Paryż 1946. Wydano z zasiłku dr. J. Bończa-Tomaszewskiego. 4^o, str. 11, 1 nlb., egz. 40.

¹ Warszawa—Szamotuły 1947, str. 9 nlb., tabl. 5, egz. 50, 4^o.

² Olgierd Nawłocki, *O ex-librisach Witolda Gawęckiego*, Poznań 1946, str. 12. 2 oryg. exlibrisy, egz. 50; Witold Gawęcki, *Ex-librisy lekarzy*. Wstęp Olgierda Nawłockiego, Poznań 1947, str. 5, 2 nlb., tabl. 7, egz. 100.

obustronnie, a kompozycja na ogół wykazuje szkolną poprawność — artysta pozbawiony jest jednak inwencji twórczej, prace jego cechuje szablon i prowincjonalizm. Leszner tego nie dostrzega, ba: wydał nawet druk ksylograficzny¹ (to jest nie tłoczony z czcionkowego składu, a odbijany z klocków, na których wycina grafik całe strony tekstu wraz z ozdobami), którego niewielki — 2 stroniczki — tekst jest panegirycznym na cześć Wiszniewskiego. Grafik ten wycinał bez żenady takie m. in. epitety o sobie: «...cieszący się zasłużoną sławą wybitnego drzeworytnika», «znakomity wykonawca», «wyniki wysokiej miary», «rzetelny talent», «wybitne walory kunsztu», wszystko zakończone stwierdzeniem: «Kazimierz Wiszniewski dobrze się zasłużył...». I ten hymn poleca się omawianemu artyście (niezbyt zresztą uzdolnionemu) własnoręcznie ryć w płycie drewnianej a następnie odbijać na wyśmienitym kartonie!

Wiszniewski jest bardzo płodnym twórcą exlibrisów (około 500!). 30 z nich opublikował Leszner w zbiorach następujących: *10 ex-librisów Kazimierza Wiszniewskiego*. Wstęp Tadeusza Lesznera (Poznań—Szamotuły 1946, str. 7, 1 nlb., tabl. 10, egz. 50); *Kazimierz Wiszniewski. Ex-librisy z widokami Warszawy*. 10 odbitek z oryginalnych klocków. Przedmowa Tadeusza Lesznera. Poznań—Szamotuły 1946 [recte: 1947], str. 11, tabl. 10, 4°, egz. 50; *Kazimierz Wiszniewski. Ex-librisy*. 10 odbitek z oryginalnych klocków. Wstęp Tadeusza Lesznera. Poznań—Szamotuły 1946. Wyd. z zasiłku dr. J. Bończa-Tomaszewskiego, str. 8, tabl. 10, 4°; egz. 50.

Kończąc omawianie wydawnictw Tadeusza Lesznera tłoczonych w drukarni Kawalera w Szamotułach — wrócić jeszcze raz muszę do nazwiska Tadeusza Cieślewskiego syna, tym razem jednak nie do Cieślewskiego-grafika, a do wnikliwego krytyka-estety. Dał się już na tym polu poznać przed wojną, wydając znaną pracę o drzeworycie w książce, tece i na ścianie, nie zaniechał tej działalności i podczas minionej wojny: w r. 1944 ukazał się nakładem i staraniem Jerzego Krama odbity w 15 egzemplarzach maszynopis ozdobiony oryginalnymi pracami graficznymi. Była to «wzorcowa recenzja» ex-librisisty J. Jarnuszkiewicza. Praca ta została przedrukowana pośmiertnie jako wydanie drugie². Cieślewski jest głębokim znawcą grafiki artystycznej, wysoce oryginalnym w podejściu do tego zagadnienia: zna je od strony twórcy, a nie odbiorcy.

¹ *10 biletów wizytowych rytych w drzewie przez Kazimierza Wiszniewskiego*. Wstęp Tadeusza Lesznera. Warszawa 1946, 4°, str. 31, egzemplarzy 30.

² Cieślewski Tadeusz syn. *Analiza estetyczna drzeworytowych ekslibrisów Jarnuszkiewicza Jerzego*. Próba recenzji wzorcowej, wyd. 2. Uwagi wstępne Tadeusza Lesznera. Warszawa—New-York 1946. Nakładem Z. Cieślewskiej. 8°, str. 63.

Bibliografia polskiego exlibrisu — a prowadzi ją nota bene bie-
żąc bardzo skrupulatnie Zygmunt Klemensiewicz w Krakowie —
wzbogaciła się w dniach ostatnich o cenną pozycję: jest nią praca
Janiny Kilian-Stanisławskiej *Exlibrisy Ludwika Tyrowi-
cza*. Zbiór podobizn uzupełniony wykazem exlibrisów z czasokresu od
r. 1931 do 1947 (Łódź 1947 [rzym.], wyd. Kolumna. 8°, str. 30, 1 nlb.,
tabl. 1; egz. 500). Książeczka niezwykle starannie odbita (w Drukarni
Państwowej, Zakład Nr 1 w Łodzi) na bezdrzewnym, żółtawym pa-
pierze — opatrzona jest podobiznami 31 znaków książkowych, z któ-
rych kilka zamieszczono w oryginalnych odbitkach. Chronologiczny
spis exlibrisów Tyrowicza zestawiony wg katalogu prac tego artysty
w opracowaniu Z. Klemensiewicza — pracę znakomicie uzupełnia. Spis
ten wykazuje pokaźną liczbę 102 znaków w różnych technikach wyko-
nanych: od cynko- i litografii, poprzez lino- i drzeworyt do akwafort
i nawet mezzotint. Ładnie napisany tekst omawia całą twórczość exli-
brisową artysty, nie podając szczegółów biograficznych i nie zajmu-
jąc się jego poza-exlibrisowymi pracami.

Przegląd ten zakończę jednym polonicum zagranicznym. Jest
nim katalog wystawy polskich exlibrisów zorganizowanej w Bibliothè-
que Nationale w Paryżu w październiku br. przez Stanisława Piotra
Koczorowskiego. Skromnie, ale estetycznie wydany — katalog ten¹
zawiera przedmowę Julien Caina — «administrateur général de la Bi-
bliothèque Nationale» — i suche wyliczenie 156 znaków, w ogromnej
większości drzeworytowych. W wystawie wzięło udział 34 artystów-
Polaków, zarówno zamieszkałych w kraju, jak i we Francji. Jedyłą
ozdobą katalogu (wydanego całkowicie w języku francuskim) jest od-
bitka oryginalna jednego z najpiękniejszych polskich exlibrisów współ-
czesnych: drzeworytu Adama Póltawskiego dla Tadeusza Lesznera.

Andrzej Ryszkiewicz

KNOT ANTONI: POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE. ZBIÓR PRZEPISÓW PRAWNYCH DOTYCZĄCYCH BIBLIOTEK.
Wrocław—Warszawa 1947. Książnica-Atlas. 8°, str. 215.

Wobec odbudowy częściowo zniszczonych przez wojnę bibliotek
a budowy nowych, zwłaszcza regionalnych, samorządowych, jest zbio-
rowe wydanie wszystkich przepisów dotyczących bibliotek bardzo na
czasie. Ani *Bibliotekarz* ani *Przegląd Biblioteczny* nie mają możliwości
pomieszczenia na swych łamach wszystkich rozporządzeń, okólników,
komunikatów a zwłaszcza obszernych instrukcji regulujących urzędze-

¹ *Exposition des ex-libris polonais 1939—1947* organisé par les So-
ciétés de Bibliophiles Polonais de Paris, de Varsovie et de Cracovie. 10—31
octobre 1947. Bibliothèque Nationale 58, rue Richelieu, Paris. Catalogue
[b. m., r., n., dr.], 16°, str. 13.

nie nowych bibliotek, a wyszukiwanie tych przepisów w *Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty* jest uciążliwe, nie mówiąc już o tym, że z pewnością rzadko która z istniejących bibliotek, a z pewnością żadna z nowo powstających nie posiada kompletu *Dziennika*. Wydanie więc tego kodeksu prawa bibliotecznego jest celowe i może oddać bibliotekarzom duże usługi, tymbardziej, że nie ogranicza się do ustaw, dekretów, rozporządzeń itp. wydanych w latach 1944—1947 (po koniec maja), lecz przedrukowuje cały szereg wydanych w latach między obiema wojnami, a obowiązujących jeszcze dzisiaj w całości lub częściowo. Wydawnictwo jest bardzo staranne, a korzystanie z niego ułatwione przez to, że wydawca zebrał wszystkie przepisy i uporządkował je rzeczowo w pewne grupy. Pierwszą grupę stanowią ogólne zarządzenia, podstawowe dla organizacji bibliotekarstwa. Dzielią się na 3 części zawierających dekret o bibliotekach, zarządzenia o Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, Radzie Naukowej, Radzie Książki, Państwowym Instytucie Książki. Część IV zawiera zarządzenia dotyczące Biblioteki Narodowej, Śląskiej Biblioteki Publicznej, Biblioteki Technicznej B. O. S., V Bibliotek Szkół Akademickich, VI Bibliotek Szkolnych. Zarządzenia o opiece nad książką zabytkową (część VII) są obecnie wobec olbrzymich strat poniesionych wskutek wojny bardzo na czasie. Część VIII podaje szereg przedwojennych przepisów o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym, które obowiązywały w chwili wydania zbioru, ale obecnie stały się nieaktualne wobec rozporządzenia Ministra Oświaty z dn. 20 czerwca 1947 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. R. P.* Nr 64, poz. 374). Następne części IX, X i XII zawierają przepisy techniczne regulujące postępowanie z drukami zbędnymi, przy scalaniu czasopism szczątkowych, przy wypożyczaniu międzynarodowym, oraz ustalające formularze biblieczne dla bibliotek samorządowych. Signum temporis stanowi część XI (która powinnaby właściwie poprzedzić przepisy techniczne). Są tu zebrane przepisy o zabezpieczeniu i segregacji księgozbiorów podworskich, porzuconych lub opuszczonych, w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi. Ważne są podane w tej części zarządzenia o zbiorce książek przeznaczonych na makulaturę i o wywozie mienia ruchomego z Ziem Odzyskanych, gdyż dotyczą one bolesnej sprawy niszczenia zbiorów bibliecznych, sprawy, w której wiele popełniono błędów, zanim zdołano ją uchwycić i uregulować przepisami. Ta część XI łączy się z częścią VII (opieka nad książką zabytkową), stanowi niejako jej uzupełnienie i powinna bezpośrednio po niej następować. Ostatnie dwie części zawierają przepisy personalne, a więc część XIII o służbie przygotowawczej i egzaminie bibliotekarskim i XIV o tabeli stanowisk bibliotekarskich i o dodatkach: naukowym i specjalnym. Miejmy nadzieję, że przepisy te wkrótce staną się

nieaktualne i zostaną zastąpione przez osobną pragmatykę służbową dla bibliotekarzy (wspólną i dla archiwistów i muzeologów), o której słusznie powiada Wydawca, że «zupełnie już dojrzała». W dodatku do zbioru przepisów umieszczono Statut Z. B. i A. P., ponieważ Związek odgrywa doniosłą rolę w budowie i organizacji naszego życia bibliotecznego. Całość wydawnictwa zamyka zwięzły indeks rzeczowy, który obok przejrzystości ułożonego spisu treści bardzo ułatwia orientowanie się w zbiorze. Jak wspomniano wydawnictwo jest planowo ułożone i zaopatrzone niezbędnymi dla korzystania wykazami. Można by jeszcze dodać do nich chronologiczny, przez co jaśniej wystąpiłby przedwojenny i powojenny dorobek w zakresie ustawodawstwa bibliotecznego, a wtedy okazałoby się, że ten przedwojenny nie jest tak szczupły. Brak w nim naturalnie tak zasadniczych dla bibliotekarstwa postanowień jak dekret o bibliotekach, zarządzenia o Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, o Radzie Naukowej, Radzie Książki i o Państwowym Instytucie Książki oraz zarządzeń o zabezpieczaniu i segregacji księgozbiorów, będących wynikiem skutków wojny. Polskie prawo biblioteczne utrwała stan przepisów wydanych do połowy 1947 r. i słusznie przewiduje wydawca, że wydawnictwo musi być z czasem uzupełnione dalszym tomem. Będzie niewątpliwie życzeniem wszystkich bibliotekarzy, aby kodyfikacja całości zagadnień życia bibliotecznego postępowała szybko i dała w niedługim czasie materiał do wydania takiego dalszego tomu.

E. K.

COLEMAN LAURENCE VAIL: *THE MUSEUM IN AMERICA. A CRITICAL STUDY*. Washington 1939. The American Association of Museums, 8°, vol. 1—3, str. XVIII, 730.

Autor podaje sporo informacji o bibliotekach muzealnych, lub w jakikolwiek sposób związanych ze zbiorami muzealnymi, o pracy bibliotekarza, o wydawnictwach muzealnych itp.

W Ameryce panuje obecnie tendencja (częściowo już realizowana), żeby księgozbiór muzealny stanowił samodzielny i równorzędny dział, włączony w organizacyjną całość instytucji. Do dziś dnia, w wielu przypadkach, funkcje bibliotek nie zostały dostatecznie określone: tak jest przede wszystkim w zakresie zbiorów towarzystw historycznych. W Stanach Zjednoczonych pod tą nazwą rozumie się kluby, muzea i biblioteki lub instytucje, łączące właściwości tych trzech typów zakładów; większość ich gromadzi zarówno książki jak i obiekty muzealne. Koordynacja pracy byłaby tu bardzo pożyteczna i należałoby ją oprzeć na korzystaniu zarówno z czytelni jak i z sal wystawowych. Ogromną społeczną zasługą bibliotek w Ameryce jest udzielanie miejsca na zebrania świeżo powstałych towarzystw sztuk pięk-

nych lub historycznych z ich czasowymi wystawami, a przede wszystkim — użyczenie gościny tym muzeom, które jeszcze nie posiadają własnych gmachów; nadto w oddziałach szeregu bibliotek publicznych organizuje się często określone wystawy znanych galeryj czy zbiorów.

Oddzielne zagadnienie stanowią tzw. przez autora sub-muzea; są to wystawy muzealne nie będące samodzielными jednostkami, lecz związane z instytucją, która je organizuje. Liczna ich grupa należy do bibliotek. (Pełny wykaz str. 571—578). Niektóre z tych sub-muzeów pełnią pożyteczną rolę, lecz większość jest, zdaniem autora, tylko niepotrzebnym obciążeniem bibliotek, zwłaszcza, że mają one własne funkcje wystawowe, polegające na pokazie rzadkich książek, pięknych ilustracji i opraw; eksponaty powinny pochodzić z własnych księgozbiorów i mieć na celu wzmożenie zainteresowania książką. Połączenie funkcji biblioteki i muzeum jest w Ameryce zjawiskiem dość częstym; kilkadziesiąt takich instytucyj stworzonych jest z 2 części współrzędnych pod kierownictwem jednej osoby, którą z reguły jest bibliotekarz.

Bardziej jednak typową formą współzycia muzeum i biblioteki jest taki ich stosunek organizacyjny, że biblioteka stanowi jeden z działów muzeum — są to właściwe biblioteki muzealne, liczne i na ogół zasobne. W dziedzinie nauk przyrodniczych przoduje 10 bibliotek zespołu *Smitha* z 867.000 pozycyj; w dziedzinie sztuk pięknych księgozbiory są dużo mniejsze — największy w *Metropolitan Museum* liczy 85.000 pozycyj. (Obszerny wykaz str. 336—337).

Biblioteka muzealna jest działem ważnym, a powinna stać się równorzędnym w stosunku do innych, jest ona bowiem jakby międzydziałowym biurem informacji. Praca w bibliotece jest uciążliwa, utarł się bowiem zwyczaj, że bibliotekarz jest na usługi innych pracowników, a personel biblioteczny dodatkowo pomaga w pracy — muzealnemu. Oprócz książek i czasopism pod pieczę biblioteki znajdują się także zbiory fotografii i rycin, a nierzadko i kolekcje przezroczy. Do normalnej pracy w bibliotece muzealnej potrzebne są trzy czynniki: fundusze, poparcie ze strony władz muzealnych oraz harmonijna współpraca z siostrzanymi bibliotekami w zakresie bibliografii, indeksowania itp.

Dawniej większość księgozbiorów miała zupełnie nieodpowiednie pomieszczenia, obecnie widać w tej dziedzinie daleko idące zmiany: w kilku muzeach dokonano przeróbek, sugerujących zupełnie nowoczesny stosunek czytelników do wystaw, np. przez urządzenie przy różnych partiach muzealnych wielu specjalnych sal do lektury. W bibliotekach publicznych wszelkie inne działy cieszą się większą poczytnością, niż działy przyrody czy sztuki — miejscem studiów bowiem nad tymi zagadnieniami jest muzeum, gdzie czytelnik ma od razu do dyspozycji

eksponaty, dotyczące jego zainteresowań. Stąd, w nowoczesnym typie muzeum lektura staje się jedną z ważniejszych czynności, a biblioteka — działem niezmiernie aktywnym. Projektuje się w Ameryce, że w przyszłości w każdym muzeum obok głównej biblioteki powstaną w każdym jego poszczególnym skrzydle specjalne sale studiów, urządzone estetycznie i wygodnie i zapewniające zwiedzającym wypoczynek i właściwą atmosferę do pracy. Tu znajdowałoby się piśmiennictwo objaśniające i wprowadzające czytelnika w interesujące go zagadnienie, stąd też przechodziłby on do bezpośrednio przyległych sal wystawowych.

Oprócz omawianych wyżej bibliotek istnieją jeszcze liczne księgozbiory szkolne, powiązane ze zbiorami obiektów muzealnych; obecny ich rozwój zawdzięcza się zasadzie Amerykańskiego Związku Bibliotek, która głosi, że «istotą nowoczesnej szkoły jest biblioteka szkolna», przy czym niezbędnym warunkiem jej skutecznej roli jest fachowe kierownictwo. Kolegia i uniwersytety mieszczą swe muzea przeważnie w bibliotekach, które z reguły mają oddzielny gmach.

Parę słów poświęca autor bibliotekarzom; istnieją specjalne szkoły na poziomie uniwersyteckim, skąd wynosi się fachową wiedzę i wspólną więź tradycji. W muzeach od bibliotekarza wymaga się przede wszystkim akademickiego wykształcenia w dziedzinie, której poświęcone jest muzeum, dalej znajomości języków oraz przynajmniej rocznych fachowych studiów bibliotekarskich. Bibliotekarz jest opiekunem wszystkich książek, a w muzeach sztuki — również fotografii. Personel w bibliotekach muzealnych dochodzi często do liczby kilkudziesięciu osób, nie licząc wielu pracowników zatrudnionych dorywczo. Bibliotekarz dotychczas nie wpływał bezpośrednio na program dydaktyczny muzeum, lecz w nowoczesnym typie tej instytucji będzie on współpracował na równi z kierownikiem muzeum w zakresie planów i programów, będzie też pełnił rolę generalnego przewodnika, a personel biblioteczny — rolę doradcy czytelników.

Z problemem książki w muzeum łączy się problem publikacji muzealnych: jest ich ogromna ilość od monumentalnych dzieł aż do efemeryd; niektóre z nich są wspaniałymi przykładami piękna książki. Najbardziej znane są trzy typy wydawnictw:

I. Seryjne publikacje naukowe (*Scholarly Serial Publications*), pochodzące przede wszystkim z muzeów nauk przyrodniczych.

II. Seryjne publikacje popularne (*Popular Serial Publications*), informujące o bieżących sprawach instytucji; najtypowszą ich formą są biuletyny periodyczne lub ukazujące się nieregularnie, o objętości od 4 do 64 stron z ilustracjami. Niektóre muzea dla dzieci wydają biuletyny popularno-naukowe, specjalnie redagowane dla nieletnich czytelników.

III. Roczne sprawozdania (*Annual Reports*), z których część podaje interesujące wiadomości o ekspedycjach naukowych, lub artykuły o postępach nauki.

Niektóre z tych wydawnictw redagowane są w sposób mogący zainteresować każdego czytelnika, inne — tylko fachowca. Ich szata zewnętrzna bywa bardzo różna: muzea sztuki celują w pięknych wydaniach, inne — mniej dbają o dobroć papieru, dobór czcionek itp. Klasą samą dla siebie są powielane *Nature Notes* z muzeów w Yosemite, Yellowstone i innych parków narodowych.

Poza publikacjami seryjnymi ukazują się, jako oddzielne wydawnictwa, książki o treści dydaktycznej, opisowej, lub dotyczące techniki pracy w muzeum. Łączność z publicznością nawiązuje tysiące artystycznych kart pocztowych, broszur, z których można by zebrać małą bibliotekę wiedzy, oraz druków informacyjnych, wśród których największym zainteresowaniem i zakupem cieszą się ilustrowane podręczniki i przewodniki ogólne. W muzeach sztuki wydawnictwa te raczej informują czytelnika o galeriach, w muzeach nauk przyrodniczych są raczej naukowymi rozprawami, luźno związanymi ze zbiorami¹.

Wobec wciąż nowych osiągnięć nauki specjalnym problemem jest szybkie informowanie społeczeństwa o wynikach badań i poszukiwań. W tej dziedzinie ogromne usługi oddaje reprodukcja tekstów za pomocą foto-litografii. Fotograficzne odbitki prac uczonych gromadzą specjalne centralne agencje (np. *American Documentation Institute* w Waszyngtonie) i na żądanie przesyłają ich kopie. Spisy tytułów podają odpowiednie czasopisma.

Sprzedaż publikacyj muzealnych stanowi część dochodów instytucji — nie najważniejszą, lecz stale wzrastającą; na ogół ceny wydawnictw są niskie, obliczone na zwrot kosztów własnych, a nie na zysk (np. katalog ogólny można nabyć już za 5 centów). W przyszłości jednak muzea mają przedrukować własne, zakończone już publikacje w celach przede wszystkim handlowych. Wiele muzeów sprzedaje pojedyncze książki obcych wydawnictw, kilka — prowadzi księgarnie o bogatym asortymencie książek pokupnych, zwłaszcza z dziedziny nauk przyrodniczych.

Na zakończenie informacja porównawcza: autor uważa, że roczny dochód biblioteki powinien wynosić 1 dolara od każdej osoby w zespole miejscowej ludności; wiele jednak bibliotek ma doskonale wyniki pracy, choć przeciętny ich dochód wynosi tylko około 70 centów rocznie od każdego mieszkańca.

Janina Gruszecka (P. I. K.)

¹ Zestawienia publikacyj muzealnych ukazały się w *The Museum News* (r. 1929, 1 październik — publikacje muzeów przyrodniczych; r. 1933, 15 czerwiec — muzeów sztuki; r. 1935, 1 kwiecień — lista czasopism muzealnych).

BIBLIOGRAFIA BIBLIOGRAFII I NAUKI O KSIĄŻCE.
Łódź 1947, zesz. 1.

Rozpoczęte przez Państwowy Instytut Książki nowe wydawnictwo, posiadające charakter periodyczny, a poświęcone wyłącznie bibliografii rozpraw i artykułów dotyczących książki, powitać należy z najwyższym uznaniem. Od dawna ten ważny odcinek w naszej literaturze leżał odłogiem, toteż pracownik naukowy — obojętne z jakiej gałęzi wiedzy — musiał niemal po omacku, szczególnie w latach ostatnich, zbierać potrzebną literaturę, tracąc drogocenny czas na żmudne i w wielu wypadkach bez rezultatu pozostające poszukiwania bibliograficzne. Wydawnictwo PIK, które — jak wynika ze wstępu — główny trud zbierania materiałów powierzyło p. Helenie Lipskiej — rejestrujące ogromnie dokładnie wszystko, co na temat książki i bibliografii powstało w nowszej literaturze w chwili obecnej, będzie niewątpliwie wielką pomocą dla pracy naukowej w każdej dziedzinie wiedzy.

Z równym uznaniem przyjąć należy zapowiedź PIK, znajdującą się we wstępie pierwszego zeszytu *Bibliografii*, że brak analogicznej rejestracji, jaki powstał między r. 1939 a 1947 będzie wypełniony osobną publikacją.

Wydawnictwo *Bibliografii* zostało niewątpliwie dokładnie przemyślane i opracowane, jak to widać bodaj z ogólnego planu, w którym z pełnym zrozumieniem celowości przedmiotu, starano się w sposób metodyczny uporządkować zebrany materiał. Drobną uwagę nasunąć może tylko fakt zamieszczenia bibliografii o czasopiśmie pod rozdziałem «Struktura i dzieje książki», gdy tymczasem wydawnictwom periodycznym bodaj czy nie należałoby poświęcić osobny rozdział, albo we wspomnianym tytule w jakikolwiek sposób uwidocznic, że wchodzi tutaj bibliografia czasopism.

Chęć jak najdokładniejszego zarejestrowania bieżącej produkcji bibliograficznej, posunięta jednak została nawet do widocznej przesady, co niewątpliwie wynikało z tego, że w wielu wypadkach pracownik, zbierający materiał nie zapoznał się z treścią artykułu czy rozprawy, którą rejestrował, toteż w pewnych wypadkach doszło do niepotrzebnego zamieszczania pozycji, które z właściwą bibliografią — posiadającą zawsze określony cel i zadanie — niewiele związku posiada. Oczywiście zobrazowanie dokładne tej dość silnie przesadzonej szczegółowości, wymyka się z granic recenzji, wymagałoby bowiem ponownego przepracowania całego materiału zamieszczonego w wydawnictwie, a to by za daleko poprowadziło, ale choćby kilka przykładów — dlatego, aby nie być gołosłownym w zarzutach — należy przytoczyć, zwłaszcza, że mogłoby to posłużyć do rewizji kryteriów, na których oparto gromadzenie materiałów.

Nr 23. Tydzień bibliograficzny, *Odrodzenie*, nr 1—13: jest to tzw. spis nadesłanych książek, z tą tylko różnicą, że został umieszczony pod nagłówkiem «Tydzień bibl.»: tego rodzaju spisy nadesłanych książek istnieją w każdym poważniejszym czasopiśmie i w większości dzienników, np. w *Nowinach Literackich*, *Przeglądzie socjalistycznym*, *Odrze* itd. Jeżeliby się chciało tę rubrykę zaliczyć do bibliografii, to niewątpliwie doszłoby się zbyt daleko, bo tego rodzaju «bibliografia» wypełniłaby cały numer wydawnictwa.

Nr 26. Zagarysta. Książki i pisma w Stanach Zjednoczonych. *Odrodzenie*, nr 6: jest to obraz produkcji amerykańskiej, zwyczajny przegląd, pozbawiony wszelkich cech bibliograficznych; podobny charakter ma również kilka innych pozycji zamieszczonych w numerze pierwszym *Bibliografii*.

Istnieje też pewna grupa artykułów, których w żaden sposób nie da się obronić, i dlatego powinny zostać z bibliografii wyeliminowane. Więc np. nr 41. K. Popiołek. Historia. *Świat i Życie*, nr 12: jest to omówienie działalności Instytutu Śląskiego na polu badań historycznych, obraz metody pracy, zakres środków itd., a dopiero na końcu artykułu znajduje się kilkanaście tytułów, rejestrujących rozprawy, które wydał Instytut z zakresu historii; jeżeliby się chciało koniecznie tę pozycję zaliczyć do bibliografii, to należałoby dać bodaj jakieś wyjaśnienie, aby czytelnik wiedział, że nie jest to właściwie bibliografia, ale raczej reklama Instytutu. Taki sam charakter posiada również nr 55, K. Czachowski. Literatura w oswobodzonej Polsce. *Przegl. Socjalist.*, nr 1, w którym autor omawia straty, jakie literatura polska poniosła podczas wojny, obecne cele i dążenia naszej literatury, prozę artystyczną, przy czym oczywiście musiał przykładowo wymienić w tekście kilkanaście tytułów; otóż posuwając tak daleko dokładność bibliograficzną, musiałoby się zaliczyć do bibliografii nie tylko każdą literaturę, ponieważ operuje olbrzymią ilością tytułów, ale również każdą bez wyjątku rozprawę naukową, która nie może się obejść bez tytułów, ilustrujących materiał dowodowy, lub ten, na którym rozprawa została oparta. To samo powiedzieć można o nrze 133, R. Matuszewski. Zagadnienia literackie. Krytyka czasopism literackich. *Wiedza i Życie*, nr 1/2: artykuł ten został zaliczony do rozdziału «Struktura i dzieje książki», dlaczego zaś nie znalazł się w bibliografii czasopism, choć przecież stosując powyżej wspomniane kryteria powinien być do tego działu zaliczony — nie wiadomo, w każdym razie nie należy on w ogóle do bibliografii, bo ma charakter czysto literacki: autor omawia w nim określone zagadnienia literackie, przy czym sygnalizuje, że są one również poruszane w niektórych czasopismach; nie jest to więc bibliografia, a do historii czasopism również nie należy; historyk literatury umieści go w problematyce literackiej.

Ale znajdują się również pozycje, które nawet przy najszerszym pojęciu bibliografii, nie dadzą się do niej zaliczyć, np. nr 86, R. Lutzman. Jak powstaje wiedza o Śląsku. *Odra*, nr 12: omówienie prac Instytutu Śląskiego, jego organizacji, pracowni i zbiorów, współczesnych problemów Śląska — a więc jest to artykuł, w którym nie ma ani jednego tytułu; tego samego autora ten sam artykuł, tylko w nieco innej wersji stylizowany, został ogłoszony w *Świecie i Życiu*.

Również należałoby zrewidować kryteria porządkowania zbranego materiału, bo i tutaj nasuwają się pewne wątpliwości. Do działu II. «Bibliografii dziedzin i zagadnień» zaliczono słusznie nr 50 pt. Bibliografia polskich czasopism lekarskich i artykułów treści lekarskiej w innych czasopismach, ale raczej powinno się tę pozycję zamieścić jako główną w dziale II E «Bibliografia, czasopism», natomiast w dziale «Bibliografii dziedzin» dać odsyłacz. Nr 128 książkę T. B. H a n u s z a pt. *Dziennikarstwo* trudno zaliczyć do czasopism. Nr 165, J. Żylińska. Księga gości, *Odra*, nr 11 — już z legendy dołączonej do tej pozycji wynika, że nie należy stanowczo do działu «Historia», a bliższe zapoznanie się z treścią artykułu pozwala upierać się przy twierdzeniu, że nie powinna się w ogóle znaleźć w wydawnictwie, ponieważ nie posiada z bibliografią najmniejszego związku.

Już kilka wymienionych przykładów świadczy, że kryteria jakie stosowano przy zbieraniu materiału były aż nadto liberalne, wskutek czego w niejednym wypadku, mogą czytelnika niepotrzebnie w błąd wprowadzić, i za tym także przemawiają, że pracownik, który zbierał materiał czynił to raczej mechanicznie nie zawsze starając się zapoznać z treścią notowanej pozycji, co go też czasem mogło sprowadzić na manowce.

Adam Bar

PRZEGLĄD CZASOPISM

REVUE DE LA DOCUMENTATION. [Continuation des *FID-Communications*]. Publiée par la Fédération internationale de documentation. La Haye, vol. 14, 1947, fasc. 1, 4^o [2-gi tyt. i tekst częściowo w jęz. ang.]: *Review of documentation*.

Czasopismo to, będąc organem Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID), pozwala zorientować się zarówno w działalności samej centrali, jak też rozległym odcinku prac, któremu patronuje FID. Budzi tym żywsze zainteresowanie, że jest międzynarodowe, a ponadto tematyką przypomina spory toczony przed wojną o zakres i kompetencje dokumentacji.

W obliczu czasopisma nastąpiła zmiana. Tytuł łaciński *FID-Communicationes*, trwający po rok 1946, vol. 13, zastąpiono równoległymi tytułami francuskim i angielskim. Tekst podano w tych dwóch językach. Pozycję francuskiego uznać można za decydującą zważywszy, iż część urzędowa posługuje się niemal wyłącznie tym językiem. Łacina ocalała w nazwach dwóch nagłówek: «Reflector» (właściwie: kronika) i «Bibliographia». Niemieckim posłużono się jedynie przy podaniu komunikatu o XVII Konferencji w Bernie (jako równorzędnym na terenie Szwajcarii) oraz w kilku nagłówkach bibliograficznych. Bezwiednie nasuwa się tu przypomnienie analogicznej pozycji roboczych języków UNESCO, które używa promiscue angielskiego i francuskiego.

Kompozycja czasopisma wyróżnia: część urzędową, emanującą z działalności tej międzynarodowej instytucji (str. 1—7) oraz nieurzędową, składającą się zasadniczego zrębu artykułów (str. 8—39), kroniki i bibliografii (str. 39—42). Artykuły i pozycje bibliograficzne zaopatrzone rozbudowanymi symbolami klasyfikacji dziesiętnej. Część urzędowa przynosi informacje o pierwszej powojennej, a z kolei XVI Międzynarodowej Konferencji Dokumentacji, która się odbyła w Paryżu 4—9. XI. 1946. Równoległe z jej tokiem przebiegały posiedzenia Rady FID, której uchwały podano do wiadomości. Warto je tutaj pokrótce powtórzyć.

Postulat organizacyjny FID przewiduje, że przedstawicielstwo poszczególnych krajów ma być sprawowane przez powołane w tym celu komitety narodowe, reprezentujące krajowe ośrodki dokumentacyjne. Do czasu ukonstytuowania się takiego ciała mogą do FID zastępczo wchodzić jednostki. Ich obowiązkiem wszakże będzie współdziałanie w utworzeniu zbiorowego przedstawicielstwa. Nawiasowo przypomnę, iż przed wojną Sekcja Bibliograficzna Stowarzyszenia Techników Polskich (imiennie: inż. Stanisław Rodowicz) tworzyła Polską Sekcję Narodową FID. Po wojnie — uznając konieczność nie

tylko odnowienia, ale i rozszerzenia udziału Polski w pracach międzynarodowej dokumentacji — postanowiła Rada Książki powołać do życia ogólnopolski ośrodek dokumentacyjny, afiliowany do FID, i przekazać jego gestię Państwowemu Instytutowi Książki (por. *Bibliotekarz*, 1946, nr 8/9 na str. 198). O realizacji tego postulatu niżej.

Zapowiedziana zmiana statutu FID wyraziła się w powołaniu odnośnej komisji, która — jak to skądinąd wiadomo — opracowała w marcu br. 2. z kolei projekt. Ponadto utworzono komisje: klasyfikacji międzynarodowej, bibliotek specjalnych i ośrodków informacji, środków reprodukcji, normalizacji środków technicznych dokumentacji, redakcji organu FID, spisów systematycznych czasopism, redakcji przewodnika międzynarodowej dokumentacji, koordynacji czasopism sprawozdawczych. Równocześnie podano skład personalny Rady FID. Godność przewodniczącego piastuje Charles Le Maistre (Francja), sekretarzem generalnym jest F. Donker Duyvis (Holandia). W d. c. tej części przytoczono wyniki XVI Konferencji w postaci: 1) wniosków przedłożonych Radzie i przez nią uchwalonych, 2) wniosków przedstawionych Radzie przez poszczególnych uczestników konferencji, za które ponoszą oni całkowitą odpowiedzialność, 3) wniosków Komisji Klasyfikacyjnej FID. Osobno — ze względu na ich walor urzędowy — warto tu omówić uchwały Rady. Dotyczą one: współpracy FID z Sekcją Bibliotek i Muzeów UNESCO, ścisłej koordynacji poczynań normalizacyjnych z International Organization for Standardization (ISO) z wyłączeniem stąd jedynie zagadnień klasyfikacji, które są przedmiotem działania specjalnej komisji (zob. wyżej); upowszechnienia nauczania dokumentacji, w czym pomocne może być UNESCO.

Wnioski 2) i 3) grupy, nawiązując częściowo do tychże uchwał, przedstawiają całą różnorodność tematyczną konferencji (scil. problemów dokumentacji) od wytwarzania intelektualnego dokumentacji w postaci bibliografii itp. poprzez fotografię, która jest środkiem reprodukcji mechanicznej, do problemów gromadzenia i opracowania, normalizacji, nauczania dokumentacji, wreszcie opisów sprawozdawczych, zlokalizowanych do poszczególnych krajów. Zważywszy, iż niektóre wnioski mają w części artykułowej swoje odpowiedniki w postaci tekstów in extenso lub też rozważania na tematy zbliżone, omówię je łącznie z tym materiałem.

Na czoło wysuwa się sprawa bibliografii w jej rozmaitych aspektach, której rozszerzone pojęcie prowadzi do stosowania przez niektórych autorów nowego terminu dokumentografii. Zagadnieniu najsprawniejszej rejestracji dokumentacji poświęcone są 2 artykuły, które warto cokolwiek obszerniej omówić. Louis Chereau w *Réflexions sur l'organisation de la documentation internationale d'actualité* (Rozważania nad organizacją bieżącej dokumentacji międzynarodowej) roz-

wiązuje problem w płaszczyźnie d w u s t o p n i o w o ś c i: pierwsza rejestracja, której cechą znamioną szybkie uchwycenie nowości, daje bibliografii międzynarodowe specjalne zwane przezeń *signalétiques* — o opisach pozycji w języku oryginału bez adnotacji sprawozdawczych. Taką jest *Current list* wydawana przez Medical Army Library, rejestrująca produkcję zachodniej półkuli. W Paryżu ma się do niej ukazywać uzupełnienie, zawierające piśmiennictwo eurazyjskie. Druga rejestracja — idąc w głąb — daje bibliografii sprawozdawcze¹ z adnotacjami w języku narodowym danego kraju. Ich opracowania dokonuje się kosztem rezygnacji z szybkości informacji. Właściwa organizacja bibliograficzna powinna skoordynować prace nad bibliografią sprawozdawczą, realizowaną w poszczególnych krajach, gdzie odnośne ośrodki dokumentacji dokonują — wbrew zasadzie ekonomii czasu, ludzi i pieniędzy — analizy także pozycji, pokonując ponadto opory językowe przy obcojęzycznym piśmiennictwie zagranicznym. To też wnioski autora idą po linii skoordynowania tych prac analitycznych, a to przez zobowiązanie, by odpowiednie ośrodki krajowe dokonywały analizy całości piśmiennictwa swego kraju, przekazując na zasadzie wzajemności — tak opracowane opisy ośrodkom zagranicznym wraz z prawem ich tłumaczenia i rozpowszechniania.

Notatka sekretariatu FID *Échange de fiches entre centres de documentation* (Wymiana opisów bibliograficznych pomiędzy ośrodkami dokumentacji), nie nawiązując do postulatów Chereau, daje próbę praktycznej ich realizacji, opisując środki techniczne sprawnego (scilicet mechanicznego) udostępniania opisów. W tym celu sporządza się z odpowiedniego papieru przezroczystego karty o wymiarach 125 × 150 mm, na których dokonuje się opisu bibliograficznego, zaopatrując go w symbole klasyfikacji dziesiętnej (KD). Po czym opisy te przechodzą przez aparat powielania diazotypicznego(?) [w oryginale: machine de copiage diazotypique]. Z każdej karty da się sporządzić dowolną ilość kopii — matryc dla zaspokojenia własnych potrzeb oraz innych ośrodków dokumentacji, którym się wysyła po jednej kopii. Ośrodki te przy dalszym zastosowaniu tejże techniki powielają dla siebie ten materiał w ilości wymaganej przez uwidocznione symbole KD. Dla użytkowników postronnych można dokonywać kopii na odmiennym papierze (papier opaque diazotypique ordinaire). System ten opiera się o wypróbowaną działalność tego rodzaju aparatów funkcjonujących w 2 ośrodkach w Holandii.

Jean Wyart porusza zagadnienie koordynacji bibliografii w artykule: *Coordination des revues d'analyse et signalisation nationale*

¹ W oryginale mowa o bibliografii «analitycznej». Określenie to nie utarło się w terminologii polskiej. To też może raczej zaproponować: «bibliografia sprawozdawcza» lub «adnotacyjna».

des articles de périodiques (Koordinacja bibliografii sprawozdawczych¹ i rejestracji narodowej artykułów z czasopism). Nie powtarzając toku rozważań autora, podam konkluzje zbieżne częściowo z ustaleniami Chereau. Wyart sądzi, że ekonomiczność organizacji nakazuje stworzenie Biura Dokumentacji Ogólnej (Service de documentation générale) zaopatrzonego w światowy komplet ok. 15.000 czasopism naukowych. Jego zadaniem będzie opis zawartości tych czasopism oraz publikacja ogólnej bibliografii bieżącej (bulletin signalétique), podającej ten materiał najpóźniej w ciągu 2 miesięcy od chwili wpływu czasopisma. Jako wzór tego rodzaju publikacji cytuje *Bulletin analytique* wydawany przez Centre national de la recherche scientifique (C. N. R. S.), podkreślając, iż jedną z zalet takiej publikacji będzie możliwość udostępnienia każdej chwili zarejestrowanego tam materiału. Obok tego powstać muszą Biura Dokumentacji Specjalnej, które materiał z ich dziedziny opracowywać powinny bardziej selekcyjnie, zaopatrując go w oceny krytyczne. Nie widzi Wyart uzasadnienia dla kontynuowania tych bibliografii sprawozdawczych, które — wbrew zasadzie ekonomii czasu i wysiłku specjalistów — produkują obecnie towarzystwa naukowe. (Nawiasowo powiem tu, iż Chereau w omówionym poprzednio artykule cytuje tenże *Bulletin analytique* jako publikację realizującą 2. stadium, czyli pogłębioną informację bibliograficzną, inaczej niż Wyart, redaktor naczelny *Bulletin*. — Przy zbieżności tez obu autorów jest tu odmienność w ocenie zadań tego czasopisma).

Wyart sądzi, iż dla usprawnienia dokumentacji należy odwołać się do UNESCO, aby za jego pośrednictwem: 1) dążyć do zrationalizowania publikacji czasopiśmienniczych w każdym kraju, a mian. przez ograniczenie ilości czasopism poświęconych tejże dziedzinie, ponadto ostrzejsze kwalifikowanie prac do druku; 2) popierać powstawanie międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, pielęgnujących jedną — raczej wąską — dziedzinę, które wydawać powinny swój organ skupiający dorobek światowy z tego zakresu. Warto tu podkreślić te końcowe postulaty, coraz częściej pojawiające się za granicą a zmierzające do racjonalizacji w zakresie piśmiennictwa naukowego (por. w *Przeł. Bibliot.* R. XV, 1947, str. 32—34, sprawozdanie A. Michalskiej i A. Szwejczerowej).

Z kolei wspomnę tu pokrótce o szeregu wniosków skupiających się dokoła zagadnień bibliograficznych: dezyderat (wyrastający z rozważań referatu Wyarta) stworzenia międzynarodowej bibliografii zawartości czasopism naukowych, publikowanej w postaci szeregu bibliografii specjalnych z układem klasyfikacyjnym w kilkunastu języ-

¹ Patrz wyżej str. 194.

kach; postulat wznowienia międzynarodowych bibliografii bibliografii (Pinto i Godet-Vorstius); podjęcia międzynarodowych bibliografii specjalnych (m. in. — dokumentacji) po uprzednim ujednoczeniu bibliografii prymarnych; ponadto wnioski o coroczne publikowanie narodowych bibliografii czasopism wg znormalizowanego wzoru; o opracowanie takichże bibliografii retrospektywnych z podaniem miejsca przechowania poszczególnych czasopism — jako odrębnej części zbiorowego katalogu czasopism zagranicznych na terenie wszystkich państw.

Z organizacją bibliografii wiąże się zagadnienie międzynarodowej sieci ośrodków informacyjnych. Wyraziło się ono w postulacie, aby międzynarodowy ośrodek skupił dane o istniejących w poszczególnych krajach ośrodkach dokumentacji i ich zakresie działania; ponadto w żądaniu periodycznego przewodnika z tego zakresu obok równoległych informatorów na wzór opublikowanego francuskiego. Postulowano również sieć ośrodków dokumentacji ekonomicznej, która by współdziałała z Organizacją Narodów Zjednoczonych i UNESCO.

By tu wyczerpać sprawę bibliografii, omówię w tym miejscu rubrykę bibliografii, zamykając niniejszy zeszyt *Revue*. Zawiera ona w układzie dziesiętnym 33 pozycje z lat 1942—46. Oczywiście dokonano tu selekcji, ale jej zasada nie znana. Cytowane są publikacje zwarte obok tytułów z czasopism, większość posiada zwięzłe adnotacje bez momentu oceny. Pozycji polskich brak. Zapoznanie się z tym odcinkiem bibliograficznym wskazuje dowodnie, iż wniosek o międzynarodową bibliografię dokumentacji wyrasta z niedociągnięć w tej dziedzinie i wart jest rychłej realizacji.

Pochodnym zagadnieniem bibliografii jest sprawa poruszona przez T. Bellemin w art. *Le point de vue des usagers de la documentation (Punkt widzenia użytkowników dokumentacji)*. W konkluzji swych rozważań — w imię zaoszczędzenia wysiłków, przedsięwziętych przez rzesze użytkowników, którzy w etapie wstępnym pracy studiuja liczne dokumenty z danej dziedziny — domaga się autor, by dokumentaliści dokonywali kondensacji dokumentów w postaci bilansu — broszury, obrazującego stan wiedzy w poszczególnych dziedzinach. Sądzi, że to może być zadaniem ośrodka kondensacji i syntezy, publikującego znormalizowane periodyczne ujęcia poszczególnych problemów. Charakterystycznym wydzźwiękiem jest, iż autor kładzie nacisk na problemy społecznie ważne, w imię jak najlepszego zastosowania wiedzy w życiu jednostki i społeczeństwa.

Osobne miejsce w problemach dokumentacji zajmuje fotografia w różnych jej aspektach. Charakterystyczne są 2 wnioski, które proponują, by reprodukcję fotograficzną (włącznie z mikrofilmem w bibliotekach specjalnych) włączyć do bezpłatnych świadczeń biblio-

tecznych, które powinny być do dyspozycji pracowników naukowych. Interesujący artykuł o *Fotografii na usługach badań naukowych w okresie powojennym* zamieścił Vernon d. Tate (*Photography research — postwar*).

Autor dokonał przed wojną dla Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie reprodukcji mikrofilmowej 75.000 stron meksykańskiej dokumentacji odnoszącej się do dziejów Stanów Zjednoczonych, ponadto jako kierownik laboratoriów badawczych mikrofilmowych uzyskał duże doświadczenie teoretyczne, spożytkowane poza służbą biblioteczną i archiwalną także przez Naczelne Dowództwo w czasie wojny. Artykuł Tate'a daje zarys historyczny, obrazujący zdumiewającą mnogość zastosowań fotografii zarówno w czasie pokoju (drukarstwo, dokumentacja, aerofotografia i — kartografia, medycyna, mikrofotografia, kinematografia, rolnictwo, meteorologia, przemysł, archeologia) jak też w czasie wojny: od wizualnego i słuchowego osvajania żołnierza z obrazem wojny po wielorakie usługi w szpiegostwie. Postęp osiągnięty w dziedzinie fotografii w ciągu 5 lat wojny ocenia jako równoznaczny z dorobkiem 50 lat poprzednich, stwierdzając, iż nie znamy jeszcze wszystkich potencjalnych możliwości fotografii. Z naciskiem podkreśla, iż z umiejętności praktycznej stała się ona nauką, dla której domaga się założenia osobnego uniwersytetu, poświęconego studiom badawczym oraz nauczaniu fotografii i jej zastosowań. Artykuł zawiera informację o istnieniu muzeum fotografii w Filadelfii. Bibliotekarstwo zastosowało wszechstronnie fotografię, czego dowodzi niezmiernie obfity metraż wykonanych mikrofilmów, a to przy zdobywaniu zastępczym materiałów zabytkowych, reprodukcji obiektów niszczących i trudnych do konserwacji (jak np. dzienniki), udostępnianiu materiałów zwłaszcza w wypożyczaniu międzybibliotecznym itp. Wzywa do sporządzenia listy dezyderatów, które można postawić fotografii, wierząc w dalszy postęp na tym polu.

Do tego tematu odnosi się krótka notatka (*Flexible editions*) o technice robienia zdjęć fotograficznych — z książki np., która pozwala uzyskać następstwo zdjęć pokrywające się z kolejnością stron w oryginale.

Zagadnieniu *gromadzenia* dokumentów poświęcono niewiele uwagi. R. Pouteau mówi o *Possibilités d'intégration des documents administratifs dans les collections publiques* (*Możliwości włączenia dokumentów administracyjnych do zbiorów publicznych*) podkreślając doniosłość druków sprawozdawczych poszczególnych instytucji i pożytku z ich udostępnienia. Podnosi konieczność ich kontroli sprawowanej przez bibliografów i ekonomistów, badających ich przydatność dla dokumentacji ekonomicznej.

Wymiana międzynarodowa *largo sensu* wymaga liberalniejszego podejścia do importu książek, ułatwień pocztowych, zreorganizowania wymiany dysertacji doktorskich oraz tam, gdzie trudności obecnie nie pozwalają na ich druk — wymiany w postaci mikrofilmów.

W zakresie opracowania wysuwa się na czoło zagadnienie klasyfikacji dziesiętnej. Doszło ono do głosu w uchwałach Komisji Klasyfikacyjnej FID, jak też we wnioskach uczestników. Dotyczą one zagadnień proceduralnych, związanych z wprowadzaniem uzupełnień i zmian w dotychczasowych tablicach KD oraz wskazań natury merytorycznej, związanych z istotą podziału i wprowadzeniem podziałów dodatkowych. Do tychże problemów odnosi się artykuł U. Yürütena *Le premier rapport sur la classification décimale (Pierwsze sprawozdanie z klasyfikacji dziesiętnej)*. Godnym wzmianki jest tu ponadto wniosek domagający się rozszczępienia komisji FID do zagadnień klasyfikacji na 2 odrębne zespoły, z których jeden zajmowałby się KD, 2. — pozostałymi systemami rzeczowymi.

Normalizacja dotyczy zarówno wytwarzania dokumentacji jak też jej opracowania. Poza uchwałą Rady FID poświęcony jej jest artykuł pióra Louis Mestrea *La normalisation*. Podaje w nim autor założenia filozoficzne normalizacji i podkreśla, że ze względu na charakter międzynarodowy dokumentacji ustalenia normalizacyjne powinny mieć międzynarodowe zastosowanie; nawołuje do przyjęcia wytycznych International Standard Association (ISA) z 1939 r., kontynuowanych przez ISO. Wniosek z tego zakresu wzywał ponadto do utworzenia w każdym kraju ośrodka, który na żądanie producenta lub konsumenta dokonywać będzie analizy wytworu dla sprawdzenia jego zgodności z obowiązującą normą. Żywo nas obchodzić musi inny wniosek, mian. delegacji czeskosłowackiej z odnoszącym się doń artykułem T. Ševčika *La translittération* w sprawie transliteracji alfabety cyrylicznego. Autor postuluje w oparciu o system wypracowany przez Enrica Damianiego, zerwanie z transkrypcją fonetyczną na rzecz transliteracji graficznej. Przy tej okazji warto sobie uświadomić, że bibliotekarstwo polskie od r. 1934 ma ten problem rozwiązany w tej właśnie płaszczyźnie, utrwalony w *Przepisach katalogowania w bibliotekach polskich*. 1, oraz w *Skróconych przepisach katalogowania alfabetycznego* J. Grycza i W. Borkowskiej, 1946. Proponowany przez Ševčika system znaków zastępczych zawiera niektóre odmienne rozwiązania, co nie może być dla nas sprawą obojętną, zważywszy, iż się przewiduje, że powołana w tym celu komisja z przedstawicieli narodów zainteresowanych ma być potraktowana jako podkomisja specjalna w Komisji do Spraw Dokumentacji ISO.

Interesujące dane przynosi artykuł Suzanne Briet *Enseignement de la documentation en France (Nauczanie dokumentacji we Francji)*. Istnieje ono od stycznia 1945, usamodzielniając się od studium bibliotekarstwa, archiwistyki i muzealnictwa. Union française des Organismes de documentation (UFOD) jest twórcą kursów dokumentacji, które wyróżniają 2 poziomy: 1) przygotowawczy kształci siły pomocnicze; jego uczestnikami są jednostki, które na podstawie swego uprzedniego przygotowania mogą jedynie współdziałać w materialnym wytwarzaniu dokumentów i ich porządkowaniu; 2) kurs techniczny dokumentacji przysposabia dokumentalistów z jednostek, posiadających przygotowanie umożliwiające im zarówno interpretację, jak intelektualne wytwarzanie dokumentów w dziedzinie ich specjalności. Dwuletni kurs techniczny daje na pierwszym roku niezależnie od macierzystej specjalizacji słuchaczy wykład wspólny, prowadzony przez archiwistów, bibliotekarzy i kierowników ośrodków dokumentacji. Rok drugi studiów idzie po linii dokumentacji pogłębionej na odcinku indywidualnej specjalizacji słuchaczy, zmuszając ich do samodzielnego opracowania tematu, związanego z ich zainteresowaniami fachowymi. Wykładowcami są dokumentaliści-specjaliści poszczególnych dziedzin. Kurs przygotowawczy kształci specjalistów w zakresie techniki dokumentacyjnej, co przy rozroście dokumentacji we Francji (nawiasowo dodam, że entuzjaści dokumentacji skłonni są uważać ją za służbę użyteczności publicznej na równi z pocztą np.) zapewni licznym rzeszom pracowników tej dziedziny przygotowanie techniczne wraz ze świadomością odrębności ich zawodu. Referat wzywa do upowszechnienia nauczania dokumentacji na wszystkich poziomach nauczania od szkoły powszechnej począwszy aż do odnośnego kształcenia pracowników administracji publicznej. Doniosłość tego zagadnienia podkreślona została przez uchwałę Rady FID.

Osobną grupę stanowią artykuły opisowo-sprawozdawcze informujące o organizacji dokumentacji w poszczególnych krajach. Arne J. Møller w art. *Libraries and bibliographical services in Danmark particularly the technical libraries and technical bibliographical services (Biblioteki i służba bibliograficzna w Danii, zwłaszcza biblioteki techniczne i służba bibliograficzna techniczna)* omawia bibliotekarstwo powszechne, naukowe i organizację bibliograficzną. Podkreślenia godna jest koordynacja pracy, oparta o specjalizację bibliotek i scalanie ich zasobów, umiejętne wyzyskanie inicjatywy prywatnej przez władze państwowe, szereg publikacji i poczynania bibliograficznych.

Artykuł o *Ruchu dokumentacyjnym w Rumunii* pióra D. Dragulanescu (*Le mouvement documentaire en Roumanie*) charakteryzuje działalność (zaczątkową) ośrodka dokumentacyjnego, afiliowa-

nego do FID, cytuje instytucje i bibliografię wydawnictw dokumentacyjnych rumuńskich. *Doświadczenie dokumentacyjne Komitetu Koordynacyjnego Telekomunikacji Imperium [Francuskiego] i płynące stąd pouczenia* przedstawił G. B a y l a c (*L'expérience documentaire C[omit . de] C[oordination des] T[ l communications] I[mp riales] et ses enseignements*). Jest to opis dziaalnoci tej instytucji, kt ra w czasie wojny rozbudowaa swoj dziaalnoc dokumentacyjn, publikujc dwa wydawnictwa bieżce. Zasady kompozycyjne bibliografii analitycznej s realizacj postulat w Chereau (ob. wyżej). Interesujca wiadomoc z terenu Anglii dotyczy fuzji ASLIBu (Association of Special Libraries and Information Bureaux) z British Society for International Bibliography. Powstaa t drog instytucja kontynuowac b dzie zadania BSIB, reprezentujcego Anglię w FID. Inna notatka m wi o tworzeniu si  orodka dokumentacji na Węgrzech. Stanom Zjednoczonym i Szwecji zalecono wyonienie komitet w dokumentacyjnych, kt re zgodnie ze statutem umoliwi przyjecie tych 2 pastw do FID.

Wnioski wysnute z tej analizy pod ktem n a s z y c h p o t r z e b i moliwoci streszczaj si  w stwierdzeniu, i wojna zwi kszya i pogbia d y s t a n s mi dzy nami a krajami przodujcymi w dokumentacji. Uamkow ilustracj tego stanu rzeczy moe byc odcinek przerwanych prac nad katalogiem centralnym czasopism zagranicznych i polskich (co jest jednym z wniosk w, zgoszonych na XVI Konferencji), a co jest dzisiaj prac trudn do wznowienia u nas; take — żenujce ub stwo w zakresie techniki reprodukcyjnej, jeli si  zway b r a k warsztatu dla wytwarzania mikrofilm w. Po stracie wojennej naszych r kopis w bibliotecznych i archiwali w uwiadamiamy sobie w peni — nieoddane usugi przy zabezpieczeniu materiaow uniikatowych; a warto te podkreli wagę wyposazenia technicznego z tego zakresu dla sprawnego funkcjonowania wypoyczania mi dzybibliotecznego za granicę, kt ra chętniej korzysta z reprodukcji ni udostępniania oryginau.

Dalej: bibliografie bieżce, og lne i specjalne, pomimo zapowiedzianej na najblisz przyszoc *Bibliografii Zawartoci Czasopism* (poadane novum w por wnaniu ze stanem sprzed wojny¹ wskazuj dowodnie, że nie ma u nas jeszcze dostatecznie rozbudowanej sieci orodk w dokumentacji specjalnej. Tę trzeba jak najrychlej do ycia powoac tym bardziej, i — jak to wykazuje pierwszy rok istnienia Pastwowego Instytutu Ksiki — coraz częstsze s kwerendy zagraniczne, wskazujce na zainteresowanie dla naszego dobroku, czego nie wolno nam w adnym przypadku zmarnowa. Wanie dbaoc o ich jak najpeniejsze zaatwienie staje si  dodatkowym

¹ Zesz. 1 za lipiec 1947 ukaza si  w 1948 r.

argumentem dla uzasadnionej konieczności, popartej też potrzebami krajowymi, tworzenia tej sieci. Sprawą ważną jest wejście w kontakt bezpośredni z FID, wzięcie udziału w międzynarodowych poczynaniach bibliograficznych.

Przytoczona u wstępu niniejszych uwag uchwała Rady Książki doznała realizacji zaczątkowej w postaci nawiązanego przez Państwowy Instytut Książki kontaktu z FID i obesłaniu XVII Konferencji Dokumentacji w Bernie Szwajc. (25—29. VIII. 47) referatem o P. I. K., jego roli jako ośrodka dokumentacji specjalnej i ogólnej. Niestety, udział Instytutu w obradach pozostał pium desiderium, którego się nie zrealizowało z powodu trudności dewizowo-paszportowych. A rzecz jest warta zachodu, gdy się zważy ponadto, iż właśnie dzisiaj, coraz więcej państw, nie reprezentowanych dotąd w FID, zgłasza swój akces. Wielokrotnie na łamach *Revue de la documentation* podkreślana doniosłość dokumentacji, wykwitająca z międzynarodowości nauki i jej zastosowań, pozwala raz jeszcze zaakcentować pożytek, płynący z udziału Polski w tych pracach. Na absenteizmie zaoszczędza się minimalnie, traci — wiele.

Łódź, Państwowy Instytut Książki.

Helena Hleb-Koszańska

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ. Redaktor Stanisław Bodniak. Zeszyt 4. Kórnik MCMXLVII. Nakładem Fundacji Kórnickiej. 8^o, str. 227.

Podane w *Pamiętniku* krótkie sprawozdanie kierownictwa za okres administracyjny od 1 VII 1946 do 30 VI 1947 zawiera obok informacji o normalnych, bieżących pracach Biblioteki także wiadomość o współdziałaniu jej z Min. Ośw. w organizowaniu ośmiotygodniowego kursu bibliotekarskiego, który odbył się od 2 lipca do 23 sierpnia 1946 w Kórniku. Na kursie tym wykładał kierownik Biblioteki docent U. P. dr Bodniak a bibliotekarki Łuczakowa i Jasińska udzielały pomocy przy praktycznym wykonywaniu zadań przez uczestników; kustosz Muzeum dr Orańska wygłosiła referat o rozwoju grafiki.

Należy zaznaczyć, że kierownictwo Biblioteki wznowiło prace nad przygotowaniem do druku XIV tomu monumentalnego wydawnictwa B. K. *Acta Tomiciana*; wydawcą jest dr W. P o c i e c h a. Poza tym opublikowano nakładem Fundacji «Zakłady Kórnickie» materiały pt. *Z korespondencji Kościuszki prywatnej i urzędowej* przygotowane przez prof. A. S k a ł k o w s k i e g o (Kórnik 1946). Planuje się wydanie katalogu rękopisów B. K., przygotowanego do druku jeszcze w 1939 r., oraz opublikowanie w serii *P r z y c z y n k ó w* (dotąd wyszły 3 nry) nieznanego dłuższego utworu poetycznego Jana Dantyszka z pierwszej połowy XVI w. w opracowaniu prof. Skiminy.

Omawiany zeszyt zawiera, podobnie jak poprzednie, kilka bardzo dobrych rozpraw historycznych (dra Pocięchy, prof. Konopczyńskiego, dyr. Bodniaka), a obok tego artykuł dr J. Orańskiej *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich*. Był to artysta-grafik, który zmuszony do wyjazdu z Królestwa po powstaniu listopadowym, w którym brał udział, osiadł w r. 1834 w Medyce u Gwalberta Pawlikowskiego; u którego objął stanowisko kustosza zbiorów artystycznych. W 1839 r. powołał go twórca Biblioteki Kórnickiej Tytus Działyński na stanowisko bibliotekarza, skutkiem czego zamieszkał w Kórniku. Kapitan w powstaniu poznańskim 1848 r. dostaje się do więzienia, lecz wkrótce zostaje uwolniony. W pierwszych dniach stycznia 1849 r. umiera nagle. Kielisiński znany jest jako rysownik a szczególnie grafik; najwięcej cenione są jego rysunki pieczęci polskich, z których tylko część była przez niego sztychowana i wydana w wydawnictwach B. K., jak *Statut Litewski*, *Źródłopisma do dziejów Unii* i innych. Prace Kielisińskiego artystycznie wykonane posiadają duże znaczenie dla sfragistyki polskiej, ponieważ zachowały w rysunku i akwafortcie zaginione po większej części okazy starych, głównie średniowiecznych pieczęci.

W «Materiałach» opublikowała p. Jasińska bibliotekarka B. K. artykuł *Słowacki w zapiskach Leonarda Niedźwieckiego* z wyjątkami z dzienników, notatników i listów tegoż, przechowywanych w B. K. w tzw. «Archiwum Niedźwieckiego».

Drukując na łamach swego wydawnictwa niektóre fragmenty z własnych zbiorów spełnia kierownictwo B. K. jedno z głównych zadań, spoczywających na bibliotekach posiadających stare rękopisy i druki czy też archiwalia prywatne choćby z nowszych czasów.

E. K.

POLEMIKA

MGR ALEKSANDRA STANISŁAWSKA nadesłała Redakcji następującą odpowiedź na recenzję *Spisu czasopism wychodzących w Polsce w latach 1944—1945*, napisaną przez doc. dra Adama Bara (*Przeł. Bibl.* XV, 1947, str. 24—30).

W 1946 r. ukazał się *Spis czasopism*. Niewątpliwie w tym czasie trudno było zebrać pełne dane dotyczące wszystkich czasopism, jakie od 1944 roku wychodziły w Polsce. Zdając sobie z tego sprawę redakcja *Spisu* zaapelowała w przedmowie do nadesłania jej uzupełnień i sprostowań w odniesieniu do danych zawartych w *Spisie*.

Takie uzupełnienia i sprostowania byłyby bardzo pożyteczne, jeśli już nie dla instytucji, która *Spis* wydała (Ministerstwo Informacji przestało istnieć na wiosnę 1947 r.), to dla innych opracowań bibliograficznych oraz bibliotek, które mogłyby wprowadzić poprawki i uzupełnienia. Było to także b. wdzięczne zadanie dla p. Bara, recenzenta *Spisu* w *Przełądzie Bibliotecznym*.

Niestety większość sprostowań recenzenta wymaga... sprostowań. Sprostowania te podam poniżej, wyjaśniając przed tym odstępstwa przy redagowaniu *Spisu* od pewnych zasad, przyjętych przy opracowywaniu bibliograficznym czasopism.

Spis był opracowany dla celów praktycznych informacyjno-prasowych, dlatego musiał przede wszystkim podać wykaz czasopism wychodzących z ostatnim adresem, z wyodrębnieniem wykazu czasopism, które przestały wychodzić. Dlatego też tytuły pierwotne, adresy, zmiany i dodatki do czasopism notowano w skrócie przy tytule, ewent. w odsyłaczach. Kontynuacje czasopism określano na podstawie danych faktycznych, jakimi rozporządzał Wydział Prasowy.

Przechodząc do błędów «rzeczowych» wyjaśniam:

Datę wyjścia podawano w nawiasie wówczas, gdy nie dało się zdobyć numeru pierwszego i dane uzyskano pośrednio.

Polski Kurier Ogłoszeń i Reklam wychodził ściśle od 7 czerwca 1945 r. — recenzent mylnie prostuje, że od 9 X 1945 r.

Na str. 28 recenzent zapytuje: «dlaczego nie zanotowano wszystkich czasopism, które się w styczniu 1946 r. ukazały, np. *Chowanna* (styczeń), *Moda i Życie Praktyczne* (styczeń), *Głos Nauczycielski* (15 stycznia), *Skrzydłata Polska* (styczeń), *Przegląd Budowlany* (25 stycznia) itd.»

Otóż z wymienionych tytułów figurują w *Spisie* wszystkie (str. 7, 11, 21 i 24) z wyjątkiem *Moda i Życie Praktyczne*; recenzent myli się ponadto, co do daty ukazania się tych czasopism.

Następnie recenzent notuje 19 tytułów rzekomo opuszczonych «z tym jednak zastrzeżeniem, że niewątpliwie jest ich daleko więcej» — otóż wyjaśniam:

1) 5 tytułów, jak sam autor zaznacza — to czasopisma powielane. Powielanych czasopism zaś *Spis* w ogóle nie podaje.

2) *Chęć* jest dodatkiem do *Zrzesz Kaszëbskô* i, zgodnie z przyjętą zasadą, figuruje na str. 29 *Spisu* przy tytule głównym.

3) *Mój Przyjaciel* jest dodatkiem do *Polski Zachodniej*, figuruje na str. 19 *Spisu*.

4) *Dziennik Krakowski* jest omawiany przez autora na str. 25 recenzji jako mylnie opracowany, natomiast na str. 29 swojej recenzji autor umieszcza ten tytuł jako opuszczony.

5) To samo identycznie dotyczy tytułów: *Wiadomości Włocławskie i Źdroje*, które recenzent na str. 27 podaje jako mylnie opracowane, a na str. 30 jako opuszczone.

6) *Idziemy na Zachód* — jest jednodniówką, a nie czasopismem — dlatego w *Spisie* nie figuruje.

7) *Łąki i Pastwiska* — wydawnictwo to uzyskało zezwolenie na druk w styczniu 1946 r., a wyszło jeszcze później; mając jednak gotowy materiał, 2 numery tego kwartalnika datowano wstecz.

8) *Nasz Wrocław* figuruje na str. 17 *Spisu*, a *Gazeta Dolnośląska* na str. 47 *Spisu*, a więc nie są opuszczone.

9) *Rolnik Nowy* figuruje na str. 18 *Spisu* pod właściwym tytułem: *Nowy Rolnik*.

Na zakończenie zacytuję słowa recenzenta: «Niewątpliwie tych kilka przykładów wystarczy, aby jasne było, jak niefachowo i powierzchownie *Spis* czasopism został...» skrytykowany.

A. Stanisławska

DOCENT DR ADAM BAR nadsyła Redakcji następujące pismo w odpowiedzi na polemikę p. mgra A. Stanisławskiej.

Krytyka recenzji *Spisu czasopism wychodzących w Polsce w latach 1944—1945* ma jedną jedyną korzyść, a mianowicie tę, że ujawniła nazwisko autorki p. A. Stanisławskiej. Bo jeżeli idzie o meritum sprawy to, niestety, nie wnosi ona żadnych nowych wartości, a omyłek przez autorkę popełnionych nie tylko nie usprawiedliwia, ale nawet je pomnaża. Okazuje się bowiem, że sprostowania autorki są niewątpliwie wynikiem dalszych przeoczeń oraz braku odpowiedniej ścisłości, tak bardzo potrzebnej przy każdej pracy bibliograficznej, a nawet odpowiedzi na recenzję. Bibliografia jest pracą naukową, wymagającą wielkiej dokładności i sumienności, a tego w odpowiedzi p. Stanisławskiej stwierdzić się nie da.

Na początku ogólna uwaga. P. Stanisławska w odpowiedzi stara się obniżyć wartość naukową swojej pracy, aby w ten sposób tym lepiej usprawiedliwić niektóre przeoczenia i niedokładności, jakie się w niej znalazły. Nie wiem czy jest to właściwa droga, ale należy to uważać za sprawę wyłącznie autorki. Czy zaś takie usprawiedliwienie pokrywa się z istotą rzeczy to zagadnienie inne. Boć przecie w odpowiedzi autorka zaznacza, że *Spis* był opracowany dla «celów praktyczno-informacyjnych», co oczywiście należałoby rozumieć w ten sposób, że szło tu o przygotowanie wydawnictwa w rodzaju przedwojennego *Para. Par* miał też istotnie na celu jedynie względy informacyjno-praktyczne, pomijał wszelkie zasady naukowe i na tym punkcie nie miał żadnych ambicji. Ale co innego ze *Spisem*, bo przecież p. Stanisławska w «Przedmowie» do swojej pracy napisała wyraźnie: «niniejszy spis jest pierwszą bibliografią czasopism od chwili wyzwolenia» — a to stwierdzenie stanowczo zmienia charakter wydawnictwa, które od przedwojennego *Para* różni się po prostu wszystkim, czym tylko różnić się może, i jest czymś daleko więcej, mimo omyłek i niedokładności, które się do tego wydawnictwa zakradły. Czyli logicznie rzecz biorąc również od pracy p. Stanisławskiej wymagało się czegoś więcej. I przyznam się, że zapisując na konto tej pracy pewne wartości naukowe sądziłem, iż nie tylko jakieś niedopatrzienia — spotykane zresztą w każdej bibliografii, choćby z największą sumiennością opracowanej — są po prostu nieodłączne, ale również że garść uzupełnień tych pozycji, które zostały opuszczone — co szczególnie przy bibliografii z r. 1944 i 1945 było z góry do przewidzenia — jest nie tylko potrzebna, ale pod każdym względem wskazana. Tymczasem właśnie te uzupełnienia oburzyły p. Stanisławską, to też starała się je zdyskredytować w dziewięciu wyżej wymienionych punktach, na które sumiennie będę się starał zaraz odpowiedzieć.

Ale najpierw w odpowiedzi p. Stanisławskiej kaliber najcieńszy; w rękopisie autorki czołowe sprostowanie zostało odpowiednio podkreślone, jako szczególnie ważne, a mianowicie: p. Stanisławska stara się poprawić datę wyjścia pisma *Polski Kurier Ogłoszeń i Reklam* — pokornie biję się w piersi, a ze mną prawdopodobnie również korektor — i wyznaję, że istotnie pismo to nie wyszło w dn. 9. X. ale 9. VI. 1945 r., dodam tylko, że p. Stanisławska miała jeszcze mniej szczęścia do tego pisma, bo w *Spisie* podała datę 1 czerwca, a więc fałszywą, a w sprostowaniu 7 czerwca — również fałszywą.

Z kolei następuje kilka tytułów, których nie znalazłem w *Spisie* (układ *Spisu* jest dość zagmatwany), ale które istotnie się w nim znajdują. Tu znowu autorka nie miała szczęścia. Twierdzi, że «recenzent myli się ponadto co do daty ukazania się tych czasopism» — otóż pisząc recenzję dat ukazania się tych czasopism, podanych przez p. Stanisławską w *Spisie*, istotnie nie wziąłem pod uwagę, bo w takim razie musiałbym robić dalsze jeszcze

sprostowania. Bo jakżeż — p. Stanisławska na str. 7 *Spisu* podaje wiadomość sensacyjną, a mianowicie, że *Chowanna*, «wychodzi od października 1945», a przecież wszystkim wiadomo, że pismo to wychodzi nie od r. 1945, ale od — 1929 r., podobnie *Przegląd Budowlany* nie «wychodzi od 25 listopada 1945», ale również od r. 1929, a *Głos Nauczycielski* wcale nie od 1 czerwca 1945, ale od — 1906 r. itd. Nie wspominałbym o tym, ale przecież wiadomo, że takie notatki wprowadzają w błąd czytelnika, który może sądzić, że idzie tu o jakieś nowe pisma, które od r. 1945 dopiero zaczęły się ukazywać.

A teraz poszczególne punkty odpowiedzi p. Stanisławskiej:

1) Dlaczego autorka tak po macoszemu traktuje czasopisma powielane zaiste trudno zrozumieć. Bo przecie wiadomo, że pisma tego rodzaju, mające charakter rękopisu, choćby nawet pod względem treściowym większej wartości nie posiadały, są niewątpliwie jako jednostki bibliograficzne pozycjami szczególnie rzadkimi, i dlatego z tych samych względów cennymi. Wskutek tego mimo woli nasuwa się pytanie: czyżby więc p. Stanisławska w ten sam sposób potraktowała np. prasę podziemną z ostatniej wojny, dlatego, że właśnie ta prasa w większości była powielana?

2) Na str. 29 swojej pracy p. Stanisławska na końcu opisu czasopisma *Zrzesz Kaszëbskô* umieściła *petitem* notatkę: «Co tydzień dodatek: *Chëcz*, dodatek osobny, literacko-naukowy» — a w swojej odpowiedzi na recenzję jej pracy wyjaśnienie, że uczyniła to «zgodnie z przyjętą zasadą». Otóż od lat dwudziestu czterech, jako bibliotekarz, zajmuję się specjalnie czasopismami, ale skromnie wyznaję, że o wspomnianej «przyjętej zasadzie», aby tytuły samodzielnych dodatków do czasopism należało traktować jako coś o wiele gorszego od tytułu głównego — nigdy nie słyszałem. Natomiast wiele słyszałem — a słyszał o tym również każdy początkujący praktykant biblioteczny — o niewielkiej ale bardzo ważnej książeczce, którą dlatego ogromnie polecam p. Stanisławskiej, są to *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego* (Warszawa 1946), opracowane przez J. Grycza i Wł. Borkowską, w których na str. 49 czytamy: «Dodatki do dzienników i czasopism kataloguje się osobno, o ile mają własną numerację roczników i własne liczbowanie stron». Otóż zapewniam p. Stanisławską, że ta sama zasada obowiązuje również przy wszelkich pracach bibliograficznych, i dlatego właśnie nie mogłem się zadowolić jej «przyjętą zasadą», a tym samym musiałem wszystkie dodatki uważać za osobne pozycje bibliograficzne, czyli, ponieważ w *Spisie* nie zostały wcale opracowane, podać ich opis bibliograficzny. Te same uwagi odnieść należy do punktu 3.

4) Zaiste dziwnymi drogami idzie rozumowanie p. Stanisławskiej: Autorka na str. 7 *Spisu* mówiąc o *Dzienniku Polskim* w notce podanej *petitem* dodała, że jest to: «kontynuacja *Dziennika Krakowskiego*» — w recenzji mojej na str. 25 stwierdziłem, że jest to mylna informacja, bo *Dziennik Krakowski* został zlikwidowany, a po nim założono nowe pismo pt. *Dziennik Polski*; ponieważ p. Stanisławska wcale nie opisała *Dziennika Krakowskiego*, zadawałając się tylko na str. 7 notatką: «*Dziennik Krakowski* (patrz:) *Dziennik Polski*», przeto niewątpliwie należało pismo to opisać i zamieścić wśród tych, które zostały w istocie rzeczy opuszczone. P. Stanisławska jednak tego nie mogła zrozumieć i dlatego wystąpiła z zarzutem, który jednak w świetle tego wyjaśnienia wcale na jej korzyść nie przemawia. Ta sama historia odnosi się do punktu 5.

6) *Idziemy na Zachód* — druk ten istotnie okazał się jednodniówką, ale wtedy, gdy o nim pisałem, jeszcze z całą pewnością tego twierdzić nie było można, zwłaszcza, że miał on wszelkie znamiona i treściowe i graficzne

normalnego dziennika. A więc bezpieczniej było umieścić go również wśród druków opuszczonych.

7) Sprostowanie p. Stanisławskiej tutaj zamieszczone przeczytałem kilkakrotnie i nie mogłem go jednak zrozumieć. Muszę więc stanowczo stwierdzić, że czasopismo pt. *Łąki i Pastwiska* wyszło w lipcu 1946 r. i na tym musi się poprzestać. To, że wedle p. Stanisławskiej — bo w ten sposób ostatecznie zrozumiałem jej notatkę — w handlu ukazało się nieco później, jest to rzecz niewątpliwie również godna uwagi, ale niestety, bibliograf musi jednak trzymać się tego co widzi na druku, a co najwyżej prywatne informacje może zamieścić w notce. Bo w takim razie gdyby o wyjściu druku decydowało nie to, co się na tym druku znajduje, ale prywatna informacja, każdy bibliograf musiałby prowadzić nieskończone korespondencje z autorami czy wydawcami, aby się przekonać czy druk lub czasopismo nie ukazało się w innym czasie, niżeli data wydrukowana wskazuje. A to by zaiste zbyt daleko nas zaprowadziło.

8) Jest to klasyczny wypadek charakteryzujący metodę opracowania *Spisu*. Na str. 17 *Spisu* jest notatka: «*Nasz Wrocław*. (Patrz:) *Gazeta Dolnośląska*», a na str. 47 znajdujemy opis *Gazety Dolnośląskiej*, ale w tym wypadku na odmianę ani słowa o czasopiśmie pt. *Nasz Wrocław*. Czyż więc — pomijając już mylność notatki w *Spisie* na str. 17 — nie należało przyjąć, że czasopismo to w ogóle zostało przez p. Stanisławską opuszczone, a więc należało podać jego opis bibliograficzny?

9) Podobny wypadek zachodzi również w ostatnim punkcie sprostowań p. Stanisławskiej. Na str. 18 jej *Spisu* znajduje się notatka: «*Nowy Rolnik*. (Patrz:) *Orka*.», a poniżej na tej samej stronicy znowu informacja: «W wyniku fuzji pism: *Ziemia dla Chłopów* i *Nowy Rolnik*». I na tym koniec, bo *Nowy Rolnik*, będący przecież, wedle informacji autorki, punktem wyjściowym *Orki* został zupełnie opuszczony, więc aż prosiło się, aby dać jego opis bibliograficzny.

Czyli ostatecznie w świetle tych wyjaśnień okazuje się, że sprostowań pracy p. Stanisławskiej znalazłoby się o wiele więcej, niżeli to w recenzji zostało podane, bo przecież już same wyjaśnienia autorki naprowadziły na nowe przeoczenia i niedokładności. Mimo to wszystko jeszcze raz powtarzam, że praca ta nie jest bez znaczenia i wartości.

Adam Bar

Na tym Redakcja polemikę zamyka.

KRONIKA

I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ZARZĄDZENIE MINISTRÓW OŚWIATY I ODBUDOWY z dnia 31 marca 1947 r. w sprawie przejścia pod zarząd Ministerstwa Odbudowy Publicznej Biblioteki Technicznej Biura Odbudowy Stolicy¹.

§ 1. Publiczna Biblioteka Techniczna Biura Odbudowy Stolicy przechodzi pod zarząd Ministerstwa Odbudowy i nosi nazwę: «Publiczna Biblioteka Techniczna w Warszawie».

§ 2. Zarząd Biblioteki sprawuje Minister Odbudowy; nadzór fachowy nad prowadzeniem Biblioteki sprawuje Minister Oświaty.

§ 3. Wydatki osobowe, za wyjątkiem wynagrodzenia kierownika Biblioteki, i rzeczowe Biblioteki pokrywa Ministerstwo Odbudowy. Ministerstwo Oświaty udziela Bibliotece dotacji na zakup i oprawę książek na podstawie wspólnie ustalonego preliminarza budżetowego Biblioteki. Minister Oświaty wyznacza kierownika Biblioteki i opłaca go ze swego budżetu.

§ 4. Regulamin Biblioteki ustala Minister Odbudowy w porozumieniu z Ministrem Oświaty.

§ 5. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1947 r.

§ 6. Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 25 lutego 1946 r. o Publicznej Bibliotece Technicznej Biura Odbudowy Stolicy (*Dz. Urz. Min. Ośw.* Nr 2, poz. 46).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY z dnia 20 czerwca 1947 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych oraz Kultury i Sztuki w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji².

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. R. P.* Nr 33, poz. 347) zarządza się, co następuje:

§ 1. Osoby zobowiązane do dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji, a to nakładca (wydawca), gdy druk odbity został w całości lub częściowo za granicą, a wydań w kraju lub odbity częściami w różnych zakładach drukarskich w kraju,

¹ *Dz. Urz. Min. Ośw.* Nr 5, poz. 106.

² *Dz. U. R. P.* Nr 64, poz. 374.

w innych przypadkach zarządzający zakładem, w których druk odbito, winni dostarczyć bezpłatnie:

a) po dwa egzemplarze każdego wytworzonego druku z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej — Bibliotece Narodowej w Warszawie;

b) po jednym egzemplarzu każdego druku z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej — Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, bibliotekom uniwersyteckim w Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu oraz Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, która otrzymane druki z zakresu matematyczno-przyrodniczego, rolnego i lekarskiego przekazywać będzie Bibliotece Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej w Lublinie;

c) po jednym egzemplarzu każdego druku z obszaru województwa — właściwej bibliotece regionalnej.

§ 2. Druki przeznaczone dla bibliotek regionalnych w myśl § 1 pkt c) należy dostarczać zależnie od województwa, na którego obszarze zakład drukarski bądź nakładca (wydawca) ma siedzibę:

1) z województwa białostockiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej w Białymstoku;

2) z województwa wrocławskiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu;

3) z województwa gdańskiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej w Gdańsku;

4) z województwa kieleckiego — Publicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach;

5) z województwa krakowskiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej w Krakowie;

6) z województwa lubelskiego — Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie;

7) z województwa łódzkiego i z m. Łodzi — Bibliotece Publicznej w Łodzi;

8) z województwa olsztyńskiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej w Olsztynie;

9) z województwa pomorskiego — Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu;

10) z województwa poznańskiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej w Poznaniu;

11) z województwa rzeszowskiego — Publicznej Bibliotece Miejskiej w Rzeszowie;

12) z województwa śląskiego — Śląskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach;

13) z województwa warszawskiego i z m. st. Warszawy — Biblioteczce Publicznej m. st. Warszawy (niezależnie od przepisu § 1 pkt b);

14) z województwa szczecińskiego — Publicznej Biblioteczce Miejskiej w Szczecinie.

§ 3. Utwory muzyczne bez tekstu słownego, druki, których nakład nie przewyższa stu egzemplarzy, oraz druki artystyczne, nie przeznaczone do sprzedaży, należy dostarczać tylko Bibliotece Narodowej w Warszawie w jednym egzemplarzu.

§ 4. Wszystkie druki powinny być dostarczone bibliotekom w stanie nieuszkodzonym, w całości oraz w skończonym najlepszym wykonaniu, w jakim są przeznaczone do rozpowszechnienia.

§ 5. Egzemplarze obowiązkowe należy dostarczyć niezwłocznie po ukończeniu druku.

Przez datę ukończenia druku rozumie się datę ukończenia wszystkich czynności, potrzebnych do nadania drukowi (dziełu) tej postaci, w jakiej ma być rozpowszechniany.

§ 6. Osoby, na których ciąży obowiązek dostarczania druku, przesyłają egzemplarze druku bezpośrednio do bibliotek, załączając do nich w dwóch egzemplarzach wykaz według wzoru, ogłoszonego jako załącznik do niniejszego rozporządzenia. Jeden egzemplarz wykazu biblioteki przechowują w swoich aktach drugi zaś zaopatrują pieczęcią oraz podpisem i zwracają dostawcy jako dowód dostarczenia.

§ 7. Wydawca (nakładca) winien dla celów bibliograficznych niezwłocznie po ukończeniu druku zawiadomić Bibliotekę Narodową w Warszawie oraz właściwą bibliotekę regionalną o wydaniu druku; zawiadomienie powinno zawierać: pełne nazwisko i imiona autora, lub stwierdzenie pseudonimu, przy przekładach tytuł oryginalny, miejsce i rok wydania dzieła lub edycję, na podstawie której tłumaczono, oraz pełne nazwisko i imiona tłumacza, ponadto wysokość nakładu, datę ukończenia druku, cenę katalogową oraz ewentualnie skład główny wydawnictwa lub też wskazanie osób bądź instytucji, dla których druk wykonano.

§ 8. Biblioteki odbierają obowiązkowe egzemplarze druków jako własność państwową, stanowiącą w bibliotekach niepaństwowych depozyt bezterminowy, który w razie likwidacji biblioteki podlega zwrotowi na rzecz Państwa. O przeznaczeniu tych druków rozstrzyga wówczas Minister Oświaty.

§ 9. Biblioteki uprawnione powinny dopilnować dostarczenia egzemplarzy obowiązkowych, zachować je i udostępnić dla celów naukowych oraz bibliograficznych.

Biblioteki wymienione w § 2 niniejszego rozporządzenia obowiązane są do nadsyłania 1-go i 15-go każdego miesiąca Instytutowi Bibliograficznemu przy Bibliotece Narodowej w Warszawie wykazów otrzymanych druków obowiązkowych oraz do udzielania Instytutowi na jego żądanie informacji bibliograficznych, dotyczących druków danego rejonu.

§ 10. Przepisy rozporządzenia niniejszego nie dotyczą druków sporządzonych na żądanie władz i instytucji państwowych, przeznaczonych do ich użytku służbowego i określonych jako takie przy oddawaniu ich zakładom drukarskim do druku, a także druków przeznaczonych do użytku domowego lub ściśle towarzyskiego, druków artystycznych, ręcznie tłoczonych lub zdobionych i nie przeznaczonych do sprzedaży oraz druków, których nakład nie przewyższa dwudziestu egzemplarzy.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lutego 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (*Dz. U. R. P.* Nr 17, poz. 137) z późniejszymi zmianami (*Dz. U. R. P.* z 1935 r. Nr 92, poz. 584, z 1936 r. Nr 61, poz. 448 i z 1944 r. Nr 14, poz. 77).

RUCH SŁUŻBOWY¹

MIANOWANI w Bibliotece Jagiellońskiej:

1. mgr Tatarowiczówna Kazimiera, prow. asystent, bibliotekarzem w VII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-1371/47);

w Bibliotece Narodowej:

1. mgr Wróblewski Adam, prow. sekretarz admin., prow. asystentem w IX gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-14860/46);
2. Makulec Janina, prow. asystentem w IX gr. up. z dn. 1 VI 1947 r. (I Pers-8125/47);
3. dr Manteuffel Maria, prow. asystentem w VIII gr. up. z dn. 1 IX 1947 r. (I Pers-11739/47);
4. mgr Wierzbicka Maria, prow. asystentem w VIII gr. up. z dn. 1 VII 1947 r. (I Pers-11738/47);

¹ Powyższe dane zostały przedrukowane z *Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty* z r. 1947 Nr 3, poz. 86, Nr 8, poz. 221, Nr 10, poz. 271.

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu:

1. dr Baumgart Jan, bibliotekarz, kustoszem w VI gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-20357/46);
2. Golska Maria, sekretarz admin., podreferendarzem w VII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-1655/47);
3. Kramperowa Maria, sekretarz bibliot., asystentem bibliotecznym w VIII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-12619/46);
4. Michałowska Maria, pracown. kontraktowy, prow. asystentem bibliotecznym w VIII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-16355/46);
5. Postępska Maria, sekretarz biblioteczny, asystentem bibliotecznym w VIII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-20346/46);
6. mgr Świdorski Bolesław, pracown. kontraktowy, prow. asystentem bibliotecznym w VIII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-15688/46);
7. Michałowski Kornel, pracown. kontraktowy, prow. asystentem bibliotecznym w IX gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-15687/46);

w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu:

1. Gostomska Zofia, tymcz. pracownik naukowy, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dn. 15 VI 1947 r. (I Pers-7689/47);
2. dr Burbianka Marta, tymcz. pracownik naukowy, prow. bibliotekarzem w VIII gr. up. z dn. 1 IV 1947 r. (I Pers-985/47);
3. mgr Ursel Adam, tymcz. pracownik naukowy, prow. bibliotekarzem w VIII gr. up. z dn. 1 IV 1947 r. (I Pers-2842/47);

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu:

1. dr Dunajówna Maria, p. o. bibliotekarza, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-1061/47);
2. dr Puciatowa Maria, p. o. bibliotekarza, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dn. 1 I 1947 r. (I Pers-1060/47);

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lublinie:

1. mgr Skoczyła Władysław Józef, prow. kustoszem w VI gr. up. z dn. 1 VII 1946 r. (I Pers-11344/46);

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi:

1. mgr Błaszczak Leon, st. asystent w Uniw. Łódzkim, prow. bibliotekarzem w VII gr. up. z dn. 1 IV 1947 r. (I Pers-3553/47);

AWANSOWANI z dniem 1 I 1947 r.

w Bibliotece Jagiellońskiej:

1. mgr Hordyński Władysław, asystent, do VIII gr. up. (I Pers-1368/47);

w Bibliotece Narodowej:

1. Borzuchowska Janina, prow. sekretarz admin. do VIII gr. up. (I Pers-10626/46);
2. Bielska Katarzyna, prow. sekretarz admin. do VIII gr. up. (I Pers-20113/46);
3. Łodyńska Irena, prow. urzędnik do IX gr. up. (I Pers-10630/46);
4. Mirska Izabela, prow. urzędnik do IX gr. up. (I Pers-10631/46);
5. Rogozińska Zofia, prow. urzędnik do IX gr. up. (I Pers-10632/46);

w Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie:

1. mgr Pisarska Maria, prow. bibliotekarz do VI gr. up. (I Pers-20356/46);

w Państwowym Instytucie Książki w Łodzi:

1. dr Łysakowski Adam, dyrektor Państw. Inst. Książki do IV gr. up. (I Pers-20486/46);

PRZENIESIENI:

1. dr Birkenmajer Aleksander, kierownik Bibl. Uniw. w Poznaniu, z urzędu, na równorzędne stanowisko kierownika Bibl. Jagiell. z dn. 1 VII 1947 r. (I Pers-7692/47);

PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU:

1. dr Kuntze Edward, kierownik Bibl. Jagiell. z dn. 30 VI 1947 r. (I Pers-7306/47);
2. dr Gielecki Wojciech Marcei Jan Kanty, bibliotekarz w Bibl. Jag. z dn. 30 IX 1947 r. (I Pers-113066/47);

ZWOLNIENI:

w Śląskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach:

1. Adamczykówna Maria, prow. podreferendarz z dn. 30 IV 1947 r. z jednoczesnym wstrzymaniem wypłaty uposażenia z dn. 31 XII 1946 r. (I Pers-632/47);

ZWOLNIENI na własną prośbę w Bibliotece Narodowej:

1. Wilczyński Witold, prow. sekretarz biblioteczny, z dn. 31 I 1947 r. (I Pers-1604/47);
2. Mirska Izabela, prow. urzędnik z dn. 30 VI 1947 r. (I Pers-12333/47);

II. Z ŻYCIA BIBLIOTEK

KURS BIBLIOTEKARSKI W BIBLIOTECE NARODOWEJ. Jak wiadomo, Bibl. Nar., obok strat, dotyczących pomieszczeń, wewnętrznych urzędzeń, zbiorów i porządkowego aparatu bibliotecznego (katalogi, inwentarze, kartoteki itd.), poniosła szczególnie dotkliwy ubytek w personelu, który bądź padł ofiarą działań wojennych bądź też rozproszył się po całej Polsce. Wobec tego więc, że z dawnego personelu pozostało tylko kilka jednostek, trzeba było wezwać do pracy nowe, fachowo nieprzygotowane osoby. Otóż celem usprawnienia tego nowego personelu i wzmożenia jego wydajności pracy, postanowiła Dyrekcja Biblioteki Narodowej zorganizować kilkumiesięczny kurs bibliotekarski na poziomie, wymaganym przez przepisy egzaminacyjne dla ubiegających się o stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej.

Opracowanie programu Kursu powierzył Dyrektor Biblioteki Narodowej — dr. Marianowi Łodyńskiemu, który przedłożył odpowiedni program wykładów i ćwiczeń.

Po akceptacji tego programu przez Naczelnego Dyrektora Bibliotek podano wiadomość o planowanym podjęciu Kursu nie tylko personelowi Bibl. Nar., lecz także innym bibliotekom warszawskim oraz młodzieży wyższych zakładów naukowych.

Na Kurs zapisało się 14 osób z personelu Bibl. Nar. a 15 spoza Biblioteki.

Kurs rozpoczął się dn. 4 listopada 1946 i trwał do 25 marca 1947, z dwukrotną przerwą, tj. od 22 grudnia do 6 stycznia (okres świąteczny), oraz od 15 stycznia do 20 stycznia (z powodu epidemii grypowej, której ofiarą padła większość uczestników Kursu i kilku wykładowców).

Wykłady i ćwiczenia na Kursie trwały codziennie 2 lub 3 godziny, w czasie od 13—16-tej; wykłady te i ćwiczenia zajęły łącznie 250 godzin.

Wykłady i ćwiczenia na Kursie przeprowadzono zasadniczo siłami Bibl. Nar., jedynie dla omówienia «zagadnienia katalogu przedmiotowego» zaproszono dyr. Adama Łysakowskiego, a dla omówienia «stosunku pracowników naukowych do biblioteki» — prof. uniw. Janusza Wolińskiego.

Niezależnie od przeprowadzenia Kursu przydzielono uczestnikom tematy dla opracowania domowych zadań.

Prócz wykładów i ćwiczeń przeprowadzono (w czasie 21 godzin) następujące pokazy:

- 1) Księgarnia «Trzaska, Evert i Michalski» (pokaz połączony z wykładami, wygłoszonymi przez księgarzy na temat: a) Współpraca

- księgarza z bibliotekarzem, b) Zawodowe i społeczne przygotowanie nowoczesnego księgarza).
- 2) Drukarnia «Czytelnika» (pokaz połączony z uwagami instruktywnymi kust. Świerkowskiego).
 - 3) Biblioteka Publiczna (pokaz połączony z wykładem p. Wilczyńskiej na temat: Biblioteka Publiczna, jej dzieje, zadania, organizacja i zbiory).
 - 4) Biblioteka Uniwersytecka (pokaz połączony z wykładem p. Kossonogowej na temat: Biblioteka Uniwersytecka, jej dzieje, zadania, organizacja i zbiory).
 - 5) Muzeum Narodowe (pokaz pracowni i zbiorów muzealnych z wykładem p. Rothertowej na temat: Muzeum jako warsztat pracy naukowej).

Po ukończeniu każdej grupy wykładów — przeprowadzał odnośny prelegent, drogą ustalonych pytań, repetycję materiału wyłożonego; następnie po ukończeniu wszystkich wykładów przeprowadzono zbiorowo powtórna repetycję całości omówionego materiału i wreszcie zestawiono w ilości 356 pytań skróconą podstawę dla indywidualnego poza-konkursowego przerobienia najważniejszych zagadnień poruszonych na Kursie.

Na prawie wszystkich wykładach obecny był kierownik Kursu i zależnie od treści wykładu czy usłyszanych repetycji omawiał każdorazowo z wykładowcami szczegóły prelekcji, celem zharmonizowania ich z całością zadań Kursu.

Projektowana druga część Kursu, tj. 3-miesięczna praktyka w Bibl. Nar., odpadła wobec tego, że główny kontyngent uczestników składał się albo z pracowników Bibl. Nar. albo też z czynnych pracowników innych bibliotek, które z powodu ograniczonej liczby swego personelu nie mogły ich zwalniać w godzinach przedpołudniowych. Dwóch tylko spośród uczestników Kursu przepracowało jako praktykanci około 100 godzin każdy.

Równocześnie z przebiegiem Kursu przeprowadzono wstępny kurs języka angielskiego pod kierunkiem p. mgra Plebańczykowej, lektora anglistyki przy SGH. W kursie uczestniczyło początkowo 20 osób, pod koniec — 12 osób.

Wykłady i ćwiczenia języka angielskiego przeprowadzono w godzinach popołudniowych (dwa razy na tydzień) w łącznej liczbie 40 godzin. Osoby, które Kurs ukończyły, są w stanie — lżejsze teksty bez słownika, a trudniejsze ze słownikiem — czytać.

W łączności z tym Kursem przeprowadził mgr Osmólski 2-godzinne konwersatorium, poświęcone specjalnie zapoznaniu kursistów z angielską terminologią **biblioteczną**.

Wnioski: Okazuje się, 1) że z powodu przepracowania młodzieży i z powodu złych warunków materialnych, nie można liczyć na jej udział w Kursie bibliotekarskim, o ile nie otrzyma ona specjalnego stypendium (kilkakrotne ogłoszenie Kursu w Uniwersytecie pozostało bez echa); 2) że z powodu przemęczenia i złych warunków materialnych personelu pracującego, nie można liczyć na jego wydatniejszy udział w Kursie w godzinach pozasłużbowych (dyspozycyjny czas przeznacza ten personel częściowo na zajęcia domowe a przede wszystkim na dodatkowe zarobkowanie); 3) że z powodu zdewastowania bibliotek warszawskich wszelka lektura z dziedziny bibliologicznej natrafia na poważne trudności; 4) że brak dłuższej a szczególnie wszechstronnej praktyki utrudnia uczestnikom głębsze wniknięcie w zagadnienia, leżące poza terenem ich codziennych zajęć (biblioteki zaś obecnie z powodu nawału pracy aktualnej i z powodu szczupłej liczby wyrobionego personelu, nie mogą sobie pozwolić na programowe przepuszczenie personelu przez praktykę w kilku działach pracy bibliotecznej).

Wydatki, związane z Kursem wyniosły 91.600 zł.

Z uczestników Kursu złożyło dotąd egzamin: 13 osób, tj. około 45%, a mianowicie: 8 osób z personelu Bibl. Nar. oraz 5 osób z innych bibliotek.

PROGRAM KURSU:

1. Wiadomości wstępne (Organizacja i ustawodawstwo państwa, dekrety, ustawy i rozporządzenia biblioteczne, pragmatyka personelu bibliot., związki urzędnicze i zawodowo-bibliotekarskie)	9	godz.
2. Historia bibliotek (polskich i obcych)	11	»
3. Bibliografia (Wykłady, pokaz i repetycja)	17	»
4. Literatura bibliotekoznawcza	3	»
5. Gospodarka biblioteczna (Gmach, Sekretariat, Sprawozdania)	10	»
6. Zadania nowoczesnej biblioteki naukowej	6	»
7. Kierownictwo i wewnętrzna organizacja b-teki naukowej	4	»
8. Bibliotekarz naukowy (Zadania, przygotowanie, praca)	2	»
9. Uzupełnianie zbiorów	8	»
10. Główne wytyczne opracowywania zbiorów (Cel, forma organizacyjna, źródła, metoda pracy)	4	»
11. Opracowywanie druków zwartych	4	»
12. Wykłady, ćwiczenia i konwersatorium z zakresu katalogowania alfabetycznego i z zakresu inwentaryzowania druków zwartych	48	»

13. Wykłady, ćwiczenia i konwersatorium z zakresu katalogowania rzeczowego (Katalog systematyczny, dziesiętny, przedmiotowy, krzyżowy)	28 godz.
14. Opracowywanie druków periodycznych (Wykłady, ćwiczenia, konwersatorium)	15 »
15. Opracowywanie druków ulotnych (Wykłady, ćwiczenia)	9 »
16. Druki zbędne i gospodarka nimi (Materiał, opracowywanie materiału, administracja)	6 »
17. Oprawianie i konserwacja zbiorów (Wykład, pokaz i ćwiczenia)	13 »
18. Udostępnianie zbiorów (Korzystanie ze zbiorów w bibliotece i poza b-teką, informacja, propaganda naukowa)	22 »
19. Zbiory specjalne (Wykłady i ćwiczenia w zakresie starych druków, rękopisów, zbiorów graficznych oraz zbiorów kartograficznych)	24 »
20. Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw	3 »

Marian Łodyński

BIBLIOTEKI ZAKŁADÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH. Zestawienie na podstawie wydawnictwa: *Pracownie naukowe szkół wyższych w Polsce 1945/46.* [Wyd.] Ministerstwo Oświaty. Warszawa 1947, 8°, str. XXVIII, 218. *Prace Biura Badań i Statystyki* pod red. Mariana Falskiego. Cytowana praca ma na celu wykazanie powojennego stanu zakładów naukowych szkół wyższych w porównaniu ze stanem przedwojennym. Dane statystyczne oparto na ankiecie przeprowadzonej wśród kierowników pracowni. Ankieta zawierała pytania dotyczące nazwy zakładu, warunków lokalowych, liczby studentów pracujących w zakładzie, personelu naukowego, biblioteki, innych zbiorów, zaopatrzenia w urządzenia i narzędzia do pracy oraz najpilniejszych potrzeb.

W wyniku ankiety stwierdzono, że liczba zakładów, których było przed wojną 603 (nie licząc Wilna i Lwowa) wzrosła w okresie powojennym (stan na 31. I. 1946) do 1.288 czyli o 685. Liczba ta dotyczy 32 szkół wyższych, w tym 25 akademickich i 7 nieakademickich.

Nas interesują tutaj dane dotyczące bibliotek zakładowych. Stan przedwojenny i zniszczenia wojenne w tym zakresie podaje jedna z tabel przedstawionych w omawianej pracy (na str. XVI). Spośród 485 pracowni przedwojennych, które nadesłały odpowiedzi, 111 ma biblioteki zupełnie zniszczone, 344 zniszczone częściowo, a tylko w 30 zakładach biblioteki ocalały w całości; 118 zakładów albo nie posiadało bibliotek albo nie nadesłało danych. W 386 bibliotekach zakładowych, z których uzyskano bliższe dane liczbowe dotyczące zniszczeń księgozbiorów, było w 1939 r. 876.165 tomów (przeciętnie 2.270 na 1 zakład),

z tego w czasie wojny uległo zniszczeniu 485.546 tomów czyli 55%. Liczby te obejmują tylko książki i czasopisma, nie uwzględniając zbiorów specjalnych (rękopisy, mapy, ryciny, fotografie), które również uległy wielkim zniszczeniom. Najwięcej ucierpiały — jeżeli chodzi o straty w księgozbiorach — Warszawa (70%), Poznań (68%), najmniej — Lublin (30%), Kraków (14%).

Załączona poniżej tabelka przedstawia stan księgozbiorów zakładowych na 31. I. 1946. Uwzględniono w niej 785 zakładów 22 szkół wyższych (z tego 19 akademickich i 3 nieakademickie); pozostałe zakłady bądź to korzystają z ogólnej biblioteki uczelni, bądź też nie złożyły danych liczbowych. Z zestawienia widać, że na 775 zakładów przypada 726.039 tomów, tzn. na 1 zakład — przeciętnie 919 tomów, czyli o 1.351 tomów mniej niż przed wojną.

STAN BIBLIOTEK ZAKŁADÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

w dn. 31. I. 1946 r.

Miejscowość	Szkoły	Liczba zakładów	Księgozbiór (w tomach)
Warszawa	Uniwersytet	83	97.708
	Politechnika	19	4.103
	S. G. G. W.	34	29.006
	S. G. H.	5	1.337
Łódź	Uniwersytet	76	19.194
	Politechnika	19	484
Lublin	Uniw. C.-Skłod.	52	7.359
	K. U. L.	32	18.725
Gdańsk	Politechnika	33	11.013
Toruń	Akad. Lekarska	11	3.289
	Uniwersytet	43	9.018
Poznań	Uniwersytet	108	154.196
	Akad. Handlowa	1	110
Gliwice	Politechnika Śląska	11	331
Wrocław	Uniw. i Polit.	62	125.491
Kraków	Uniwersytet	120	228.790
	Akad. Górnicza	57	15.133
	Akad. Handlowa	2	85
Gdynia	Wyższa Szk. Handlu		
	Morskiego	6	365
Cieszyn	W. S. G. W.	3	162
Katowice	Wyż. Stud. Nauk		
	Społ.-Gosp.	2	140
R a z e m		779	726.039

Teresa Skibniewska (P. I. K.)

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W ZAGRZEBIU (JUGOSŁAWIA). Biblioteka Uniwersytecka w Zagrzebiu, pełniąc jednocześnie funkcje chorwackiej biblioteki narodowej, służy dwóm zasadniczym celom: dostarcza studiującym na uniwersytecie potrzebnych im książek oraz gromadzi wszelkie chorwackie druki, otrzymując ich egzemplarze obowiązkowe z terenu całego państwa, według prawa obowiązującego dla wszystkich centralnych bibliotek Jugosławii.

Nowy gmach biblioteki, wzniesiony w 1913 r. w przewidywaniu półmilionowego księgozbioru, jest już zbyt szczupły, by pomieścić 600.000 tomów, które biblioteka obecnie posiada. Również i personel jest zbyt nieliczny, by zapewnić właściwe wykonanie różnorodnych prac i podolać wszelkim obowiązkom, zwiększającym się z dnia na dzień.

Książki układane są w magazynach według formatu w miarę ich napływu do biblioteki. Czytelnicy mają do dyspozycji dwa katalogi kartkowe: alfabetyczny i systematyczny. Przepisy katalogowania alfabetycznego (dotąd nie wydrukowane) opierają się w głównych zarysach na instrukcji pruskiej, katalog systematyczny jest przestarzały i ulega obecnie ciągłej modernizacji. Drugi katalog alfabetyczny i katalog topograficzny służą do użytku wewnętrznego.

Główna sala przeznaczona dla czytelników może pomieścić 260 osób; w mniejszej sali o 12 miejscach — publiczność ma wolny dostęp do księgozbioru podręcznego; profesorowie uniwersytetu mają do swego użytku specjalną salę; oddzielna czytelnia przeznaczona jest dla czasopism, oddzielna — dla rękopisów i cymeliów.

Biblioteka dzieli się na trzy oddziały: oddział druków, oddział informacji, który zajmuje się m. in. wypożyczaniem książek oraz łącznością z innymi bibliotekami oraz oddział bibliograficzny. Z oddziału druków wyodrębniono samodzielne sekcje: muzyczną i kartograficzną. Zbiór rękopisów, inkunabułów i cymeliów podlega bezpośrednio dyrektorowi biblioteki, a pokaźny zbiór rycin oddano do dyspozycji Galerii Sztuk Pięknych Akademii Jugosłowiańskiej w Zagrzebiu. Biblioteka posiada nadto laboratorium fotograficzne (przy sekcji rękopisów) oraz własną pracownię introligatorską.

Biblioteka Uniwersytecka w Zagrzebiu nie wydawała dotąd własnego czasopisma, dlatego też jej bibliotekarze niewiele mieli okazji do publikowania swych prac. Jednakowoż ukazały się ich studia, dotyczące bibliografii (zwłaszcza chorwackiej), sytuacji jugosłowiańskich bibliotek, cymeliów itp. Projektuje się wydawanie rocznika, w którym regularnie zamieszczane będą sprawozdania z czynności Biblioteki Uniwersyteckiej, prace dotyczące zagadnień z nią związanych, badania nad problemami bibliotekarstwa i w ogóle studia nad bibliografią. Jeśli chodzi o tę ostatnią dziedzinę, biblioteka zagrzebska prowadzi

intensywne prace; przede wszystkim opracowuje się bibliografię książek drukowanych w Chorwacji: w styczniu 1948 r. ukaże się ona za lata 1945 i 1946, nieco później — za r. 1947; w przyszłości publikacja ta wychodzić będzie regularnie. Również w ciągu 1948 r. ukaże się bibliografia ważniejszych artykułów, zamieszczonych w chorwackich czasopismach. Poza tymi bieżącymi bibliografiami, Biblioteka Uniwersytecka opracowuje bibliografię retrospektywną, która obejmuje wszelkie druki autorów chorwackich, oraz wydane w Chorwacji poczynając od XV w. aż po r. 1940. Prace nad nią trwają (z przerwami) już lat siedem, a zakończenie ich przewiduje się za lat pięć. Wydawcą tych wszystkich bibliografij będzie Jugosłowiańska Akademia w Zagrzebiu.

Na marginesie tych informacji warto przytoczyć parę tytułów jugosłowiańskich prac bibliograficznych, wydanych w ostatnich latach i nadesłanych do biblioteki Państwowego Instytutu Książki w Łodzi, a mianowicie: 1. *Bibliografija Jugoslavenska Privredne Književnosti* (zagadnień gospodarczych) [wyd.]: Knjižnica Trgovinske Komore u Zagrebu, za god. 1935, 1936, 1937, 1938, 1939. Zagreb 1936, 37, 38, 39, 41; 2. (J o w a n o w i ć Ż. P.) [zest.]: *Jugoslovenska Bibliografija 1945*. Grada. Beograd 1947; 3. *Popis Publikacija Jugoslavenske Akademije Znanosti i Umjetnosti 1867—1935*. Zagreb 1935.

Na zakończenie — parę słów o kształceniu bibliotekarzy: po ukończonych studiach uniwersyteckich i 3-letniej praktyce w Bibliotece Uniwersyteckiej kandydaci składali specjalny egzamin; ponieważ nie było dotychczas odpowiedniego studium — wiedzę teoretyczną czerpali z książek. W 1946 r. Związek Zawodowy Bibliotekarzy w Zagrzebiu zorganizował roczny kurs dla personelu Biblioteki Uniwersyteckiej oraz przedstawicieli tych zakładów uniwersyteckich, które mają własne księgozbiory. Pomimo, że kurs ten dał dobre rezultaty, praktyka wykazała, że powinien on być trwać dwa lata. Prawo o zawodzie bibliotekarza, które ma się niebawem ukazać, określi szczegółowo zakres i czas trwania tego rodzaju studium.

Na podstawie korespondencji opracowała
Janina Gruszecka (P. Ź. K.)

III. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

Zwyczajne Zebranie Delegatów Kół Z. B. i A. P. odbyło się w dniu 11—12 maja 1947 r. w Toruniu w gmachu Uniwersytetu. W zebraniu uczestniczyli następujący delegaci Kół: Nowodworski W. (Bydgoszcz), Podhorska-Okołów St. (Częstochowa), Jędrzejowska A., Bocheński A., Rappé J., Tymecki K. (Gdańsk), Berger-Mayerowa J., Stasiak P. (Katowice), Bielczyk M. (Kielce), Korpała J. (Kraków), Deptułowa K., Harhalowa I., Skoczylas Wł. (Lublin), Augustyniak J., Kaczmarek R., Luxemburgowa Z., Racięcka J. (Łódź), Baumgart J., Kaczmarczyk K., Maciejewska H. (Poznań), Jarkowska D., Mazaraki J. (Radom), Karakulski J. (Szczecin), Piskorska H., Lisowska J. (Toruń), Gutry M., Handelsmanówna H., Hryniewicz Z., Jankowska J., Jarkowski St., Sampolska W., Sokołowska W., Stojanowski J., Więckowska H., Wolff A. (Warszawa), Chądzyńska I. (Włocławek), Hłowska K. (Wrocław).

Zebranie zagaja o godz. 10 m. 10 przewodniczący Związku kol. A. Łysakowski zaznaczając, że zebranie przypada w roku dwóch rocznic, a mianowicie obchodzimy dwóchsetlecie otwarcia Biblioteki Załuskich dla publiczności (1747) oraz 30-lecie istnienia naszego Związku (1917). Faktom tym poświęcone są na zebraniu osobne referaty. Przewodniczący wita obecnych: JM. Rektora Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, prof. Ludwika Kolankowskiego oraz prof. Kazimierza Hartleba (naszych dawnych kolegów-bibliotekarzy), następnie Naczelnego Dyrektora Bibliotek dra J. Grycza i Dyrektora Archiwów Państwowych W. Suchodolskiego oraz Kolegów Delegatów i Gości. Następnie proponuje wybór prezydium zebrania: Kol. J. Baumgart — przewodniczący, kol. kol. A. Jędrzejowska z Gdańska, J. Stojanowski z Warszawy, p. Stasiak z Katowic — zastępcy oraz kol. kol. J. Jankowska i W. Sokołowska — sekretarze. Wybór przyjęto przez akklamację.

Przewodnictwo zebrania obejmuje kol. J. Baumgart i po odczycie porządku obrad udziela głosu prof. Hartlebowi, który w imieniu Rektora Uniwersytetu im. Kopernika wita Zjazd bibliotekarzy. Z kolei Dyr. J. Grycz odczytuje życzenia dla Zebrania przesłane przez Wiceministra H. Jabłońskiego. Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący poświęca kilka słów zmarłemu w Krakowie kol. E. Gaberle. Zebrani uczcili pamięć Jego przez powstanie.

Przewodnictwo zebrania obejmuje kol. Jędrzejowska, prosząc kol. Baumgarta o wygłoszenie referatu pt. «Trzydziestolecie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich».

Po tym referacie kol. Baumgart przewodniczy w dalszym ciągu. Z odczytywania protokołu poprzedniego zebrania zrezygnowano. Z kolei sprawozdanie ogólne Zarządu Głównego za okres od 14. V. 1946 r. do 10. V. 1947 r., referatów, redakcyj i Kół (za rok 1946) — odczytał Sekretarz generalny kol. Piasecki, a osobno sprawozdanie referatu spraw zawodowych — kol. Remer, sprawozdanie kasowe — kol. Borkowska. Protokół komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium Zarządowi, z powodu nieobecności członków komisji, odczytała kol. Jankowska.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. B. i A. P. ZA OKRES OD 14. V. 1946 DO 10. V. 1947. W skład Zarządu Głównego wybranego na zebraniu w dniu 14 maja 1946 weszły następujące osoby: Borkowska, Drzażdżyńska, Konopka, Łysakowski, Piasecki, Przelaskowski, Remer, Sedlaczek, Stebelski, oraz jako zastępcy: Bzowska, Dembowska, Kamiński.

Jako przedstawiciele Kół: Gdańsk — M. Des Loges, Katowice — P. Rybicki, z-ca F. Szymiczek, Kielce — M. Bielczyk, Kraków — W. Budka, z-ca Z. Ciechanowska, Lublin — H. Wołańska, Łódź — J. Muszkowski, z-ca H. Walterowa, Poznań — A. Birkenmajer, z-ca B. Szulc-Golska, Radom — D. Jarkowska, z-ca M. Kossowska, Toruń — J. Kapuścińska, z-ca A. Ptaszyńska, Warszawa — Z. Kossonogowa, z-ca B. Horodyski, Wrocław — Z. Gostomska.

Na zebraniu w tymże dniu ukonstytuował się Zarząd Główny w sposób następujący: Prezydium Zarządu Głównego (Warszawa): przewodniczący — A. Łysakowski (później Łódź), z-ca przewodniczącego — S. Konopka, A. Stebelski, sekretarz generalny — J. Piasecki, z-ca sekretarza — H. Drzażdżyńska, skarbnik — W. Borkowska, gospodarz — T. Remer.

Referaty Zarządu Głównego obsadzono jak następuje: 1) Prawniczy — A. Stebelski, 2) Spraw zawodowych — T. Remer, 3) Kształcenia bibliotekarzy — J. Muszkowski, 4) Bibliotek powszechnych i szkolnych — R. Przelaskowski, 5) Bibliotek naukowych — M. Des Loges, 6) Bibliotek ministerialnych i centralnych urzędów państwowych — R. Fleszarowa, 7) Ziemi Odzyskanych — P. Rybicki, 8) Archiwalny — A. Wolff, 9) Wydawniczy — W. Budka, później Z. Ciechanowska, 10) Normalizacyjny — W. Borkowska, 11) Spraw międzynarodowych — A. Birkenmajer, 12) Informacyjno-prasowy — H. Drzażdżyńska, 13) Wytwórci pomocy bibliotecznych — F. Sedlaczek, z-ca W. Sampolska, 14) Życia Kół — Z. Kossonogowa.

Redakcję *Bibliotekarza* do 31. XII. 1946 prowadziła W. Dąbrowska, od tego terminu C. Koziół. Redakcję *Przeglądu Bibliotecznego* prowadził E. Kuntze. Delegat Związku do Redakcji *Bibliotekarza* — J. Millerowa; przedstawiciel do Komitetu Wydawniczego *Bibliotekarza* — A. Łysakowski, później W. Borkowska; przedstawiciel do Comité International des Bibliothèques — A. Birkenmajer; do Rady Książki — A. Łysakowski, do Komitetu Organizacji Święta Oświaty — J. Piasecki, do Komisji Normalizacyjnej przy Państwowym Instytucie Książki — W. Borkowska.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: A. Grodek, C. Gutry, J. Karwasińska, z-ca Z. Rodziewiczowa.

W skład Głównego Sądu Koleżeńkiego: A. Lewak, A. Rybarski, W. Suchodolski, z-ca W. Borowy.

W lutym 1947 r. zrzekł się swej funkcji z-ca przewodniczącego, S. Konopka. Na zebraniu Zarządu Głównego w dniu 28 lutego 1947 r. rezygnację tę przyjęto i wybrano na jego miejsce T. Remera.

Siedzibą Zarządu Głównego był lokal Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, ul. Koszykowa 26.

W okresie sprawozdawczym Zarząd zebrał się 4 razy: 14 maja, 21 października, 28 lutego (w Warszawie), 10 maja (w Toruniu). Prezydium Zarządu Głównego 10 razy w dn. dn.: 24 maja, 16 czerwca, 12 lipca, 2 września, 16 września, 27 października, 8 stycznia, 19 lutego, 26 marca 21 kwietnia.

Do Premiera Osóbki-Morawskiego i Ministra Oświaty, Wycecha, wysłano pismo wyrażające podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się do spraw bibliotecznych i wyrażające gotowość współpracy w realizowaniu ustawy bibliotecznej.

Pierwsze prace Prezydium miały na celu wprowadzenie w życie uchwał zebrania Zarządu Głównego z dnia 14 maja¹.

Najbardziej zasadnicze z tych rezolucji przedstawiła delegacja Związku (Łysakowski, Rybarski, Millerowa, Janiczek) osobiście ob. Premierowi na audiencji w dniu 17 czerwca 1946 r. O ustosunkowaniu się ob. Premiera do wyżej wymienionych spraw powiadomiło Prezydium Naczelną Dyрекcję Bibliotek i Wydział Archiwów Państwowych.

Dnia 4 lipca 1946 r. Delegacja Związku (Łysakowski, Suchodolski) przeprowadziła rozmowę z Wiceministrem Wolskim co do repatriacji bibliotek z terenów wschodnich i utworzenia w tym celu komisji specjalnej oraz z ob. Wiesną, Naczelnikiem Wydziału Europy Środkowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, co do powołania

¹ W druku sprawozdania pomija się te szczegóły, które ogłoszono już w protokołach kwartalnych zebrań Zarządu Gł., zob. *Przegl. Bibl.* XV, 1947, str. 109—122.

rzeczoznawcy biblioteczno-archiwalnego w Komisji Rewindykacyjnej w Berlinie.

Akcja rewindykacji zbiorów ze Wschodu doprowadziła do odzyskania części księgozbioru Ossolineum. Związek zastanawiał się nad kwestią umieszczenia przysłanego księgozbioru, przeprowadzając w tym celu rozmowy z czynnikami wrocławskimi i warszawskimi.

Do Komisji Rewindykacyjnej w Berlinie — niezależnie od starzeń Związku — powołano dla spraw archiwaliów wiceprzewodniczącego Związku, A. Stebełskiego, który przyrzekł zająć się również sprawami bibliotek.

O wydatniejsze subwencjonowanie bibliotek Ziem Odzyskanych zwrócono się do Ministerstwa Oświaty. Wykonaniu tego postulatu przeszkodziły ogólne restrykcje budżetowe.

Co do zorganizowania sieci skupu książek Ministerstwo Oświaty postanowiło prowadzenie tych spraw drogami indywidualnymi. Kwestie inwestycji na budowę gmachów bibliotek i archiwów były załatwione drogą służbową przez poszczególne instytucje.

W dniu 20 kwietnia 1947 r. delegacja Związku (Dembowska, Przelaskowski, Remer, Wolff) została przyjęta przez Wiceministra Oświaty, Jabłońskiego, w obecności dyr. Grycza. Omówiono: niedostateczne uwzględnienie potrzeb bibliotek w budżecie Ministerstwa Oświaty i w planie 3-letnim Centralnego Urzędu Planowania; wejście Z. B. i A. P. do Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz sytuację materialną bibliotekarzy (dodatek «nauczycielski» i naukowy). W związku z tą wizytą opracowano szereg memoriałów i wręczono je Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwu Oświaty, Prezesowi C. U. P., C. K. Z. Z., Komisjom Sejmu — Budżetowej i Oświatowej, członkom klubów poselskich i innym czynnikom.

W okresie sprawozdawczym położono duży nacisk na ugruntowanie pozycji organizacyjnej Związku, dążąc do powiększenia ilości Kół i wprowadzenia jak najszerszych kręgów świata bibliotekarskiego do Związku. Historię 30-lecia Związku opracowuje dr J. Baumgart.

W roku sprawozdawczym rozesłano do Kół legitymacje i jednolite schematy sprawozdawcze. Sekretariat Związku kontynuuje bieżący wykaz bibliotekarzy i archiwistów. W Sekretariacie zatrudniona była jedna osoba odpłatnie jako pomoc techniczna. W okresie tym wysłano i odebrano 527 pism.

Sąd Koleżeńcki załatwił jedną sprawę, a ponadto delegat Sądu brał udział w sporze wynikłym pomiędzy jednym z naszych członków a osobą postronną.

Referat prawniczy — opracowywał sprawy prawno-organizacyjne Związku.

Referat spraw zawodowych — zajmował się na pierwszym miejscu kwestią wczasów w «Paulinum» w Jeleniej Górze. Na prośbę Związku skierowaną do Zarządu Uzdrowisk Pomorza Zachodniego o ulgi dla naszych członków otrzymano przychylną odpowiedź.

Starania o uzyskanie w Komisji Centralnej Związków Zawodowych praw związku zawodowego utrudnia okoliczność, że liczymy mało członków oraz że członkowie nasi pracują w różnych działach administracji lub w instytucjach społecznych; natomiast przemawia za nami postanowienie dekretu o bibliotekach, który wyraźnie zakłada istnienie «zawodowej organizacji bibliotekarzy».

Związek nie był konsultowany w czasie opracowywania przez Departament Nauki w Ministerstwie Oświaty znowelizowanego dekretu o dodatku naukowym do uposażenia, udało się przecież dzięki dość wczesnej interwencji uzyskać dla bibliotekarzy i archiwistów dodatek w wysokości 250% zasadniczego uposażenia pod warunkiem posiadania tytułu naukowego.

W roku sprawozdawczym zmalała tak wybitnie realna wartość uposażeń wypłacanych naszym kolegom pracującym w instytucjach państwowych i samorządowych, a nie otrzymujących dodatku naukowego, że urosło z tego zagadnienie krytyczne dla samego istnienia bibliotek i to właśnie w czasie, kiedy spóźniony o ćwierć wieku dekret o bibliotekach winien zaktualizować intensywne ich mnożenie się i rozwój, a równocześnie podnieść na odpowiednią wyżynę zarówno wiedzę i rutynę, jak i zawodową godność stanu bibliotekarskiego. Dość powiedzieć, że kierownik Biblioteki Miejskiej w pewnym dużym mieście pobiera 2.800 zł miesięcznie, że w innej bibliotece magister otrzymuje 3.500 zł.

Za poradą dr. Jabłońskiego, naszego resortowego Wiceministra i bardzo nam życzliwego orędownika, Związek opracował świeżo memoriał, skierowany równocześnie do Ministerstwa Oświaty, Centralnego Urzędu Planowania oraz do Prezydium Rady Ministrów w sprawie wypłacenia pracownikom technicznym instytucji państwowych i samorządowych jednorazowego zasiłku po 10.000 zł.

Minister Skrzyszewski, którego wdzięcznie wspominamy z okresu pamiętnej inicjatywy powiązania bibliotekarzy z dodatkami nauczycielskimi i naukowym, przystąpił do organizowania komisji, która w kilku sekcjach ma opracować wnioski, dotyczące uposażeń oraz stosunku służbowego pracowników oświaty; nie powołano jednak do tej komisji przedstawiciela Z. B. i A. P.

Oddzielne zagadnienie stanowi sprawa pragmatyki służbowej naszych zawodów. Projekt uposażeń bibliotekarzy m. st. Warszawy został przedłożony Zarządowi Miejskiemu przez Sekcję Związku Pracowników Samorządowych przy Bibliotece Publicznej m. st. War-

szawy. Ogólny projekt pragmatyki będzie przedstawiony władzom we właściwym momencie.

Komisja wyłoniona z Prezydium (Konopka, Łysakowski, Pia-secki, Stebelski) rozpatrzyła wnioski poszczególnych Kół co do do-tacji dla bibliotekarzy i archiwistów i złożyła je Komisji Pomocy Pra-cownikom Sztuki i Nauki. W roku sprawozdawczym otrzymało dota-cje 29 osób, w większości na podstawie starań Związku.

Referat kształcenia bibliotekarzy — opracował memorandum w tej sprawie. Organizacja szkolna opierałaby się na współdziałaniu czynnika państwowego ze społecznym, tj. Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Projektuje się następującą sieć ośrodków kształcenia bibliotekarzy w Polsce: 2 licea bibliotekarskie; studium bibliotekarskie dwuletnie istniejące jako uczelnia samodzielna albo jako pierwsze dwulecie szkoły wyższej, kształcące bibliotekarzy dla bibliotek powszechnych; pedagogium dla kandydatów na wykładowców w dwóch powyższych typach uczelni oraz Studium Bibliotekoznawcze Uniwersytetu Łódzkiego z prawem nadawania stopni magisterskiego i doktorskiego. Re-ferat projektuje, aby świadectwa i dyplomy licealne i uniwersyteckie miały charakter państwowy, wszystkie zaś inne były wydawane przez Z. B. i A. P. na podstawie orzeczenia komisji, w których reprezento-wany byłby czynnik państwowy. Stopień magistra i doktora filozofii w zakresie bibliotekoznawstwa zwalniałby automatycznie od obowiązku składania egzaminu bibliotekarskiego uprawniającego do zajmowania stanowisk. Dla bibliotekarzy zatrudnionych dodatkowo i doraźnie prze-widuje projekt kursy. Absolwenci kursów mieliby tytuł aspirantów do stanowisk bibliotekarskich, a absolwenci kursów najwyższych otrzymy-waliby świadectwo przydatności.

Referat bibliotek powszechnych i szkolnych — współdziałał w akcji rozbudowy tych bibliotek oraz porozumiewał się z Naczelną Dyrekcją Bibliotek w sprawie projektowanego zjazdu dy-rektorów bibliotek większych miast, w szczególności opracowując an-kietę dla tych bibliotek.

Referat bibliotek naukowych — podjął ostatnio stu-dia przygotowawcze celem rozpatrzenia stosunku bibliotek seminaryj-nych i zakładowych do centralnej biblioteki wyższych uczelni.

Referat bibliotek ministerialnych i central-nych urzędów państwowych powstał na skutek dezyde-ratu tych bibliotek w lutym 1947 r. W dniu 11 marca odbyło się ze-branie zainteresowanych bibliotekarzy, na którym uchwalono zacząć pracę Referatu od opracowania projektu tabeli stanowisk dla bibliote-karzy ministerialnych oraz ustalenia pozycji bibliotek w ramach orga-

nizacji poszczególnych ministerstw. W celu zebrania potrzebnego materiału ogłoszono ankietę.

Referat bibliotek Ziemi Odzyskanych zajął się zbieraniem materiałów w celu określenia sytuacji, potrzeb i zadań bibliotek naukowych na Ziemiach Odzyskanych. Kierownik Referatu odbył podróże między innymi do Wrocławia, Cieplic, Szczecina. Plan sieci bibliotek naukowych na Ziemiach Odzyskanych jest w opracowaniu.

Referat archiwalny rozpoczął swą działalność dopiero w początkach 1947 r. Praca jego pozostaje w łączności z sekcjami archiwalnymi przy poszczególnych Kołach.

Najważniejszą obecnie dziedziną pracy jest normalizacja pomocy archiwalnych. Przeprowadzono ankietę i opracowano na jej podstawie projekt jednolitych kart inwentarzowych do ksiąg, akt i dokumentów. W opracowaniu jest instrukcja wypełniania tych kart. Opracowano projekt karty skorowidza chronologicznego dokumentów. Rozpoczęto pracę nad kartami do repertorium zespołów i uzgodniono schemat tymczasowy.

Referat wydawniczy rozesłał do Kół ankietę dotyczącą obecnego stanu ich wydawnictw oraz zamierzeń wydawniczych. W planie Referatu jest wzmocnienie działalności opiniodawczej i wydawanie komunikatów bibliograficznych o nowych wydawnictwach z zakresu bibliologii i archiwistyki oraz inicjowanie i koordynowanie wydawnictw pomocniczych o charakterze zwięzłych zarysów podręcznikowych z tych dziedzin. Ustalono listę wydawnictw, które będą omówione w komunikatach bibliograficznych oraz opracowano krótką instrukcję dotyczącą formy i ujęcia wydawanych opinii.

Redakcja *Bibliotekarza*¹. W okresie od maja do grudnia 1946 r. wyszło 9 numerów czasopisma, w tym 3 numery pojedyncze (nr 4, 5, 10) oraz 3 numery podwójne (6—7, 8—9, 11—12), przy czym ten ostatni ukazał się w druku już w 1947 r. Nakład czasopisma wynosił 3.000 egzemplarzy.

W dniu 7 czerwca 1946 r. rachunkowość *Bibliotekarza* została sprawdzona przez Komisję Rewizyjną (Czesław Gutry, Fr. Sedlaczek), powołaną przez Komitet Wydawniczy, która stwierdziła prawidłowość prowadzenia ksiąg.

Przeciętny koszt pojedynczego numeru pisma wyniósł zł 50.000 przy objętości 20 stron druku (tj. 1¹/₄ arkusza). Objętość całego rocznika 1946 r. wyniosła 256 stron.

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego*² Pierwszy powojenny rocz-

¹ Zob. *Przegl. Bibl.* R. XV, 1947, str. 78—79, 114, 121—122.

² Zob. *Przegl. Bibl.* R. XV, 1947, str. 78—79, 114, 121.

nik XIV za rok 1946 ukazał się w kwietniu 1947 w 1.333 egzemplarzach. Wydrukowano w nim m. in. nowy statut Z. B. i A. P., z którego sporządzono 500 odbitek. Na wydanie rocznika tego otrzymano subwencję Ministerstwa Oświaty 220.000 zł, ponadto Zarząd Główny pokrył koszt papieru (320 kg — 3.968 zł). Rozchody: druk — 149.775 zł, honoraria autorskie — 15.380 zł, redakcja — 18.000 zł, administracja — 11.005 zł, razem — 194.160 zł. Zakupiono nadto papier (470 kg) na rocznik następny za 35.250 zł, co wyniosło łącznie 229.410 zł. Stąd niedobór 9.410 zł.

Referat normalizacyjny w kwietniu brał udział w konferencji Bibliotekarskiej Komisji Normalizacyjnej Państwowego Instytutu Książki, na której uzgodniono wzory kart katalogowych i akcesyjnych czasopism.

Referat spraw międzynarodowych będzie reprezentował Z. B. i A. P. na posiedzeniu Comité International des Bibliothèques w Oslo w dniu 20—22 maja 1947 r. Ministerstwo Oświaty ułatwiło kol. A. Birkenmajerowi otrzymanie papierów wyjazdowych i zasiłku na podróż.

Na skutek starań Związku napłynęły lub są w drodze dary książkowe od Związków bibliotekarzy anglosaskich. Wobec ogromnych trudności technicznych związanych z przyjęciem i rozdziałem tych darów Zarząd Główny Z. B. i A. P. wystąpił z prośbą do Funduszu Kultury Narodowej o przyznanie zasiłku na ten cel.

Referat informacyjny o prasowy — umieszczał wiadomości o Związku w prasie i w radio. Gromadzi wycinki prasowe dotyczące Z. B. i A. P.

Wytwórnia Pomocy Bibliotecznych. — Z pożyczki z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nie wykorzystano pełnego kredytu; dwie pożyczki (150.000 zł i 300.000 zł) spłacono.

Wytwórnia dzięki uprzejmości Dyrekcji Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy uzyskała lokal w jej gmachu. Spośród personelu Biblioteki Publicznej dobrano także personel Wytwórni. W roku sprawozdawczym wykonano ok. 1,452.000 sztuk druków¹.

Trzymano się zasady udostępniania druków najtaniej, ale w pewnej proporcji do cen rynkowych papieru, aby można było — wobec niepewnych przydziałów — dokupić papier na wolnym rynku.

Bibliotekom i instytucjom w stolicy	zrealizowano zamówień	248
„ „ „ na prowincji	„ „	309
	razem	<u>557</u>

¹ Wyliczenie zob. *Bibliotekarz*. R. XIV, 1947, nr 3—4, str. 70.

Łącznie wystawiono 1.170 rachunków.

Sprzedano druków	1.316.463	sztuk
„ klamer	1.813	„

Księgi wykazują obroty:

po stronie przychodów	1.779.113·60	zł.
„ „ rozchodów	1.726.439·—	„
saldo	52.674·60	zł.

Majątek — stan na 30 kwietnia 1947 r. po 8-miesięcznej działalności:

1) Towar w magazynie (ceny własne)	243.861·—	zł.
2) Dłużnicy	203.496·—	„
3) Kasa (gotówka)	52.674·—	„
4) Bank (odprowadzenie z Wytwórni)	264.005·—	„
	<u>764.036·—</u>	zł.

Dłużników jest ok. 50, wliczając Koło w Łodzi (ok. 90.000 zł), które otrzymało druki w komis. «Dłużnicy» to właściwie odbiorcy, którzy nie zdążyli jeszcze zapłacić za druki wobec pewnego czasu potrzebnego do odebrania pieniędzy za przesyłkę «za pobraniem».

W planach Wytwórni jest:

- 1) Stworzenie ekspozytury w każdym województwie.
- 2) Znalezienie pomieszczenia własnego dla Wytwórni.
- 3) Odprowadzanie pewnych sum z dochodów do Kasy Zarządu Głównego, w takiej wysokości, aby nie naruszyło to zdolności obrotowej Wytwórni.

4) Jak to już ogłoszono w *Bibliotekarzu*¹, Wytwórnia ma na celu obsługiwanie tylko instytucyj zrzeszonych w Związku. Zasady tej należy przestrzegać z powodu szczupłości zapasów druków.

5) Szukanie możliwości tańszej wytwórczości niż w Warszawie.

6) Wyrobinie w świecie bibliotekarskim świadomości, że jedynym ośrodkiem zakupu pomocy bibliotecznych powinna być nasza Wytwórnia.

Referat życia Kół (do 31. XII. 1946²). W roku sprawozdawczym powstały nowe Koła: w Radomiu 2. VI., w Kielcach 1. IX., we Wrocławiu 11. IX., w Szczecinie 26. IX. 1946 (nadto już w 1947 r. Koło we Włocławku).

Zarówno Koła dawniej istniejące, jak i nowoorganizowane przeprowadzały rejestrację członków i wydały legitymacje członkowskie.

¹ Tamże.

² Ten referat nawiązuje do sprawozdań Kół za okres 1945/46 i pomija zawarte tam wiadomości, zob. *Przegl. Bibl. R.* XV, 1947, str. 84—99.

Wszystkie Koła brały czynny udział w organizowaniu na swoich terenach Święta Oświaty. Koło Krakowskie, Radomskie, Toruńskie i Warszawskie współpracują z Komisjami Oświatowymi Rad Narodowych, w innych środowiskach napotyka to na pewne trudności na skutek braku rozporządzenia wykonawczego o składzie tych Komisji.

G d a ń s k — Zarząd: Marian Des Loges (przew.), Kazimierz Tymecki (zast. przew.), Janina Ślaczka (sekr.), Janina Rappé (skarb.), Helena Mertensowa (gosp.).

Zebrania naukowe: 5. II. 46. M. Pelczar: Gdańskie księgozbiory na tle związków kulturalnych dawnego portu Rzeczypospolitej z Polską. 23. VI. M. Des Loges: Reorganizacja techniki bibliotecznej w naukowych bibliotekach pomorskich. 11. X. I. Dąbska: O klasyfikacji nauk w związku z potrzebami bibliotekarstwa. 29. XI. A. Bocheński: Dekret o bibliotekach na tle ustawodawstwa bibliotecznego.

W dniach 23—24. VI. Koło zorganizowało zjazd bibliotekarzy z okazji 350-lecia Biblioteki Miejskiej w Gdańsku.

Zarząd na rok 1947: M. Des Loges (przew.), K. Tymecki (zast. przew.), Franciszek Trnka (sekr.), J. Rappé (skarb.), Kazimiera Zielińska (gosp.).

K a t o w i c e. Zebrania naukowe: 15. III. Mayer: Zagadnienia organizacyjne bibliotek naukowych i Cz. Koziół: O bibliotekach oświatowych. 30. XII. F. Szymiczek: Rewindykacja i zabezpieczenie księgozbiorów na Śląsku.

Zarząd na rok 1947: Józef Mayer (przew.), Stanisław Wyřeb-ski (zast. przew.), Franciszek Szymiczek (sekr.), Jan Skorupa (skarb.), Maria Bielińska (gosp.).

K i e l c e. Zarząd: Zofia Bielczyk (przew.), Maria Bzowkówna (zast. przew.), Maria Bielczyk (sekr.), Jadwiga Mieszkowska (skarb.), Janina Marcinkiewicz (gosp.).

Koło jako nowozałożone prowadziło prace organizacyjne.

Zarząd na rok 1947: zmiana Helena Fryczowa (zast. przew.).

K r a k ó w. Zarząd: Adam Bar (przew.), Kamiński Adam (zast. przew.), Krystyna Fryczówna (sekr.), Stefan Marczyński (skarb.), Zofia Grüner (gosp.).

Zebrania naukowe: 30. IV. St. Urbańczyk: wrażenia z bibliotek praskich. 15. VI. Grzybowski: Wydawnictwa polskie na Węgrzech w czasie wojny. 18. VI. W. Hordyński: Wrażenia bibliotekarza w Rumunii. 27. IX. J. Korpała: Zadania i plan organizacji Biblioteki Publicznej w Krakowie. 26. XI. Bielawska: Dekret o bibliotekach.

Zarząd na rok 1947: Śp. Eustachy Gaberle (przew. — vacat), Marian Friedberg (zast. przew.), Kazimiera Tatarowicz (sekr.), S. Marczyński (skarb.), Anna Kamińska (gosp.).

L u b l i n. Zebrania naukowe: Wojtkowski: Katalogowanie rękopisów bibliotecznych.

W ramach tygodnia «Festiwalu Sztuki» Koło zorganizowało wystawę pięknej książki. Koło urządziło kurs katalogowania alfabetycznego.

Zarząd na rok 1947: Andrzej Wojtkowski (przew.), Leon Białkowski (zast. przew.), Krystyna Deptułowa (sekr.), Elwira Krawczyńska (skarb.), Helena Wolańska (gosp.).

Ł ó d ź. Zarząd: Jan Augustyniak (przew.), Ludwik Waszkiewicz (zast. przew.), Zygmunt Dylik (sekr.), Sabina Sulikowska (skarb. gosp.).

Zebrania naukowe: 3. XI. Jan Muszkowski: Dokumentacja i dokumentologia. 30. XI. Adam Łysakowski: Państwowy Instytut Książki.

Zarząd na rok 1947 w tym samym składzie.

P o z n a ń. Zebrania naukowe: 18. VI. B. Szulc-Golska: Współczesne zdobnictwo książki w krajach anglosaskich. Cz. I Anglia [oraz] 12. X. Cz. II Ameryka. 9. XI. Maria Postępska: Biblioteka Tarnowskich w Dzikowie. 14. XII. K. Kaczmarczyk: Stan archiwaliów w Polsce.

Zarząd na rok 1947: Aleksander Birkenmajer (przew.), K. Kaczmarczyk (zast. przew.), Witold Pawlikowski (sekr.), Maria Golska (skarb.), Halina Kurkówna (gosp.).

R a d o m. Zarząd: Daniela Jarkowska (przew.), Władysław Prawdzik (zast. przew.), Janina Mazaraki (sekr.), Barbara Ziętek (skarb.), Kazimiera Deperasińska (gosp.).

Zebrania naukowe: F. Jakubczakowa: Zobrazowanie ogólnej wiedzy bibliotekarskiej.

Zarząd na rok 1947 — w tym samym składzie.

S z c z e c i n. Zarząd: Bolesław Taurogiński (przew.), Magdalena Osostowicz (zast. przew.), Roman Babraszewski (sekr.), Rudolf Pastuszek (skarb.), Rita Lipska (gosp.).

T o r u ń. Zebrania naukowe: H. Piskorska: Archiwum m. Torunia, jego zabytki i znaczenie. T. Makowiecki: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w okresie ostatniej wojny. M. Sydow: Ze wspomnień bibliotekarza.

Koło wzięło udział w organizowaniu Wystawy Druków Toruńskich w ramach «Dni Torunia».

Zarząd na rok 1947: Stefan Burhardt (przew.), Ryszard Mienicki (zast. przew.), Jadwiga Lisowska (sekr.), Adela Gardzielewska (skarb.), Emma Skobejko (gosp.).

W a r s z a w a. Zarząd: Ryszard Przelaskowski (przew.), Zofia Kossonogowa (zast. przew.), Zofia Warczygłowa (sekr.), Helena Drzażdżyńska (skarb.), Bogdan Horodyski (gosp.).

I. SKŁAD LICZBOWY CZŁONKÓW ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW W ROKU 1946.

K o ł a	Stan na 1. I. 1946	Przybyło	Ubyło	Stan na 31. XII. 1946	w tym członkowie			pracownicy i instytucje			pracownicy bibliotek			wśród osób fizycznych						
					zwyczajni	nadzwyczajni	honorowi	państwowi	samorządowi	społeczni, prywatni	naukowych wł. z urzęd	powszechnych	szkolnych	pracownicy archiwów	bibliografowie poza bibliotekarzami	emeryci	osoby zainteresowane	osoby prawne (instytucje)	mężczyźni	kobiety
1. Gdańskie	25	65	6	84	74	10	—	20	60	4	48	24	—	2	—	—	1	9	18	57
2. Katowickie	17	25	9	33	31	2	—	19	10	4	18	8	3	2	—	—	2	—	15	18
3. Kieleckie	15	2	—	17	17	—	—	6	9	2	—	14	—	—	—	—	—	—	6	11
4. Krakowskie	86	24	11	99	96	2	1	85	11	3	61	8	15	13	—	—	—	2	38	59
5. Lubelskie	27	62	13	76	67	9	—	18	21	37	28	36	—	2	1	—	1	8	11	57
6. Łódzkie	74	48	16	106	91	14	1	40	50	16	47	37	1	6	—	—	10	4	22	80
7. Poznańskie	46	20	4	62	60	2	—	45	13	4	38	15	3	4	—	—	—	2	18	42
8. Radomskie	18	3	—	21	17	4	—	5	12	4	—	17	1	3	—	—	—	—	2	19
9. Toruńskie	52	7	5	54	52	2	—	46	7	1	39	10	—	2	—	—	2	—	22	32
10. Warszawskie	160	129	11	278	267	11	—	182	56	40	161	74	7	23	—	—	10	1	56	221
11. Wrocławskie	40	11	—	51	50	1	—	47	4	—	39	4	—	4	3	1	—	—	25	26
Szczecin	560	396	75	881	822	57	2	513	253	115	479	247	30	64	4	5	26	26	233	622
				<u>47</u> 928																

II. FINANSE KÓŁ W ROKU 1946.

K o ł a	Saldo na 1. I. 1946	Wpływy	Wydatki	Saldo
1. Gdańskie	—	15.900·—	10.751·—	5.149·—
2. Katowickie	—	6.664·—	1.749·—	4.915·—
3. Kieleckie	—	1.550·—	586·—	964·—
4. Krakowskie	36·—	23.299·—	13.845·50	9.489·50
5. Lubelskie	—	10.394·—	6.629·—	3.765·—
6. Łódzkie	3.023·—	17.215·—	14.275·—	5.963·—
7. Poznańskie	270·—	13.421·—	8.522·—	5.169·—
8. Radomskie	1.020·—	810·—	1.320·—	510·—
9. Toruńskie	—	2.980·—	1.656·50	1.323·50
10. Warszawskie	—	48.380·—	18.623·—	29.757·—
11. Wrocławskie	—	3.230·—	1.844·—	1.386·—

III. DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ W ROKU 1946.

K o ł a	Zebrania ogólne			frekwencja przeciętna	Zebrania sekcij	Zebrania Zarządu	Inne formy działalności
	naukowe	administr.	towarzystwo				
1. Gdańskie	4	1	—	40	—	6	Kurs bibliotekarski
2. Katowickie	3	1	—	22	—	5	5 odczytów radiowych. Wieczór w Instytucie Śląskim p. t. Książka a życie dzisiejsze
3. Kieleckie	—	2	—	13	—	1	
4. Krakowskie	5	3	—	25	6	9	3 odczyty radiowe
5. Lubelskie	1	4	—	23	—	6	Kurs katalogowania alfabetycznego. Wystawa Pięknej Książki
6. Łódzkie	4	1	2	45	—	6	
7. Poznańskie	10	2	2	39	—	13	
8. Radomskie	1	—	1	16	1	—	
9. Toruńskie	3	1	—	20	—	2	Urządzenie Wystawy Druków podczas Dni Torunia
10. Warszawskie	5	1	11	70	2	8	
11. Wrocławskie	1	2	—	20	—	2	Kurs bibliotekarski

Zebrania naukowe: 29. V. Wanda Dąbrowska: Szkolenie pracowników bibliotecznych. 26. VI. Bogdan Horodyski: Z przeżyć bibliotekarza poszukującego książek polskich na Ziemiach Odzyskanych. 25. IX. Helena Więckowska: Bibliotekarskie wrażenia z Londynu. 4. X. Stanisław Herbst: Wrażenia z Paryża. 11. XII. Wanda Sokółowska: Instrukcja katalogowania alfabetycznego z 1945 r.

Zarząd na rok 1947: R. Przelaskowski (przew.), Z. Kossonogowa (zast. przew.), Z. Warczygłowa (sekr.), Jadwiga Szemplińska (skarb.), Iza Mickiewiczowa (gosp.).

Wrocław. Zarząd: Zofia Gostomska (przew.), Michał Wąsowicz (zast. przew.), Jadwiga Poczętowska (sekr.), Franciszek Pajączkowski (skarb.), Józef Twardochleb (gosp.).

Zebrania naukowe: 19. XI. J. Wit Opatrny: Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, jej przeszłość i stan obecny.

Po przerwie przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem.

Kol. Nowodworski informuje o zorganizowaniu się Koła Bydgoskiego.

Kol. Mayer zawiadamia, że członkowie Koła Katowickiego zamieszkali w Gliwicach zrezygnowali z zamiaru stworzenia tam odrębnego koła. W sprawie tworzenia nowych kół zabiera głos kol. Sedlaczek. Zdaniem jego Z. B. i A. P. powinien dążyć do jak największej ilości kół. Koła powinny tworzyć się zwłaszcza w miastach posiadających wyższe uczelnie. Przy rozbudowie bibliotek gminnych należy przewidywać, iż w każdym powiecie znajdzie się przynajmniej 10 bibliotekarzy i wszyscy oni powinni się znaleźć w szeregach Związku, którego liczebność podniesie niewątpliwie jego znaczenie. Bibliotekarze z 2 lub 3 powiatów powinni tworzyć oddzielne koła. Co do zasięgu poszczególnych kół łatwo jest osiągnąć porozumienie. Kol. Des Loges stwierdza, że stworzenie nowego mniej licznego koła w pobliżu drugiego większego powoduje często stratę czasu oraz wymaga pokonywania różnych trudności. Samo utrzymanie kontaktu i korespondencja z Zarządem Głównym musi być wówczas wykonywana dwukrotnie. A i tego względu nie należy pomijać, że koło jest silniejsze i ma inną pozycję, gdy liczy więcej członków — w razie potrzeby można tworzyć sekcje terenowe. Kol. Mayer uważa, że stworzenie nowego koła jest zbędne w tych miejscowościach, które mają łatwą komunikację z ośrodkami większymi. Dla oszczędności czasu członków Koła Katowickiego, zamieszkałych w Gliwicach, wprowadzono zwyczaj, że każdy odczyt związkowy jest wygłaszany dwukrotnie: raz w Katowicach, a drugi raz w Gliwicach. Kol. Przelaskowski proponuje, aby w dyskusji postawić pewne problemy, ale ich nie rozwiązywać. Jego zdaniem należy wyrazić postu-

laty i pozostawić Zarządowi ich przeprowadzenie. Wydaje się, że w przyszłości Związek nasz musi mieć organizację dwustopniową.

Kol. Korpała pragnie ożywić dyskusję nad organizacją i zadaniami Związku. Omawia znaczenie Związku w społeczeństwie. Wśród bibliotekarzy istnieją 2 grupy: bibliotekarzy naukowych i oświatowych. Ci ostatni dopiero się rozbudowują. Bibliotekarze mogą występować albo jako naukowcy, albo jako pedagodzy. Wspólnym terenem działania obu grup jest współdziałanie w pracach ogólnokulturalnych kraju. Mniej liczny od Z. B. i A. P. Związek Literatów ma o wiele większe znaczenie. Na pierwszym planie pracy widzi mówca rozbudowę wydawniczą, zacieśnienie stosunków z instytucjami wydawniczymi. Kol. Przelaskowski przeciwstawia się dzieleniu na grupy: oświatowców, naukowców lub archiwistów. Jest znaczna różnica między Związkiem Literatów, związkiem wolnego zawodu, a naszym. Kol. Ciechanowska uważa, iż przeciw rozdrabnianiu Związku przemawia reprezentacja kół przy Zarządzie Gł., który stałby się ciałem b. licznym i ciężkim.

Kol. Więckowska pyta, czy referat wydawniczy ma przygotowany plan, jakie podręczniki mają być wydawane i brak jakich daje się odczuwać młodym siłom oraz czy nie należałoby się postarać o współdziałanie Związku w egzaminach bibliotekarskich, tak jak to jest w Anglii, gdzie związek przyznaje kwalifikacje zawodowe. W odpowiedzi na pierwsze pytanie informuje kol. Ciechanowska, że referat wydawniczy rozesłał ankietę do poszczególnych kół, aby wiedzieć co już istnieje i co jest zamierzone. Zadaniem referatu jest koordynowanie zamierzeń indywidualnych oraz opiniowanie o podręcznikach.

Kol. Sedlaczek proponuje ustalenie jednego roku sprawozdawczego dla kół i Zarządu Gł. Koła np. mogłyby przedstawiać Zarządowi sprawozdania kwartalne. Przewodniczący zaznacza, że dyskusja o innej kadencji jest niecelowa, bo określa ją statut.

Kol. Des Loges proponuje powielanie sprawozdań i rozsyłanie delegatom, aby mogli się z nimi zapoznać przed zebraniem. Zwraca również uwagę na konieczność usprawnienia administracji Wytwórni, cytując przykłady niedociągnięć. Ponadto apeluje do Zarządu Gł., aby szukał dróg zapobieżenia nierównomiernościom w zaopatrywaniu i dotowaniu bibliotek.

Przewodniczący zamykając dyskusję nad sprawozdaniem oddaje głos kol. Łysakowskiemu, który odpowiada na uwagi podane w dyskusji, zapowiada usprawnienie Wytwórni i zawiadamia, że przesyłanie wcześniejszych sprawozdań jest już postanowione.

Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem komisji rewizyjnej. Wniosek przyjęto jednogłośnie, wyrażając uznanie dla prac Zarządu Gł. Kol. Łysakowski dziękuje za udzielenie absolutorium, stwierdza, że w obecnej kadencji pracowano nad sprawami nowymi,

które były nieraz trudne, i podkreśla szczególnie wysiłek kol. Borkowskiej, Sedlaczka, Sampolskiej, Piaseckiego i Remera.

Nazajutrz dnia 12 maja zagaja zebranie o godz. 10-ej kol. Baumgart i ogłasza komunikaty Zjazdu. Po czym oddaje przewodnictwo kol. Stojanowskiemu, który zaprasza kol. Bańkowskiego do wygłoszenia odczytu «W dwusetną rocznicę otwarcia Biblioteki Załuskich». Następnie kol. Łysakowski składa referat o «Państwowym Instytucie Książki», wreszcie kol. Jarkowski wygłasza krótki komunikat o «Polskim Instytucie Prasoznawczym».

Po przerwie przewodnictwo obejmuje kol. Baumgart. Udziela głosu kol. Łysakowskiemu, który referuje wniosek Zarządu Gł. w sprawie wysokości i repartycji składki członkowskiej. Dotychczas obowiązywała składka w wysokości zł 20 dla osób fizycznych, dla osób prawnych składka dwukrotna i pięciokrotna. Ponadto na apel Zarządu członkowie, których uposażenie przekraczało 5.000 zł płacili składkę w wysokości zł 50. Obecnie Zarząd proponuje wprowadzenie składek trojaki, a mianowicie: dla osób fizycznych: zł 20 dla pobierających uposażenie do 5.000 zł mies. brutto, zł 50 dla tych, którzy pobierają uposażenie wyższe do 12.000 zł, wreszcie 100 zł dla tych, których uposażenie przekracza 12.000 zł. Dla osób prawnych również składki trojake: dwukrotną składki najniższej (tj. 40 zł) dla instytucji małych, pięciokrotną (100 zł) — dla średnich, dziesięciokrotną (200 zł) — dla dużych. Poza tym proponuje repartycję korzystniejszą dla kół, a mianowicie koła wpłacają tylko 50% wszelkich składek członkowskich do kasy Zarządu Gł. Składka obowiązywałaby od 1. VI. 1947 r. Wpisowe (10 zł) pozostaje w kasie Koła. Po dyskusji na temat wysokości składek, w której uczestniczyli kol. Mayer, Kossonogowa, Hryniewicz, Ciechanowska i Chądzyńska, uchwalono wniosek Zarządu przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

W sprawie drugiego wniosku Zarządu — repartycji składki członkowskiej między Zarząd Gł. i Koła zabierali głos kol. Kossonogowa, Des Loges, który proponował 80% składek dla Koła i 20% dla Zarządu, Podhorska i Chądzyńska, popierające wniosek Zarządu. Kol. Łysakowski przypomina, że Zarząd sam obniża dotychczasowe świadczenia Kół na rzecz Zarządu Gł., ale subsydiuje 2 czasopisma, które otrzymują członkowie bezpłatnie, musi na razie rozporządzać większymi funduszami ze składek. Wniosek Zarządu Gł. uchwalono przy 2 głosach przeciw i 1 wstrzymującym się.

Z kolei kol. Mayer odczytuje wnioski Kół (Gdańsk 1—4, Katowice 5—6 i Kraków 7—8):

1. Zebranie Delegatów Kół Z. B. i A. P. poleca Zarządowi Gł. podjęcie akcji w celu uzyskania większej ilości dewiz na zakupy książek zagranicznych. Należałoby tym zainteresować szkoły wyższe.

2. Zebranie Delegatów zaleca Zarządowi Gł. zorganizowanie akcji, która by miała na celu przyspieszenie i usprawnienie rozdziału wydawnictw zagranicznych, otrzymywanych z Międzynarodowego Biura Wymiany.

3. Zebranie Delegatów zaleca Zarządowi Gł. dalsze starania o uzyskanie praw związku zawodowego.

4. Zebranie Delegatów zaleca Zarządowi Gł. interwencję u władz państwowych, która by w oparciu o istniejące ustawodawstwo przyspieszyła przyznanie dodatku naukowego tym kolegom, którzy do tej pory nie mogli go uzyskać.

5. Zebranie Delegatów wzywa Zarząd Gł., by celem umożliwienia członkom Związku podwyższenia kwalifikacji zawodowych i przygotowania się do państwowych egzaminów bibliotecznych — wydał w możliwie najszybszym czasie i w najekonomiczniejszy sposób (powielanie) skrypta z zakresu bibliotekarstwa, wykorzystując do tego celu materiały z kursów bibliotekarskich (np. Kórnik, Spała) i przedegzaminacyjnych wykładów organizowanych przez poszczególne Koła.

6. Zebranie Delegatów wzywa Zarząd Gł., by wystąpił do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek o przeprowadzenie szeroko zakreślonej akcji celem scalania zdekompletowanych i niemożliwych do uzupełnienia inną drogą dzieł a zwłaszcza czasopism, z różnych bibliotek w najwłaściwszym dla wskazanego celu księgozborze.

7. Zebranie Delegatów zaleca Zarządowi Gł., aby poparł starania mające na celu wyodrębnienie bibliotekarzy i archiwistów naukowych z kategorii urzędników administracyjnych. Sprawa ta jest pilna wobec tego, że w najbliższym czasie ma być opracowana nowa pragmatyka służbowa.

8. Zebranie Delegatów zaleca Zarządowi Gł., aby poparł najusilniej starania o zrównanie bibliotekarzy i archiwistów (zarówno państwowych jak i samorządowych), nie posiadających dodatku naukowego, z nauczycielstwem tj. by wymienieni otrzymali dodatek w wysokości 3.000 zł miesięcznie, który nauczycielstwo otrzymuje od lutego br., a to celem zahamowania odpływu wartościowych sił do lepiej płatnych zawodów.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad odczytanymi wnioskami. Wnioski 1—4 uchwalono bez dyskusji jednogłośnie.

W dyskusji nad wnioskiem 5. kol. Birkenmajer informuje, że skrypta z kursu wrocławskiego są już powielane. Wniosek przechodzi jednomyślnie.

W sprawie wniosku 6. zabiera głos kol. Handelsman, informując, że w B-tece Ministerstwa Sprawiedliwości sporządza się już spisy du-

bletów, które będą przekazywane innym bibliotekom. Kol. Mayerowa zwraca uwagę na ważność kompletowania czasopism o charakterze regionalnym. Dyr. J. Grycz przypomina o istnieniu rozporządzenia o czasopismach szcztątkowych. Kol. Remer proponuje przeredagowanie wniosku wobec tej uwagi. Wniosek poprawiono w tym sensie, że słowa «by wystąpił do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek o przeprowadzenie szeroko zakreślonej akcji celem» zastąpiono następującymi: «o zwrócenie się z apelem do bibliotek naukowych o rozpoczęcie lub przyspieszenie». Poddany pod głosowanie przeszedł jednomyślnie.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad wnioskami 7 i 8 kol. Remer prosi o odłożenie dyskusji i głosowania do chwili zapoznania zebranych z trzema wnioskami członków warszawskich, które Zarząd Gł. przyjął w trybie nagłym. Odczytuje je kol. Więckowska:

9. Zebranie Delegatów Kół Z. B. i A. P. wyraża niepokój z powodu małych sum przeznaczonych na biblioteki w ogólnym budżecie państwowym i budżetach samorządowych i stwierdza, że dalsze trwanie tego stanu niewystarczających podstaw finansowych przeszkadza w sposób istotny w wykonaniu obowiązków nałożonych na b-ki dekretem o bibliotekach oraz wzywa Zarząd Gł. do przeprowadzenia jak najenergiczniejszej akcji w kierunku uzyskania u właściwych władz podstaw do planowej i realnej rozbudowy sieci bibliotek.

10. Zebranie Delegatów zwraca uwagę na niskie uposażenie znacznej większości bibliotekarzy i archiwistów czynnych w instytucjach zarówno państwowych, jak samorządowych i społecznych i wyraża przekonanie, że radykalna poprawa tych uposażeń jest warunkiem niezbędnym do utrzymania na zajmowanych posterunkach personelu wykwalifikowanych pracowników tych instytucji.

11. Zebranie Delegatów domaga się, by ze względu na wspólne zadania w służbie kultury i nauki oraz ze względu na wymogi specjalnych kwalifikacji i rutyny wyodrębnić pracowników bibliotek, archiwów i muzeów jako oddzielną grupę zawodową z ogólnej administracji i zastosować do niej oddzielne przepisy o państwowej i samorządowej służbie cywilnej.

W dyskusji dyr. J. Grycz wyjaśnia, że jego zdaniem nie jest korzystne łączenie podwyżki z dodatkiem nauczycielskim, który jest ekwiwalentem za opłaty składane przez Komitety Rodzicielskie. Kol. Hryniewicz podkreśla wagę budżetów bibliotecznych. Możliwe, że akcja ta okaże się spóźniona, gdyż w komisjach sejmowych budżety są już czytane, to też pośpiech jest bardzo wskazany. Kol. Lewak mówi, że trudności z jakimi walczą biblioteki nie dotyczą tylko zagadnienia uzupełniania księgozbioru z powodu braku odpowiednich funduszy, ale i normalnego funkcjonowania bibliotek. Biblioteki nie mają za co ku-

pować rewersów i kart katalogowych. Dochodzi do tego, że rewersy trzeba sprzedawać. W epoce, w której jest hasłem bezpłatne nauczanie doprowadzi się do płatnego czytelnictwa, z czym musimy walczyć. Kol. Łysakowski informuje, że Zarząd poczynił już pewne kroki w kierunku powiększenia budżetów bibliotecznych, więc akcja ta nie jest spóźniona. Kol. Des Loges zwraca uwagę na brak najnowszej literatury naukowej, jaki daje się odczuwać. Przez całą wojnę biblioteki polskie nie były zasilane w literaturę naukową. Obecnie niewiele się zmieniło na lepsze. Grozi nam, że jeśli biblioteki nasze nadal zostaną odcięte od świata, to będą musiały ustać wszelkie prace naukowe. Kol. Lewak przypomina, że w okresie wojny byliśmy zarzuceni literaturą niemiecką pseudonaukową. Obecnie znów jesteśmy przeciążeni książkami niemieckimi, zabezpieczonymi na Ziemiach Odzyskanych. Kol. Korpała wśród zadań jakie leżą przed Z. B. i A. P. widzi celowość informowania świata polskiego o rozwoju bibliotek zagranicznych, o czym nikt w Polsce nie wie. Jednocześnie należy zająć się uprzytomnieniem naszemu społeczeństwu znaczenia bibliotekarstwa na świecie. W dalszej dyskusji zabierają głos kol. kol. Remer, Ciechanowska, Przelaskowski, Handelsman i Hryniewicz, zastanawiają się nad celowością wyodrębnienia zawodu bibliotekarskiego; kol. Des Loges i Grycz mówią o kwalifikacjach pracowników bibliotecznych; kol. Łysakowski przypomina, że dążenia do uzyskania osobnej pragmatyki biblioteczno-archiwalnej datują się z lat przedwojennych.

W rezultacie Zebranie uchwała wniosek 8. z poprawką kol. Łysakowskiego, by zamiast dodatku nauczycielskiego starać się o «dodatek specjalny», wniosek 9 i 10, wreszcie (przy dwu wstrzymujących się od głosowania) wniosek 11, pokrywający się z 7.

Dodatkowe dwa wnioski Zarządu Gł. odczytuje kol. Łysakowski:

12. Zebranie Delegatów Kół Z. B. i A. P. wyraża koleżance W. Dąbrowskiej serdeczne podziękowanie i uznanie za świetne prowadzenie redakcji wznowionego po wojnie czasopisma *Bibliotekarz* w latach 1945—46.

13. Zebranie Delegatów wyraża radość z powodu zatwierdzenia pierwszej w Polsce katedry bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Łódzkim i uważa konsekwentnie za rzecz konieczną wprowadzenie stopnia magistra nauk bibliotekarskich.

Oba wnioski przyjęto przez aklamację.

Przewodniczący oznajmia, że następnym z kolei punktem programu są wybory do Zarządu. Kol. Łysakowski informuje, że Zebranie ma wybrać 3 członków Zarządu i 3 zastępców, Główną Komisję Rewizyjną i Główny Sąd Koleżeński. Z dawnych członków Za-

rzędu ustąpił kol. Konopka, na mocy losowania wyszli kol. Przelaskowski i kol. Piasecki. Kol. Bocheński stawia kandydatury na członków Zarządu: kol. Przelaskowski, Piasecki i Więckowska. Na zastępców kol. Baumgart, Dembowska i Pisarska. Do Komisji Rew. kol. Grodek, Gutry i Karwasińska, na zastępcę kol. Rodziewiczowa. Do Sądu — kol. Suchodolski, W. Dąbrowska i Lewak, na zastępcę kol. Rybarski. Ponieważ więcej kandydatur nie postawiono przewodniczący zarządza głosowanie. Zgłoszeni kandydaci zostali wybrani przez aklamację.

W ostatnim punkcie programu, w wolnych wnioskach zgłasza kol. Bocheński następujący dezyderat: Zebranie Delegatów zaleca Zarządowi interwencję u władz samorządowych oraz stowarzyszeń społecznych, aby przy angażowaniu personelu do bibliotek wybierano osoby z wykształceniem fachowym.

Kol. Podhorska pragnie, by Związek interweniował w Ministerstwie Oświaty o stałe dodatkowe uposażenie dla nauczycieli sprawujących funkcje bibliotekarskie.

Kol. Koziół informuje, iż w *Bibliotekarzu* redakcja wprowadza «wskazówki dla początkujących bibliotekarzy». Prosi o współpracę, o recenzje i sprawozdania. Przypomina o ankiecie: Dlaczego zostałem bibliotekarzem.

Kol. Nowodworski informuje, że przy organizacji Koła Bydgoskiego powstały wątpliwości statutowe; może by Zarząd podjął prace nad zmianą statutu, której potrzebę wysuwa życie.

Kol. Mayer pyta o cenę *Przeglądu Bibliotecznego*. Dawniej obowiązywała cena zniżona dla członków Związku. Prosi o utrzymanie tego zwyczaju. W odpowiedzi kol. Zachorowski informuje, że zniżona cena dla członków obowiązuje nadal. Komplet *Przeglądu* bez zniżki kosztuje 8.000 zł, zniżki będą podane później.

W zakończeniu przewodniczący wyraża imieniem Zebrania Delegatów podziękowanie Uniwersytetowi Toruńskiemu, Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu i członkom Koła Toruńskiego za świetne zorganizowanie zjazdu i serdeczne przyjęcie delegatów i licznych członków Związku, uczestniczących w zjeździe w charakterze gości.

Kol. Łysakowski imieniem Zarządu Głównego dziękuje raz jeszcze władzom uniwersyteckim za przyjęcie bibliotekarzy i umożliwienie obrad na terenie Uniwersytetu, kol. Naczelnym Dyrektorom Bibliotek i Archiwów za współudział w Zebraniu oraz kol. Baumgartowi i Prezydium Zebrania za sprężyste prowadzenie obrad.

WYJAŚNIENIE.

W sprawozdaniu Sekretarza Gen. Z. B. i A. P. za lata wojenne ustęp dotyczący bibliotekarskich prac programowych mających na względzie czasy powojenne (*Przeł. Bibl.* XV, 1947, str. 70—71) skutkiem swej zwięzłości może wywoływać nieporozumienie. Dla dokładności historycznej należy zaznaczyć, że te tzw. «przyszłościowe» prace prowadził w Bibliotece Narodowej w Warszawie w ciągu paru lat dr Józef Grycz i on to opracował szereg szczegółowych projektów, jak ustawa biblioteczna, plan sieci bibliotecznej, organizacja naczelných władz bibliotecznych, pragmatyka bibliotekarska, plan akcji rewindykacyjnej itp. Projekty te weszły w swej kolejności z początkiem roku 1944 w stadium finalizacji. Współudział dra A. Łysakowskiego w tych pracach polegał na pomocy w ustalaniu ostatecznej redakcji projektów i na przygotowaniu paru uzupełnień. W całej akcji uczestniczyli także inni koledzy.

A. Ł.

IV. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO

PAŃSTWOWY INSTYTUT KSIĄŻKI (P. I. K.) wydał 6 października 1946 r. pierwszy numer *Biuletynu P. I. K.*, w którym podano sprawozdanie z działalności Instytutu w pierwszym roku istnienia. Został on powołany do życia dekretem Prez. Kraj. Rady Nar. z dn. 22 marca 1946 r., ale rozpoczął działalność dopiero 20 września 1946 r. po wstępnym okresie realizacji ustrojowej. Siedzibą Instytutu ma być Warszawa, na razie jednak wobec braku miejsca w stolicy znajduje się w Łodzi. Instytut ma za zadanie gromadzenie materiałów i badania naukowe w zakresie książki, bibliotekarstwa, księgarstwa i czytelnictwa, popieranie podobnych prac w innych instytucjach, udzielanie informacji bibliograficznych, kształcenie sił i poradnictwo fachowe, stosowanie osiągniętych wyników dla praktycznego udoskonalenia książki, jako społecznego czynnika kultury.

Dla wykonania tych zadań utworzono trzy wydziały: 1. Dokumentacji i informacji, 2. Prac badawczych, 3. Prac stosowanych.

Do pierwszego Wydziału należy Centralna Biblioteka Księgoznawcza, która w chwili opublikowania sprawozdania liczyła już 9.000 wol., w tym 3.000 katalogów księgarskich, 100 czasopism. Biblioteka jest udostępniona pracownikom naukowym. Poza tym założono teki dokumentacyjne bibliotek i zakładów wydawniczo-księgarskich, zbiór wycinków prasowych z zakresu księgoznawstwa, centralny katalog dzieł bibliologicznych znajdujących się w bibliotekach polskich, dwie kartoteki bibliograficzne z materiałem do *Bibliografii bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa*, kartoteki współczesnych wydawców i księgarzy polskich, kartotekę polskich wydawnictw powojennych, słownik historyczny polskich pracowników książki, stworzono Muzeum książki i bibliotekarstwa.

Wydział prac badawczych opracowuje przewodnik lektury obywatelskiej dla celów samokształcenia, rozpoczął pracę nad słownikiem tematów katalogu przedmiotowego, studia nad słownikiem wyrazów bibliotekarskich i księgarskich, studia nad kompozycją i układem graficznym rzeczowej bibliografii specjalnej, zestawia sprawozdania na temat książki z czasopism krajowych oraz recenzuje księgoznawcze czasopisma zagraniczne w liczbie ponad 40, zainicjował wypisy z dzieł niebibliologicznych zawierających wzmianki o książce. Wydział wydał *Bibliografię bibliografii i nauki o książce* za I kwartał 1947 r. w opracowaniu H. Lipskiej, przygotowuje bibliografię retrospektywną za lata 1937—46. W druku jest publikacja mgra K. Świerkowskiego *Dziesięć wieków książki*, w planie *Teoria bibliografii* dyr. St. Wierczyńskiego.

W III Wydziale prac stosowanych zorganizowano Bibliotekarską Komisję Normalizacyjną, która pracuje w porozumieniu z Komitetem Normalizacyjnym przy Prezydium Rady Ministrów. Na życzenie Min. Oświaty opracowano program czteroletniego liceum bibliotekarsko-księgarskiego. Gromadzi się zbiór podręczników bibliotekarskich do wypożyczania słuchaczom kursów. Opiniuje niektóre projekty rozporządzeń i instrukcji nadesłanych przez Nacz. Dyr. Bibl. i udziela stale fachowych porad w zakresie organizacji pracy bibliotekarskiej.

P. I. K. publikuje obok *Biuletynu* powielane komunikaty dla spraw bieżących, których od 1946 r. wydano 5 numerów.

Instytutem kieruje dyr. dr A. Łysakowski b. dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie.

E. K.

KONFERENCJA INSTYTUCJI I TOWARZYSTW NAUKOWYCH UPRAWIAJĄCYCH NAUKI HISTORYCZNE odbyła się w Krakowie dn. 26 i 27 października 1947 r. Zwołana została przez Zarząd Polskiej Akademii Umiejętności z inicjatywy prof. Konopczyńskiego przewodniczącego Komisji Historycznej PAU. Na konferencję zostało zaproszonych około 50 zespołów, a mianowicie wydziały humanistyczne uniwersytetów, towarzystwa naukowe, instytuty historyczne, większe archiwa i biblioteki, redakcje czasopism historycznych oraz członkowie Akademii — historycy. Min. Ośw. reprezentowali wicemin. dr H. Jabłoński, nacz. dyr. bibl. dr J. Grycz, nacz. Wydz. arch. państw. W. Suchodolski.

Konferencja miała za zadanie zaspokoić odczuwaną przez ogół historyków polskich potrzebę uzgodnienia różnych dążeń i wysiłków badawczych, i to jeszcze przed powszechnym zjazdem historyków w 1948 r. we Wrocławiu, wzorując się przy tym na warszawskim zebraniu po pierwszej wojnie światowej w 1920 r.

Konferencja z tego względu interesuje bibliotekarzy i archiwistów, że po raz pierwszy zostały zaproszone na narady historyków biblioteki i archiwa, a cały szereg bibliotekarzy i archiwistów wziął w niej udział i wygłosił referaty. Na temat *Sprawy archiwalne*, rewindykacje i organizacja archiwów w związku z potrzebami nauki historycznej wygłosili referaty dyr. W. Suchodolski i dr A. Rybarski. Referenci dyr. M. Łodyński i dyr. A. Lewak omawiali zagadnienie: *Biblioteki a polityka biblioteczna w związku z potrzebami nauki historycznej*. Poza tymi ściśle fachowymi tematami, odnoszącymi się do archiwów i bibliotek, pośrednio związana z bibliotekarstwem była kwestia *bibliografii historycznej*, którą referowali dr J. Baumgart i dr M. Tyrowicz. Także w innych kwestiach, wychodzących poza zakres archiwistyki i bibliotekarstwa, byli referentami bibliotekarze, dyr.

A. Wojtkowski (Sprawa tworzenia zbiorów rękopiśmiennych w oryginałach i odpisach) i dyr. St. Bodniak (Podział pracy wydawniczej w zakresie źródeł w czasach nowożytnych).

Rezultatem dwudniowych obrad był cały szereg wniosków, rezolucyj, dezyderatów dotyczących archiwów, bibliotek a także bibliografii historycznej.

Odnosnie a r c h i w ó w stwierdzono potrzebę nowelizacji dekretu z 1919 r. o organizacji archiwów państwowych w kierunku rozszerzenia ingerencji państwowej służby archiwalnej na archiwa niepaństwowe, przemienienia Wydz. arch. państw. w Min. Ośw. na Nacz. Dyr. i reaktywowania Rady arch.

Proszono Rząd, aby wezwał społeczeństwo do dostarczenia do odpowiednich zbiornic wartościowych materiałów historycznych i książek, za które będzie wypłacał premie.

Wydz. arch. winien mieć możliwość kontroli nad zbiornicami makulatury w celu wyłączenia archiwaliów.

Instytucje i towarzystwa historyczne winny gromadzić wszystkie materiały dokumentarne z ostatniej wojny celem przekazania ich Instytutowi Pamięci Narodowej.

Wyrażono dezyderat przyspieszenia rewindykacji archiwów z ZSRR i z Czechosłowacji.

Uznano potrzebę zwiększenia personelu naukowego wobec konieczności reinwentaryzacji archiwów, oraz uznano za wskazane udzielenie stypendiów studentom dla umożliwienia im praktyki archiwalnej.

Konferencja stwierdziła potrzebę stworzenia w Arch. Gł w Warszawie pracowni fotograficznej do zdjęć mikrofilmowych i projekcyjnych, utworzenia gabinetu sfragistycznego z etatem dla sfragistyka-technika i pracowni odlewów pieczęci; uznała też za konieczne podjęcie prac konserwatorskich nad pergaminami i starymi księgami oraz aktami.

We wnioskach dotyczących bibliotek apelowano do Nacz. Dyr. Bibl. o ogłoszenie wykazu istniejących bibliotek, zwłaszcza publicznych naukowych.

Publiczne biblioteki naukowe powinny dążyć do szybkiego ogłoszenia prowizorycznych wykazów inwentarzowych swych zbiorów specjalnych, zwłaszcza rękopisów, oraz do kwartalnego lub miesięcznego ogłaszania swych przybytków.

Bibl. Nar. powinna ogłosić retrospektywną rejestrację piśmiennictwa polskiego za czas od 1939 do 1946 r., oraz uruchomić rejestrację zawartości gazet a zwłaszcza czasopism naukowych.

Należy wznowić prace nad centralnym katalogiem czasopism zagranicznych i polskich, znajdujących się w bibliotekach krajowych.

Tak samo byłby pożądanym centralny katalog literatury obcojęzycznej nabytej od r. 1945.

Przy Nacz. Dyr. Bibl. winien być stworzony ośrodek opieki nad zbiorami rękopiśmiennymi, którego pierwszym zadaniem powinno być opublikowanie ogólnopolskiego inwentarza rękopisów.

Wszyscy naukowcy, a zwłaszcza profesorowie szkół wyższych powinni pomagać bibliotekom przy uzupełnianiu zbiorów, a biblioteki naukowe powinny prenumerować najważniejsze czasopisma obce planowo, na zasadach z góry uchwalonego podziału.

Celem nawiązania łączności z zagranicą winna Bibl. Nar. dążyć do szybkiego zorganizowania biura wypożyczeń międzynarodowych.

Konferencja uznaje za konieczne powiększenie liczby bibliotekarzy naukowych ze względu na obecne zadania, co będzie możliwe, jeżeli Min. Ośw. pomnoży etaty zwłaszcza w VIII gr. up. a PAU ustanowi stypendia umożliwiające absolwentom uniwersytetów poświęcenie się naukowej karierze biblioteczej.

Celem ich odpowiedniego przygotowania powinni profesorowie uniwersytetów, a zwłaszcza tzw. historycznych nauk pomocniczych uwzględniać w wykładach tematy odpowiednie dla obecnych i przyszłych bibliotekarzy i archiwistów. Kom. Hist. PAU powinna przygotować w porozumieniu z Komisjami historycznymi towarzystw naukowych, z PTH i Z. B. i A. P. plan pomocniczych wydawnictw naukowych niezbędnych dla usprawnienia pracy bibliotek.

Konferencja stwierdziła zaniedbanie kulturalne ośrodków prowincjonalnych i uznała za potrzebną organizację zainteresowań i zajęć naukowych na prowincji przez utworzenie archiwów lokalnych, gromadzących dokumenty życia społecznego i wprowadzenie dzieł naukowych do prowincjonalnych bibliotek miejskich.

Wyrażono też opinię, że Bibl. Miejska w Gdańsku powinna stać się centralną biblioteką morską Rzeczypospolitej, co Min. Ośw. i Nacz. Dyr. Bibl. winny wziąć pod rozwagę przy rozdziale funduszy i zasobów książkowych.

W wnioskach dotyczących bibliografii historycznej stwierdzono potrzebę wydania kontynuacji Bibliografii Finkla za lata 1815—1914, przygotowania bibliografii historycznej za czas wojny 1939—1945 i powojennej od 1945—1947, jak również podjęcia prac nad bieżącą bibliografią od 1948 r. począwszy i wydawania każdego rocznika osobno, rejestrowania bieżącej obcej produkcji historiograficznej w postaci samodzielnych druków jak i artykułów w czasopiśmie, a wreszcie opracowania nowej polskiej bibliografii historycznej, sięgającej od czasów najdawniejszych aż po 1939 r., o charakterze podręcznikowym.

Wyrażono życzenie, aby w zakres bibliografii historii polskiej weszły także zagadnienia archeologii przedhistorycznej i wczesno-dziejowej Polski oraz Słowiańszczyzny zachodniej i wschodniej.

Uznano za ważne i pożądane wszelkie prace nad bibliografią regionalną prowadzone przez Instytuty naukowe (Śląski, Zachodni, Bałtycki i in.). Ze zbiorów tych i publikacji tylko ważniejsze pozycje powinny wejść do bibliografii ogólnopolskiej. Powinna być dokończona bibliografia Wielkopolski A. Wojtkowskiego.

Poza tymi sprawami blisko obchodzącymi archiwistów i bibliotekarzy omówiono także inne, jak tworzenie zbiorów rękopiśmiennych w oryginałach i odpisach, podział pracy wydawniczej w zakresie źródeł a wreszcie typy czasopism historycznych.

E. K.

BIOGRAFIE ZAŁOŻYCIELI DWÓCH BIBLIOTEK. Szósty tom *Polskiego Słownika Biograficznego* przynosi krótką biografię Adama Tytusa Działyńskiego (1796—1861) założyciela zbiorów kórnickich pióra dyr. St. Bodniana. Jako 20-letni młodzieniec porządkował po ukończeniu studiów archiwum rodzinne i księgozbiór i pod wpływem tych zajęć i żywych przykładów epoki (Ossołiński, Czacki i inni) rozpoczął już w 1817 r. gromadzić systematycznie rękopisy i druki z zakresu politycznych i kulturalnych dziejów dawnej Polski dążąc do utworzenia biblioteki w Kórniku, w której by te pomniki przeszłości znalazły ochronę przed zagładą i służyły jako materiał do prac badawczych. W tym celu odbywał w 1817—1823 podróże po kraju, jeździł do Szwecji, Danii, Niemiec, Czech i Francji, nawiązywał stosunki z antykwarzami i uczonymi. Bibliotekarzem w Kórniku był przez szereg lat Kajetan W. Kielisiński, który pomagał Działyńskiemu w pracach w dziedzinie wydawniczej cennych źródeł do dziejów Polski oraz zabytków literackich, której owocem był szereg wydawnictw dotąd zachowujących wartość.

Zamówienia bibliofilskie A. T. Działyńskiego odziedziczył jego syn Jan Kanty (1829—1880), który był czas jakiś jego współpracownikiem w sprawach bibliotecznych i wydawniczych. Bibliotekę kórnicką znacznie pomnożył przez zakupy w antykwariatach i na licytacjach, przez nabycie całych zbiorów rękopisów i druków Mikołaja Malinowskiego, Konstantego Podwsockiego, Teofila Żebrowskiego, archiwum Zaremby i spuściznę rękopiśmienną, tudzież nakłady dzieł Hoene-Wrońskiego. Do pomocy zaangażował jako bibliotekarza Wojciecha Kętrzyńskiego, po nim zaś Zygmunta Celichowskiego. Kontynuował też w jeszcze większych rozmiarach niż ojciec liczne wydawnictwa naukowe, wśród których najważniejsze są *Acta Tomiciana* i *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*.

Na drugim krańcu ziem polskich, w Małopolsce Wschodniej, mniej więcej w tych samych czasach powstała Biblioteka Poturzycka, zał. przez Józefa Kalasanteo Dzieduszyckiego (1772—1847), która w 1800 r. została przeniesiona do pałacu Dzieduszyckich we Lwowie. Nie tak bogata i cenna jak kórnicka obfitowała ona w rzadkie druki, współczesną literaturę zagraniczną, rękopisy, pergaminy, archiwalia oraz zbiory ikonograficzne. Zamiłowania syna jego Włodzimierza (1825—1899) poszły w innym kierunku, a mianowicie przyrodniczym. Założył on znakomite Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich we Lwowie, nie zaniedbał jednak przy tym i biblioteki, którą w dalszym ciągu powiększał. Biografie obu tych zasłużonych dla polskiej kultury osobistości opracował dr M. Tyrowicz.

E. K.

ŚP. ANTONI STOLARSKI. Śmierć Antoniego Stolarskiego była jedną z najcięższych strat, jakie poniósł Związek Bibliotekarzy Polskich w czasie wojny. Niewielu bowiem mieliśmy bibliotekarzy tak pełnych rozmachu i energii, zdolności organizowania pracy, a jednocześnie tak oddanych sprawom bibliotekarstwa i naszego Związku.

Stolarski urodził się dn. 22 czerwca 1904 r. w Oświęcimiu, tam też uczęszczał do szkoły ks. Salezjanów. Wykształcenie średnie otrzymał w Warszawie w gimn. Zamojskiego, następnie Lelewela, gdzie uzyskał maturę. Studia uniwersyteckie w zakresie historii prowadził pod kierunkiem prof. Haleckiego w Uniwersytecie Warszawskim.

Pracę bibliotekarską rozpoczął w r. 1927 w Bibliotece Narodowej i od razu wyróżnił się zdolnościami oraz zainteresowaniem dla zagadnień bibliotecznych, które z zapalem studiował.

W r. 1936 został mianowany kierownikiem Biblioteki Min. W. R. i O. P. W nowym środowisku, na stanowisku samodzielnym czuł się doskonale, miał możność rozwijania szerszej działalności, tryskał energią i zapalem. Ówczesna Biblioteka Min. W. R. i O. P. posiadała świetnie skompletowany jeszcze przez Zygmunta Ziemińskiego zbiór książek i czasopism z zakresu pedagogiki i była warsztatem pracy dla naukowców w tej dziedzinie, ale korzystało z niej poza pracownikami Ministerstwa bardzo niewielu ludzi. Stolarski uzyskał u ministra zezwolenie na udostępnienie Biblioteki rzeszom nauczycielstwa warszawskiego oraz studentom pedagogiki Uniwersytetu i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Czytelnikami Biblioteki zostali wkrótce nauczyciele z Wyższych Kursów Nauczycielskich oraz kursów urządzanych przez Kuratorium Warszawskie. Ponieważ Warszawa nie posiadała biblioteki kuratorskiej, Biblioteka Min. W. R. i O. P. poczęła obsługiwać zastępczo nauczycieli z terenu Kuratorium na prowincji. Nawiązany kontakt ze słuchaczami W. K. N. nie zrywał się, wypożyczano im książki za

pośrednictwem ich bibliotek kuratorskich. Rozpoczęta praca zakreślała coraz szersze kręgi. Cechą usposobienia Stolarskiego było to, że pociągły go coraz nowe odkrywające się przed nim zagadnienia, coraz szersze horyzonty wciągały w nowe pole działania. Kontakt z bibliotekami kuratorskimi nasunął nowe możliwości pracy. Stolarski używa prawo wizytowania bibliotek kuratorskich pod względem fachowo-bibliotecznym. Osobiste zetknięcie z tymi bibliotekami przynosi pozytywne rezultaty w dziedzinie opracowania bibliotecznego ich zbiorów oraz wymianę dubletów książek pedagogicznych z Biblioteki Min. W. R. i O. P. Interesują też Stolarskiego biblioteki gimnazjalne, najpierw warszawskie, później i prowincjonalne. Stara się o możliwość zreferowania spraw bibliotek szkolnych na zebraniu dyrektorów gimnazjów, wreszcie w lecie 1939 r. organizuje z ramienia Ministerstwa wysyłkę kompletów książek do bibliotek szkolnych na prowincję. Jest niestrudzony, ciągle pełen zapału, pełen coraz nowych pomysłów i projektów.

Jednocześnie pracuje w Z. B. P. W r. 1936 zostaje sekretarzem, w 1937 wiceprzewodniczącym, a w 1938 — przewodniczącym Koła Warszawskiego. Pod jego kierownictwem Koło rozwija ożywioną działalność. Wystarczy przypomnieć sprawę Rocznej Szkoły Bibliotekarskiej, którą podówczas Koło przejęło od Biblioteki Publicznej. W r. 1938 Stolarski wchodzi do Rady Z. B. P. jako jeden z czynniejszych jej członków, a w czerwcu 1939 r. zostaje wybrany jej wiceprzewodniczącym.

Wybucho wojna. Na wezwanie radiowe Stolarski wyrusza na wschód w kierunku Brześcia, jednakże nie udaje mu się dostać do służby czynnej. W pierwszych dniach października jest z powrotem w Warszawie, ale w gmachu Ministerstwa zastaje gestapo, wkrótce zaś po tym Biblioteka Ministerstwa zostaje przewieziona do Archiwum Akt Nowych na Rakowiecką.

Aby uzyskać środki utrzymania Stolarski sprzedaje książki na wózek, na ulicy, od lipca zaś 1940 r., po stworzeniu tzw. Staatsbibliothek, pracuje w Bibliotece Narodowej, zostaje jednak usunięty z niej w kwietniu 1941 r. wskutek denuncjacji. Wówczas znajduje posadę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń, gdzie pracuje do chwili aresztowania. Jednocześnie uczy na tajnych kompletach łaciny i historii i umie zyskać sobie wśród młodzieży mir i serdeczne przywiązanie.

Praca Związku Bibliotekarzy uległa podówczas zahamowaniu. Formalnie został on, jak wszystkie inne stowarzyszenia, rozwiązany przez okupanta. Stolarski w nieobecności przewodniczącego Rady zwoływał dwukrotnie (w r. 1940 i 1941) zebranie Rady Z. B. P. łącznie z Zarządem Koła Warszawskiego w celu ukrycia papierów Związku, książek itp., ale szerszej działalności w tym gronie nie można było prowadzić.

Już w pierwszych miesiącach okupacji zajmuje się Stolarski kolportażem tajnej prasy, początkowo powielanej w Poradni Bibliotecznej, jest też członkiem Związku Walki Zbrojnej od chwili jego powstania. Ale najdonioślejsze znaczenie ma jego działalność na innym odcinku. Niemcy opieczętowali Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, gdzie było około 500.000 podręczników, przygotowanych do sprzedaży. Stolarski w porozumieniu z b. dyr. Zarembą dostał się do składów i w ciągu pół roku wywoził codziennie ręcznym wózkiem partię książek, lokował je w przygotowanych różnych punktach na mieście, skąd były rozprowadzane wśród nauczycieli i młodzieży nie tylko w Warszawie, ale w całej «Generalnej Guberni», a także przemycane przez zieloną granicę do Łodzi, a nawet do Poznania i na Śląsk. W ten sposób uratował około 50.000 podręczników. Gdy komisarz niemiecki nakazał przewieźć do Biblioteki Narodowej nakłady M. S. Z., Stolarski wycofał z nich książki anty-niemieckie i rozprowadził je między kolegów i znajomych.

Dnia 6 listopada 1942 r. aresztowano Stolarskiego pod zarzutem należenia do organizacji wojskowej i kolportowania tajnej prasy. Jeden z kolegów Antoniego, aresztowany uprzednio, nie wytrzymał badań gestapo i «wsypał» go. Stolarski, kilkakrotnie badany na Szucha, przebywał na Pawiaku do 13 stycznia 1943 r. Nie załamał się i z nie opuszczającą go energią organizował w celi wykłady, sam wykładając historię Polski. Wywieziono go do Majdanka. Potworne warunki obozowe, mimo pomocy udzielanej drogą nielegalną, łamią wreszcie siły Antoniego. Zaczyna słabnąć fizycznie, obojętnieje na wszystko, nie ma już sił walczyć i 2 kwietnia 1943 r. ciężko zapada prawdopodobnie na zapalenie opon mózgowych i w ciągu kilku godzin umiera na rękę towarzysza niedoli i przyjaciela obozowego p. Rygiera.

Brak jego odczuwamy dotąd. Zdarzyło mi się wielokrotnie przy organizowaniu prac w Związku, w kontaktach z Naczelną Dyrekcją Bibliotek, w rozmowach z koleżankami i kolegami różnych środowisk, zarówno «oświatowcami» jak i «naukowcami» słyszeć westchnienia: «Antoni byłby to zrobił», «tu potrzebny byłby Stolarski», «tego potrafiłby dokazać tylko Antoni» itp. Albowiem łączył on prawdziwe zainteresowanie dla zagadnień bibliologicznych i bibliotecznych z temperamentem oświatowca i działacza społecznego. Wszystko co czynił, czynił z pasją, pochłonięty całkowicie tym, czemu się w danej chwili poświęcał i pasją tą umiał pociągać innych ludzi do działania.

Zofia Kossonogowa

ŚP. MICHAŁ MARCZAK. Wśród strat jakie powstały w ostatnich latach w szeregach bibliotekarzy, do jednej z najboleśniejszych należy przedwczesna śmierć dra Michała Marcza, długoletniego ku-

stosza zbiorów w Dzikowie. Postać niezwykle szlachetna, prawdziwego idealisty, zapamiętałego bibliotekarza, mającego jedynie i wyłącznie dobro książki na celu. Pracownik to skromny, cichy, nie szukający rozgłosu, ale spełniający swą służbę w sposób, który może być przykładem i wzorem dla wielu. Całe jego życie bowiem było pełną poświęcenia walką o to wspólne dobro jakim są nasze zbiory biblioteczne.

Michał Marczak urodził się dnia 20. IX. 1886 r. w Grywałdzie na Podhalu. Wykształcenie zdobywa własną pracą wspierany jedynie przez matkę, która wcześniej poznała jego zdolności. Już za czasów gimnazjalnych w Nowym Sączu zaczyna się objawiać jego wybitne zainteresowanie w kierunku bibliotekarstwa a nadto historii i etnografii. Obok tego prowadzi pracę oświatową i jako uczeń 4 klasy zostaje kierownikiem placówki Towarzystwa Oświaty Ludowej, zdumiewając przełożonych swą gorliwością. Zaczyna gromadzić własną bibliotekę. Znajduje m. in. cenne dokumenty w postaci przywilejów królów polskich dla wybrańców grywałdzkich, od Stefana Batorego pochąwszy. W ogóle rodzinne strony są specjalnie umiłowane przez śp. Michała Marczaka, gromadzi z tych okolic różne podania i piosnki oraz najrozmaitsze materiały etnograficzne, które służą mu następnie do prac z tego zakresu. W pracy tej nie znajduje niczyjej pomocy i tak wtedy jak i później przez całe życie, wszystko sam sobie zawdzięcza, bo jakkolwiek zawsze i wszędzie bardzo lubiany dla swej uczynności, milego obejścia, szlachetnego charakteru i zdolności niesienia ludziom pomocy w każdej potrzebie, od drugich łatwo jej nie zaznawał.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiuje historię i geografję, zdobywając w 1929 r. stopień doktora filozofii. Już w czasie studiów uniwersyteckich zaczyna pracę w bibliotece Czytelni Akademickiej, którą opiekuje się bardzo starannie. Sporządza wzorowy katalog i dba o konserwację książek. Dostaje się następnie do Biblioteki ks. Czartoryskich, gdzie w latach 1910 do 1913 zapoznaje się dokładnie z pracami bibliotecznymi. Pracuje nadto czasowo i w bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności. W roku 1909 drukuje swój pierwszy artykuł w *Gazecie Powszechnej*.

Od r. 1913 następuje nowa era w życiu śp. Michała Marczaka. W tym czasie obejmuje posadę kustosza w bibliotece Tarnowskich w Dzikowie. Dzików miał stać się dla niego jakby drugim miejscem rodzinnym, a biblioteka więcej jak przysłowiowym okiem w głowie. Praca nad nią miała być jednym z głównych celów jego życia. Projektuje i opracowuje wzorowe katalogi, którymi budzi podziw uczonych, zwiedzających zbiory dzikowskie. Wielka wojna odrywa go częściowo od pracy w bibliotece i rzuca na pole pracy społecznej. Widząc zaniedbanie wśród młodzieży zakłada szkołę i poświęca też nieco swego czasu pedagogice.

Po wojnie powraca znów do swej umiłowanej biblioteki i kontynuuje pracę nad katalogiem. Poza bibliotekarstwem jest profesorem w gimnazjum w Tarnobrzegu. Pracę pełną poświęcenia i umiłowania dla biblioteki miał zniszczyć dotkliwy, bolesny cios, jakim był pożar zamku w Dzikowie w grudniu 1927 r. Katalog biblioteki był już wtedy gotowy od roku i od lutego 1927 odbywało się sygnowanie kartek i książek. Katalog szczegółowy, rzeczowy i alfabetyczny obejmował całe szafy, zmarły słuszenie mógł być dumny ze swej 10-letniej pracy w bibliotece. Pożar wybuchł w nocy, rozszerzał się tak ogromnie szybko, że, by ratować z młodzieżą zbiory, poświęcić musiał śp. Marczak swą pracę. Katalogi poszły z dymem. Ważniejsza była wtedy, rzecz jasna, troska o książki, ale nic dziwnego, że tę decyzję uważał za jedną z najcięższych w życiu. Dzięki niezwykle ofiarnej z narażeniem życia niesionej pomocy i zorganizowanej akcji ratunkowej uratował dużą część zbiorów. Następnie mimo fatalnych warunków i mrozów z niezmierną troskliwością zabiegał o konserwację uratowanych książek. Pracuje aż do r. 1930 w Dzikowie. Obok tego zajęcia interesuje się też bibliotekami okolicznymi. Najlepszym tego dowodem jest jego praca w oddalonym o około 3 km od Dzikowa Miechocinie, gdzie znajduje na strychu ciekawą bibliotekę kościelną. Niewygodne oraz ryzykowne wspinanie się po drabinie nie odstrasza tego zagorzałego bibliotekarza. Owocem tej pracy jest katalog, za który złożył mu ks. biskup Józef Pelczar serdeczne podziękowanie, stwierdzając, że «rzadki dziś to objaw, by ktoś poświęcając własny czas i ryzykując zdrowie, zechciał tyle trudu włożyć w pracę tego rodzaju z idealnych wyłącznie pobudek: miłości dla szacownych pomników naszej dawnej kultury i chęci ich zabezpieczenia dla przyszłych pokoleń».

Opuszczając Dzików śp. Michał Marczak pozostał jednak nadal opiekunem jego zbiorów i dojeżdżał tam przy każdej sposobności, czy to na ferie świąteczne, czy w czasie wakacji. Przeniósł się czasowo do Brześcia nad Bugiem na stanowisko kierownika oświaty pozaszkolnej i wizytatora Polesia. I tu nie zapomina o swym zamiłowaniu, zachęca do tworzenia bibliotek i gromadzenia zabytków. Prowadzi też Centralną Bibliotekę Pedagogiczną w Brześciu. Zawsze służy swą pracą dla dobra książki i społeczeństwa. Kiedy chodziło o pomnożenie zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, bezinteresownie układa i spisuje cenną bibliotekę Kazimierza Twardowskiego z Weleśnicy, którą przekazuje następnie do Wilna.

Po czterech latach pobytu w Brześciu powołany zostaje do Warszawy jako fachowy bibliotekarz, na stanowisko radcy Ministerstwa W. R. i O. P. Zostaje kierownikiem Pracowni Oświaty dla Dorosłych. Urządza ją wzorowo, gromadząc i z zagranicy cenne materiały i dbając o estetyczny wygląd pracowni. Obok tej pracy jego zamiłowanie

do studiów archiwalnych znajduje nowe i jakże interesujące pole do działania. Stanisław Potocki z Maluszyna zaprasza go do opracowania jego niezmiernie interesującego archiwum, które sprowadza w tym czasie do Warszawy. Mimo że obok posady w Ministerstwie prowadzi i bibliotekę w Warszawskim Towarzystwie Krajoznawczym, znajduje czas i na tą szczerze go pasjonującą pracę. Poświęca długie godziny odcyfrowywaniu nieraz mocno zębem czasu nadszarpniętych dokumentów, celem ich rekonstrukcji.

Nadchodzi tragiczny rok 1939. Mimo możliwości ewakuacji wraz z rodziną, pozostaje twardo na stanowisku. Po zajęciu Warszawy, pilnuje w dalszym ciągu swej Pracowni w Ministerstwie i chociaż gmach ten zajęło gestapo on jeden ośmiela się w dalszym ciągu kontynuować pracę. Dopiero ostry zakaz i zagrożenie karą śmierci, odrywa go od zajęcia. Podejmuje wtedy pracę pedagoga w Publicznej Szkole Powszechnej w Wilanowie. Gromadzi, nie licząc się zupełnie z niebezpieczeństwem, prasę tajną, którą przechowuje w domu. Cenne te zbiory, wraz z całą jego biblioteką, miały jednak paść pastwą płomieni w czasie powstania warszawskiego.

Nie zapomina i teraz o Dzikowie, który stale odwiedza. W lipcu 1944 udaje się do Dzikowa z myślą by strzec nagromadzonych tam skarbów bibliotecznych. Przeżywa ciężkie chwile, nie pomny na doznawane przykrości, walcząc o to wielkie dobro naszego narodu. Serce Jego spracowane nie wytrzymuje tej walki, gaśnie nagle dnia 18 listopada 1945, ten prawdziwy i wzorowy kustosz biblioteki. Ocalenie zbiorów Dzikowa od grabieży jest dziełem Jego ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy i dużą zasługą dla dobra nauki polskiej¹.

Wspomnieć też tu należy o owocnej pracy naukowej śp. Michała Marczała. Jest on autorem około 80-ciu rozpraw i artykułów z zakresu historii i etnografii². Pozostawił też wartościowe prace i artykuły o Bibliotece Dzikowskiej.

Władysław Hordyński

¹ Bibliotekę dzikowską (stare druki i rękopisy biblioteczne) przewieziono po śmierci śp. Marczała do Biblioteki Jagiellońskiej, a archiwum rodziny Tarnowskich zdeponowano w Archiwum Państwowym w Krakowie.

² Wspomniał o nich prof. H. Barycz w nekrologu umieszczonym w *Kwart. Hist.* 1946, str. 541—2.

Bibliografia prac śp. Marczała została wydrukowana na 1 karcie formatu folio przez Drukarnię Podhalańską w Nowym Targu między czerwcem a listopadem 1938. Nie zawiera bowiem już artykułu wydrukowanego w *Gazecie Podhala* z 11 XI 1938. Egzemplarz bibliografii posiada wdowa p. Maria Marczakowa.

W wspomnianej *Gazecie Podhala* z 12 VI 1938 (R. III, nr 23, str. 4—5), pomieszczony został artykuł Michała Balary pt. *Dr Michał Marczał*.

W *Gazecie Podhalańskiej* w nrze 8 z 1947 roku znajduje się artykuł L. Wyrostka pt. *Zapomniany gawędziarz podhalański*.

ŚP. KAZIMIERZ MODRZEJEWSKI. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, instytucja, przez którą przeszło w ciągu 40 lat istnienia tylu wartościowych pracowników — mimo krótkiej służby śp. Kazimierza Modrzejewskiego — zalicza go do rzędu najcenniejszych i najbardziej ofiarnych.

Pobył jego w Bibliotece od 1 sierpnia 1938 do 1 sierpnia 1944 r. przypadł niemal całkowicie na lata dla niej najcięższe, lata wojny, lata powolnej, wyrafinowanej likwidacji tej zasłużonej placówki przez okupanta. Rola Modrzejewskiego w Bibliotece w tym czasie była bardzo trudna i bardzo niewdzięczna. Ten bibliotekarz-oświatowiec, miłośnik książki, piękna, przyrody, wziął na siebie ciężar administrowania ginącą instytucją, nurzał się w okólnikach, zarządzeniach, budżecie z pasją i wolą utrzymania Biblioteki jak najdłużej przy życiu. Z tytułu Kierownik Sekcji Ogólnej, de facto w najgorszym czasie 1943—44 wicedyrektor Biblioteki, jest niezmordowany na swym posterunku. Przy ciągłym topnieniu personelu, dwoi się i troi, zastępując kancelistów, dyrektora, często woźnych. Jest nie tylko najpopularniejszym, lecz także najbardziej lubianym kolegą w Bibliotece, a inne Wydziały w Zarządzie Miejskim dobrze znają tę wysoką, barczystą postać, zawsze pogodnie uśmiechniętą, która sprawy Biblioteki referuje tak żarliwie i w tonie tak serdecznej prośby, że nie sposób załatwić je odmownie.

Człowiek — tytuł, na który tak mało ludzi zasługuje, w zestawieniu z Modrzejewskim, nabiera swego pełnego wyrazu. Jego wyjątkowa kultura wewnętrzna czyni współpracę z nim łatwą i przyjemną. Bystra inteligencja, prawość charakteru, pracowitość, wielka tolerancja dla innych, przy b. surowym samokrytycyzmie, tworzą zeń idealnego zwierzchnika i wzorowego kolegę. A któż z nas, Mohikanów bibliotecznych w tych ponurych czasach, nie pamięta jego uśmiechu i żartu? To wybitne poczucie humoru przy usposobieniu pełnym prostoty i równowagi, jakżeż pomagało w trwaniu i przetrwaniu najgorszych chwil i jak bardzo żał, że już nigdy nie będzie można mu za to powiedzieć «Bóg zapłać».

Rok 1944, ostatni rok wiernej służby dla Biblioteki Publicznej — to wymyślna katorga, jaką los Modrzejewskiemu zgotował. Nawał pracy zmuszający do długiego ślęczenia w biurze po godzinach urzędowych, coraz cięższe warunki materialne, gdyż brak czasu nie pozwalał na zajęcia dodatkowe, i umierająca w domu najbliższa osoba, tworzyły atmosferę, która nie zachwiała wprawdzie moralną postawą tego człowieka, ale całkowicie zszarpała mu zdrowie fizyczne. Tragedia powstania, z wszystkimi trudami tego okresu dopomogły ostatecznie, by mu wróciła przed wielu laty zaleczona gruźlica. Ta nie opuściła go aż do końca. Przeszła z nim przez Pruszków, towarzyszyła do obozu karnego

w Neuegamme k. Hamburga, podobno jednego z najcięższych i uniemożliwiła jego przetrwanie. Po dwu latach ludzenia się, czekania, poszukiwań — rodzina śp. Modrzejewskiego otrzymała suchą informację Czerwonego Krzyża: zmarł na serce w Neuegamme dnia 17 XII 1944 roku. Cóż, informacja prawie banalna w obecnej powojennej rzeczywistości, dziesiątki tysięcy takich kartek otrzymują polskie rodziny, ale dla wszystkich, którzy go znali, z tych kilku słów wieje głębia przejmującego smutku.

Odszedł jeszcze jeden Człowiek.

Alina Gawinowa

ŚP. MARIA PALUSZKIEWICZOWA. Wspomnienie pośmiertne wygłoszone na Zebraniu Koła Pozn. Z. B. i A. P. dn. 10 czerwca 1947 r.

Odeszła od nas, wyrwana spośród nas, pracujących w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, po przebyciu ciężkiej operacji wewnętrznej. Zmarła dn. 16 maja 1947 r.

Maria Paluszkiewiczowa pracowała u nas niestety zbyt krótko, gdyż zaledwie przez 9 miesięcy przed zgonem. A jednak w tak krótkim okresie czasu zdobyła sobie serca nas wszystkich. Miałam szczęście znać ją od dawna i te zalety serca i ducha, które mnie zawsze w niej zadziwiały, promieniowały i tutaj, w tym gmachu, przy pracy bibliotekarskiej.

Rodem z Wielkopolski, pracowała Maria z Najgrakowskich Paluszkiewiczowa, po odbyciu kursów pedagogicznych, w gimnazjum im. Dąbrowski w Poznaniu. W latach przedwojennych i w czasie okupacji niemieckiej udzielała w Poznaniu lekcji prywatnych, a w latach 1945 i 1946 uczyła w poznańskich gimnazjach zawodowych. Maria była szczerze lubiana przez młodzież, uczyła z zapałem, wytrwale, bez względu na słabnące już siły fizyczne. Podtrzymywała ducha polskiego w czasach największej udręki naszej zaniedbanej i prześladowanej młodzieży polskiej.

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu pracowała Maria Paluszkiewiczowa w Czytelnii Ogólnej. Jej miły stosunek do czytelników, jak i chęć bliższego poznania pracy bibliotekarskiej, zyskiwały szacunek i uznanie. Żywo interesowała się wszelką pracą, związaną z udostępnieniem książek i organizacją czytelnii. Uzupełniała katalog biblioteki podręcznej, współpracując przy jej odbudowie. Brała kurs katalogowania alfabetycznego — śmierć przerwała jej z zapałem podjętą pracę. Odeszła rokująca bibliotekarka i najlepsza koleżanka!

Zofia Brassówna

ŚP. JAN GRZYWIŃSKI. Zmarły w czasie ostatniej wojny red. Jan Grzywiński tak wiele okazał dowodów swego ideowego przywiązania do książki, że pamięć o nim słusznie i trwale zapisaną została w sferach bibliofilskich. Urodzony dnia 14 września 1878 r. w Żdżarach, studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przyroda, astrofizyka i prehistoria pozostały przez całe jego życie głównymi przedmiotami zainteresowania. Poświęciwszy się pracy dziennikarskiej, z czasem w r. 1928 zainicjował wydawanie *Kalendarza I. K. C.*, który stale ulepszany i z całym nakładem pracy, poświęcenia i zamiłowania redagowany, stał się wydawnictwem, którego dotąd nie posiadaliśmy. Redaktor nie zrażał się żadnymi przeciwnościami, zdobywał coraz szersze grono pracowników naukowych, nieraz z dużym trudem, przełamując różne uprzedzenia. Wśród grona współpracowników, liczną rzeszę stanowili bibliotekarze. Nic też dziwnego, że dziesiąty rocznik *Kalendarza* był powodem m. in. dłuższej recenzji na łamach *Przegl. Bibl.* (roczn. X, str. 221), podkreślającej jego zasługi dla popularyzacji nauki i podanie szeregu dotąd zupełnie nieznanych i cennych materiałów wydobytych z różnych bibliotek. Ostatni rocznik 13. na rok 1940, nie wyszedł z powodu wojny. Był on specjalnie troskliwie przez red. Grzywińskiego przygotowywany, gdyż został poświęcony książce. Zachowały się szczęśliwie odbitki korektowe artykułów, pozwalając na częściowe odrestaurowanie przygotowywanego rocznika.

Będąc z racji swych poszukiwań prawie codziennym gościem w Bibliotece Jagiellońskiej, był też niezmiernie czułym na wszystkie jej niedomogi i dezyderaty. Stanowisku temu zawdzięcza Biblioteka nie jeden artykuł w prasie, będący dużym ułatwieniem w zabiegach o polepszenie jej bytu. Pełen zawsze inicjatywy i rzutkości, nie był beczynnym i w czasie okupacji, pracując w prasie podziemnej i kolportażu. Zmarł po dłuższej chorobie, której się nabawił wskutek wojny dnia 9 VI 1944 w Krakowie. Ciesząc się dzięki swej prawości charakteru i urokowi osobistemu dużą sympatią wśród kolegów i znajomych żegnany był z szczerym uczuciem żalu.

Wartościowe materiały rękopiśmienne, przeważnie odnoszące się do *Kalendarza I. K. C.* i fotografie pozostałe po śp. red. Grzywińskim ofiarowała Wdowa Bibliotece Jagiellońskiej.

Władysław Hordyński

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

wychodzi kwartalnie

Redaktor: EDWARD KUNTZE

Administracja: WITOLD ZACHOROWSKI

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, AL. MICKIEWICZA 22
BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonywa się tylko na żądanie i koszt autorów.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście:
Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

Członkowie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego Koła.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Rocznik I, VII, XIII	—	480 zł.,	cena ulgowa 360 zł.
» V, VI, VIII, IX, X	—	600 zł.,	» » 450 zł.
» II, XII	—	960 zł.,	» » 720 zł.
» III, IV	—	1100 zł.,	» » 825 zł.
» XIV	—	300 zł.,	» » 250 zł.

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

Bibliografia za rok 1931	—	225 zł.,	cena ulgowa 180 zł.
» » » 1932	—	75 zł.,	» » 60 zł.
» » » 1934	—	150 zł.,	» » 120 zł.
» » » 1935/6	—	300 zł.,	» » 240 zł.
Spis treści roczników I—X.	—	300 zł.,	» » 240 zł.

PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 120 — zł.
- Nr II *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZC. Kraków MCMXXVI. Cena 120 — zł.
- Nr III *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 80 — zł.
- Nr IV *Sigla codicum manuscritorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXVIII. Cena 60 — zł.
- Nr V *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZC. Kraków MCMXXIX. Cena 100 — zł.
- Nr VI *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 120 — zł.
- Nr VII—IX *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących* opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I—III: Kraków MCMXXXVI—MCMXXXVIII. Cena 1500 — zł.

Wyżej wymienione wydawnictwa nabyć można w Administracji «Prze-
glądu Bibliotecznego», Kraków, Al. Mickiewicza 22.